ŚLĄSK
ELEMENTY NASZEJ KULTURY I HISTORII.

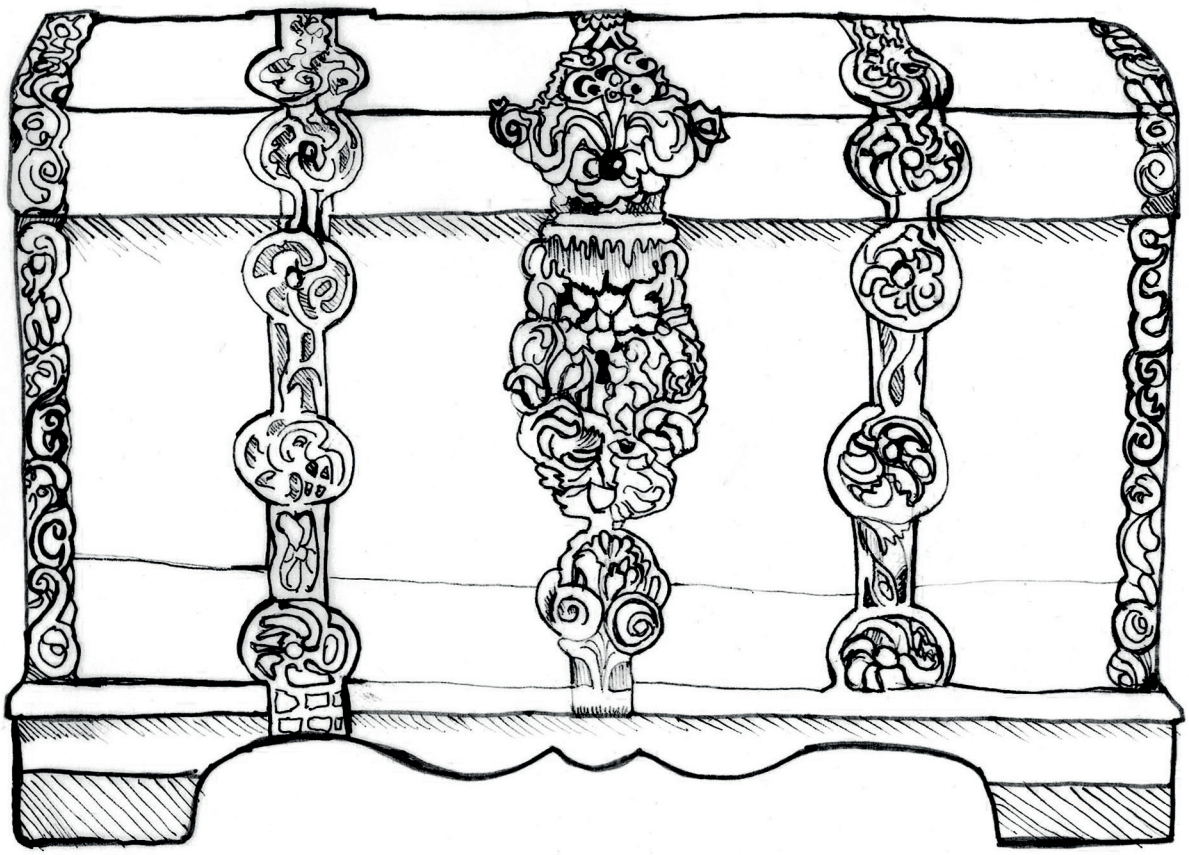

Materiały ze szkoleń dla członków mniejszości niemieckiej oraz nauczycieli.
Jesień 2019

Bundesministerium des Innern, für Bau und Heimat

Publikacja wydana dzięki środkom niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Bundesministerium des Innern).

Opracowanie i dydaktyzacja: Emilia Wójcik
Copyright: Niemieckie Towarzystwo Oświatowe
ISBN: 978-83-923736-4-3

Wydawca / Herausgeber: Niemieckie Towarzystwo Oświatowe / Deutsche Bildungsgesellschaft
ul. Marii Konopnickiej 6
45-040 Opole

www.dbg.pl

Niemieckie Towarzystwo Oświatowe
Deutsche Bildungsgesellschaft

dbg@vdg.pl, didaktik.dbg@gmail.com

Skład i łamanie: Plan A Anna Turek
Druk: Drukarnia Emmanuel
ul. Ks. Bpa Bednorza 5
40-384 Katowice

Opole, 2019

Od wydawcy

Jesienią 2019 r. Niemieckie Towarzystwo Oświatowe zorganizowało w ramach projektu „Działania dydaktyczne" (Didaktische Maßnahmen) w ośmiu powiatach województwa opolskiego cykl wykładów szkoleniowych poświęconych różnym aspektom historii Górnego Śląska. Wykłady były przeznaczone przede wszystkim dla zainteresowanych członków mniejszości niemieckiej oraz dla nauczycieli języka niemieckiego i historii. Spotkania prowadzone były przez opolskich historyków i kulturoznawców, a dobór ich tematyki był efektem dyskusji w trakcie podobnego cyklu debat, który miał miejsce w 2018 r.

17.10.2019	Głogówek	Niemcy i Polacy na Śląsku na przestrzeni dziejów
22.10.2019	Borkowice	Języki na Śląsku
28.10.2019	Opole	Sztuka na Śląsku
27.11.2019	Polska Cerekiew	Granice Śląska na przestrzeni dziejów
2.12.2019	Krapkowice	Konflikty społeczne na Górnym Śląsku w okresie nazistowskim
11.12.2019	Krośnica	Znani Ślązacy (których wielu nie zna)

Niniejsza publikacja przynosi wybór wygłoszonych wykładów, które w większości zostały przygotowane przez samych autorów. Pozostałe teksty zostały opracowane na podstawie nagrań i notatek ze spotkań. Wymogi edytorskie sprawiły, że niektóre teksty dostępne będą wyłącznie w formie online., Dla lepszego przyswojenia prezentowanego materiału oraz dla ewentualnego wykorzystania na lekcjach przedmiotu „Historia i kultura mniejszości narodowej niemieckiej" wykłady zostały podzielone na fragmenty i zaopatrzone w materiały dydaktyczne,. Mamy nadzieje, że będą one pomocne dla zrozumienia skomplikowanej materii górnośląskiej zarówno dla nauczycieli przedmiotu, jak i dla członków samej mniejszości niemieckiej.
W imieniu organizatorów spotkań dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania opracowania.

Emilia Wójcik, Opole, styczeń 2020 r.

Niemcy i Polacy na Śląsku na przestrzeni dziejów

Głogówek, 17.10.2019

W Głogówku wykłady wygłosili dr hab. Marcin Böhm i dr Bernard Linek. Wypowiedzi przybliżały wkłady kulturowe i cywilizacyjne Niemców i Polaków w dziejach Śląska. Ponieważ zaprezentowany materiał był obszerny, to przygotowując materiały dydaktyczne, podzieliliśmy tekst na fragmenty.

Zadania umieszczone po każdym jego fragmencie pomogą uczniom zrekapitulować to, co usłyszeli, „poukładać" fakty w głowie i uświadomić sobie różne powiązania.

Marcin Böhm

1. Pierwsi Piastowie wobec władców niemieckich1.

1. Sytuacja około roku 1000. Osadnictwo

Przełom tysiącleci to czas umacniania się nowych państw. W szybkim tempie powstało państwo Polan – kolebka dzisiejszej Polski. Przypuszcza się, że przynajmniej częściowo było to możliwe dzięki zyskom z handlu niewolnikami. Pochodzili oni nie tylko ze wschodu Europy. Ściągano ich nawet z Półwyspu Iberyjskiego. Większość z nich trafiała na Wschód. Centrami handlu niewolników były między innymi się takie miasta jak Praga, Kijów czy Wenecja.

Od czasu przyjęcia chrześcijaństwa przez Mieszka I (zm. w 992 r.) władcy Polski stali się ważnymi partnerami dla swoich zachodnich sąsiadów. Pierwsi Piastowie utrzymywali pokojowe stosunki z potężną dynastią Ludolfingów. Dopiero po śmierci Ottona III (980–1002), kiedy na tronie zasiadł członek bocznej gałęzi tej rodziny Henryk II Święty (973–1024), i po tym gdy ludzie cesarza na dodatek dokonali próby zamachu na Chrobrego podczas jego pobytu w cesarstwie, ten uznał, że nie widzi powodów politycznych wspierania nowej władzy. Także następcy Ottona III na tronie nie zamierzali kontynuować polityki swego poprzednika. Nie oznacza to, że nawiązane kontakty z zachodnimi sąsiadami zostały całkowicie zerwane. W 1013 r. syn Bolesława Chrobrego Mieszko II Lambert (990–1034) pojął za żonę córkę szwagra Ottona III Rychezę (993–1063). Ich syn Kazimierz Odnowiciel (1016–1058) sprowadził do siebie niemal pół tysiąca rycerzy niemieckich. Między innymi przy ich pomocy odzyskał władzę w Polsce. W zamian za swoją służbę otrzymali oni wynagrodzenie w postaci ziemi z zamieszkującymi ją ludźmi. Wiele rodów szlachty polskiej od nich się wywodzi. Dali oni początek także licznym rodom śląskim. Dodać należy, że już wcześniej na ziemie polskie przybywali z zachodu kupcy i duchowni.

Zadania

Rozdajemy uczniom kartki z zadaniami. Ważne, żeby wytłumaczyć im:

- jak mają pracować (czyli: pojedynczo, w parach czy w małych grupach; na początek radzimy pracować pojedynczo),
- ile mają czasu na rozwiązanie zadań (powiedzenie: „macie trzy minuty" wystarczy, a po upływie tego czasu zorientujmy się, czy faktycznie ktoś już skończył; w tym celu radzimy po rozdaniu kartek wstać i chodzić między ławkami, żeby na bieżąco śledzić – nie przeszkadzając! – z czym uczniowie ewentualnie mają problemy i jak postępują prace.

Na koniec sprawdzamy wykonanie zadania. Nie oczekujmy, że wszyscy napiszą to samo i tak samo. Różne sformułowania tej samej myśli, jeżeli tylko są zgodne z tekstem, pochwalmy!
Zamiast kartek z zadaniami nauczyciel/nauczycielka może skserować całość materiałów na foliach i wyświetlić na ekranie, korzystając z projektora lub skopiować ze strony Didaktische Maßnahmen z Internetu i pokazać na tablicy multimedialnej, aby można było je wspólnie rozwiązać. Szczegóły organizacyjne najlepiej ustalić już na etapie przygotowywania zajęć.

1. **Wyjaśnij, jak kształtowały się relacje pomiędzy pierwszymi władcami państwa Polan a Ottonami i Ludolfingami.**

.....

.....

.....

.....

2. **Uzupełnij zdania.**

Konflikt z .....

Po śmierci..... na tronie zasiadł nowy władca, z którym Chrobry nie utrzymywał przyjaznych stosunków.

3. **Wykreśl błędne zdanie.**

Do państwa Polan przybywali duchowni, kupcy. Władca Kazimierz Odnowiciel sprowadził wielu rycerzy. Za czasów Kazimierza Odnowiciela wiele rodów rycerskich wyemigrowało z jego kraju na zachód.

4. **Wyjaśnij, w jaki sposób Kazimierz Odnowiciel rozwiązał problem niedostatecznej liczby wojów.**

.....

.....

.....

5. **Wpisz na mapie we właściwym miejscu nazwy: Praga, Kijów, Wenecja, Półwysep Iberyjski.**

2. Rozbicie dzielnicowe.

Bolesław III Krzywousty (1086–1138), pamiętając walki, jakie stoczył ze swoim bratem o tron, chciał podobnego losu oszczędzić swoim synom. Spodziewał się, że może dojść między nimi do konfliktu, gdyż jego dzieci miały różne matki. Władca podzielił więc kraj na dzielnice. Każdy z synów otrzymał po jednej z nich. Książę zwierzchnik miał dodatkowo otrzymać dzielnicę krakowską – zwaną od tego czasu senioralną. Nazwa pochodziła od słowa „senior", czyli starszy. Dzielnicą senioralną miał rządzić najstarszy z dzieci Bolesława III Krzywoustego, czyli książę Władysław II (1105–1159). Przypadł mu także Śląsk. Książę Władysław II zamierzał rządzić twardą ręką. Przyrodni bracia, których matką była Salomea, nie byli jednak z tego pomysłu zadowoleni i go wygnali. Władysław II schronił się na Zachodzie, gdzie przebywał na dworze rodziny swojej żony, Agnieszki z Babenbergu. Była ona spokrewniona z dynastią Hohenstaufów, a której to wywodziło się kilku znamienitych cesarzy rzymskich i królów niemieckich.

Władysławowi II nie udało się z powrotem objąć we władanie swojej dzielnicy. Zmarł w Altenburgu (w Turyngii) w 1159 r. Stąd wziął się też jego przydomek: Wygnaniec. Od powrotu jego synów na Śląsk zaczął się okres Piastów śląskich, którzy, o czym nie wszyscy wiedzą, byli najczęściej dwujęzyczni.

Władysław II Wygnaniec oraz jego synowie: Bolesław I Wysoki (1127–1201) i Mieszko I Plątonogi (1130–1211) mieli w Niemczech okazję obserwować, jak dobrze rozwijały się regiony cesarstwa, gdzie stosowano prawo dające poddanym: chłopom i mieszczanom więcej uprawnień, a równocześnie zmieniające ich obowiązki wobec władcy. Te wzorce starali się oni potem przenieść na Śląsk. Można powiedzieć, że śląscy Piastowie stali się prekursorami osadnictwa na prawie niemieckim.

Wnukowie Bolesława I Wysokiego obejmowali Śląsk podzielony na dwie części. Dolnym Śląskiem władał Henryk I Brodaty (1165–1238). Jego żoną była Jadwiga z Andechs (zm. w 1243 r.). Wschodnią częścią rządził Kazimierz I (zm. w 1230 r.). Jego księstwo obejmowało oprócz ziemi opolskiej także tereny ciągnące się aż po Cieszyn, Bytom, Racibórz, Siewierz i Oświęcim, na północy po Olesno, a na południu po Głogówek i Białą. Pod koniec życia używał tytułu księcia opolskiego. Wtedy nazwa Śląsk oznaczała tylko to księstwo, którego stolicą był Wrocław.

Książęta śląscy prowadzili ożywioną działalność osadniczą. Odbywało się to w następujący sposób: wysyłano wielokrotnie zwiadowcę, którego zadaniem było wyszukiwanie miejsc dogodnych dla osadnictwa. Gdy je znajdowano, werbowano osadników, aby zasiedlić nową wieś czy miasto. Zasadźca zaangażowany w tworzenie nowej osady mógł zająć w niej najlepsze tereny i pełnić ważną rolę. Nowa osada otrzymywała prawo, według niego płacono podatki i organizowano życie. Książęta sprowadzali też na Śląsk zakonników. Dużą rolę odegrał zakon cystersów; cystersi byli znani między innymi z hodowli ryb – a dokładniej karpi. Fundowano także klasztory żeńskie. Przebywające w nich szlachcianki mogły się uczyć czytania i pisania, a także nabywać inne umiejętności potrzebne w zarządzaniu majątkiem. Postępujące rozdrobnienie feudalne – ziemie dzielono na coraz mniejsze księstwa, aby wszystkie dzieci miały jakiś majątek – powodowało, że Wrocław, Legnica, Opole, Racibórz, Cieszyn i inne miasta stały się stolicami. Groby książąt znajdują się między innymi w Krzeszowie, Lubiążu, Trzebnicy, Czarnowąsach, a nawet w Krakowie w katedrze wawelskiej.

Książęta dbali o gospodarkę i rozwój regionu. Wspierali osadnictwo. Zakładano nowe wsie i miasta. Fundowano klasztory i kościoły.

Zadania

Rozdajemy uczniom kolejne kartki z zadaniami lub włączamy projektor bądź tablicę multimedialną z drugą folią/kartą pracy.

1. **Sytuacja na tronie polskim. Zaznacz strzałkami na wykresie (od środkowej rubryki narysuj strzałkę w prawo lub w lewo, zgodnie z tekstem), jak wyglądały powiązania i sympatie wokół tronu.**

.....

2. **Odpowiedz na poniższe pytania.**

Gdzie znalazł schronienie Władysław I Wygnaniec, uciekając przed braćmi?

.....

Jak nazywali się synowie Władysława I Wygnańca?

.....

.....

Opisz, jak przebiegało osadzanie mieszkańców w nowych miastach lub wsiach.

.....

.....

.....

.....

.....

3. Akcja osadnicza. Ponumeruj wymienione poniżej działania mające na celu założenie osady.

____	Zwiadowca znajduje miejsce odpowiednie dla założenia wsi lub miasta.
____	Osadnicy osiedlają się. Korzystając ze zwolnień podatkowych, budują swoją wieś lub miasto.
____	Zwiadowca szuka miejsc dogodnych dla osadnictwa.
____	Feudał wysyła zwiadowcę.
____	Zwiadowca werbuje osadników.

3. Lokowanie miast na prawie niemieckim.

Śląsk do XII w. był słabo zaludniony. W dwunastym stuleciu władzę przejęli tam książęta zainteresowani zwiększeniem dochodów. Metodą była intensyfikacja osadnictwa. Ludność napływowa przyniosła nowe zwyczaje żywieniowe, np. jedzenie wieprzowiny. Uzupełnieniem jadłospisu stały się ryby łapane w rzekach czy bardzo popularna wcześniej dziczyzna (jedzono nawet wiewiórki). Warto wiedzieć, że w średniowieczu w ciągu roku obowiązywało nawet 300 dni postnych, co znaczy że niezależnie od dostępu do mięsa nie można było często go jadać. Ciekawostką jest, iż bobra uznawano wówczas za rybę.

W XII w. ziemie cesarstwa były na ogół dosyć gęsto zaludnione. Wielu decydowało się więc na emigrację w poszukiwaniu lepszego życia. Kuszące były tzw. wolizny, czyli zwolnienia z ciężarów na rzecz pana feudalnego. Przyczyniły się one do migracji w XIII w. na wschód Europy. Osadnicy dysponowali nierzadko wiedzą o systemie prawnym, miarach i wagach, znali się na osuszaniu gruntów. Ziemie dzisiejszego Śląska pokryte były gęstymi lasami. Było też dużo terenów podmokłych lub okresowo zalewanych.
Osadnicy niemieccy (zamieszkujący takie miasta jak Złotoryja, Lwówek Śląski, Tarnowskie Góry czy Bytom) to najczęściej: rolnicy, kupcy i górnicy. Ci ostatni zwani byli gwarkami. Zastąpili oni pracujących wcześniej w kopalniach ludzi niewolnych. Na taką pracę przybysze decydowali się ze względu na zysk. Na ziemie śląskie przybywali także rycerze, którzy zaciągali się na służbę u władcy. Byli to najczęściej synowie, którzy nie mogli liczyć na spadek po ojcu.

Zadania

Rozdajemy kartki z zadaniami lub włączamy projektor/tablicę multimedialną. Teraz zadania będą trochę trudniejsze, więc pracujemy następująco:

- rozdajemy kartki lub prezentujemy pytania przy użyciu projektora na ekranie lub pokazujemy na tablicy,
- dajemy uczniom chwilę na zapoznanie się z treścią zadań,
- ponownie czytamy tekst, a uczniowie wykonują zadania; na koniec sprawdzamy ich pisemne wykonanie lub, w przypadku ich prezentacji przy użyciu projektora lub tablicy multimedialnej, uczniowie odpowiadają głośno (po uprzednim zgłoszeniu się!) po przeczytaniu fragmentu tekstu (czasem wystarczy jedno zdanie) potrzebnego do udzielenia odpowiedzi na dane pytanie.

1. Porównaj zwyczaje żywieniowe na Śląsku przed i po przybyciu tam osadników około XIII w.

Miejscowe zwyczaje żywieniowe	Zwyczaje żywieniowe przyniesione przez osadników około XIII w.

2. **Opisz, jaką wiedzę i umiejętności posiadali osadnicy.**

.....

.....

.....

.....

3. **Uzupełnij grafikę dotyczącą przybyłych na Śląsk około XIII w. osadników niemieckich**

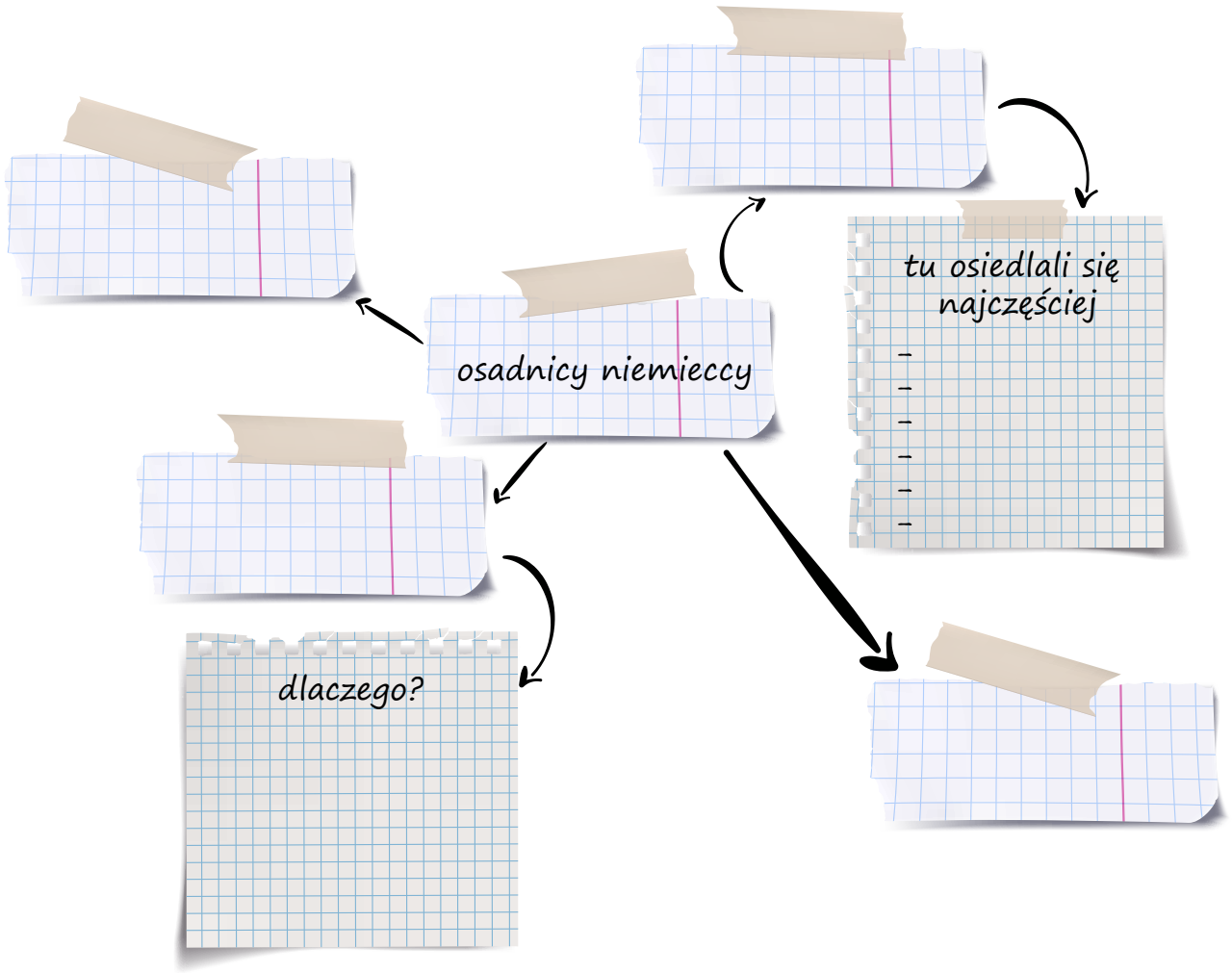

Ciekawostka

Osoby spoza regionu nazywane były w oficjalnych dokumentach gośćmi. Byli to kupcy, rzemieślnicy, czyli osoby dysponujące pewnym majątkiem i znający się na nowinkach technicznych. Szybko zyskiwali wpływy w miastach. We Wrocławiu Niemcy przez pewien czas mieli nawet swoje miasto w mieście, z własnym ratuszem. Bogactwo pochodziło z monopolów, czyli przejęcia kontroli nad wytwarzaniem lub sprzedażą pewnego produktu. Dzięki temu można było narzucać swoje ceny. Mieszczanom wrocławskim udało się zmonopolizować handel śląskim drewnem.

Jak wyglądały miasta lokowane na prawie niemieckim? Cechowało je to, że posiadały w centralnym miejscu ratusz. Plac był równoległobokiem, a z każdego jego rogu odchodziła ulica, będąca przedłużeniem boku placu.

Efektem dobrej i przemyślanej gospodarki jest np. fakt, iż w XIV w. na Śląsku było najwięcej mostów w Europie Środkowo-Wschodniej i najwięcej miast z murowanymi murami. Na Mazowszu taki rozwój nastąpił dopiero za panowania Kazimierza III Wielkiego (1310–1370) i Jagiellonów.

Akcje osadnicze prowadził również zakon krzyżacki na opanowanych przez siebie ziemiach Prus, Pomorza Gdańskiego, Inflant, czym poszerzył obszar zasiedlony przez Niemców o wschodnie wybrzeża Morza Bałtyckiego.

Osadnictwo nie tyczyło wyłącznie miast. Założono wiele wsi. Część miejscowości, w których obecnie mieszkamy wywodzi się z tego czasu. Nie można zapomnieć, że akcja osadnicza spowodowała popularyzację dialektów niemieckich na terenie Śląska.

Zadania

Rozdajemy karty pracy lub prezentujemy zadania i pracujemy podobnie jak poprzednio:

- uczniowie mają chwilę na zapoznanie się z treścią zadań,
- ponownie czytamy tekst, a uczniowie wykonują zadania; na koniec sprawdzamy ich pisemne wykonanie lub, w przypadku użycia projektora lub tablicy multimedialnej, uczniowie odpowiadają głośno po przeczytaniu fragmentu potrzebnego do udzielenia odpowiedzi na dane pytanie,
- do wykonania ostatniego zadania uczniowie potrzebują mapy; jest ona dostępna na stronie projektu.

1. Przyporządkuj informacje do właściwych rubryk.

Miasta utworzone przed napływem niemieckich osadników	Miasta lokowane na prawie niemieckim

prawo do samorządu – władca decyduje, kiedy i w jakiej wysokości mają być ściągane opłaty – stała wysokość danin – każdy mieszczanin odpowiada za siebie w kwestii danin – uiszczanie opłat egzekwuje władca – odpowiedzialność zbiorowa w kwestii danin – w gestii mieszkańców jest regularne odprowadzanie danin

2. Połącz ze sobą wyrazy lub wyrażenia o podobnym (albo takim samym) znaczeniu.

rentowna	wolność, swoboda
niezależność	opłacalna
rezultat	wynik
suweren	przeciwnik, rywal
wygaśnięcie	władca
konkurent	narzucać ceny
zmonopolizować	zakończenie

3. Napisz poniższe zdanie własnymi słowami.

Mieszczanom wrocławskim udało się zmonopolizować handel śląskim drewnem.

.....

.....

4. Narysuj schemat przykładowego miasta lokowanego na prawie niemieckim (pamiętaj o dwóch ważnych elementach).

5. Podaj dwa przykłady efektów dobrego rozwoju gospodarki na Śląsku w omawianym okresie.

.....

.....

.....

6. Zaznacz na mapie Śląsk oraz obszar kontrolowany przez zakon krzyżacki.

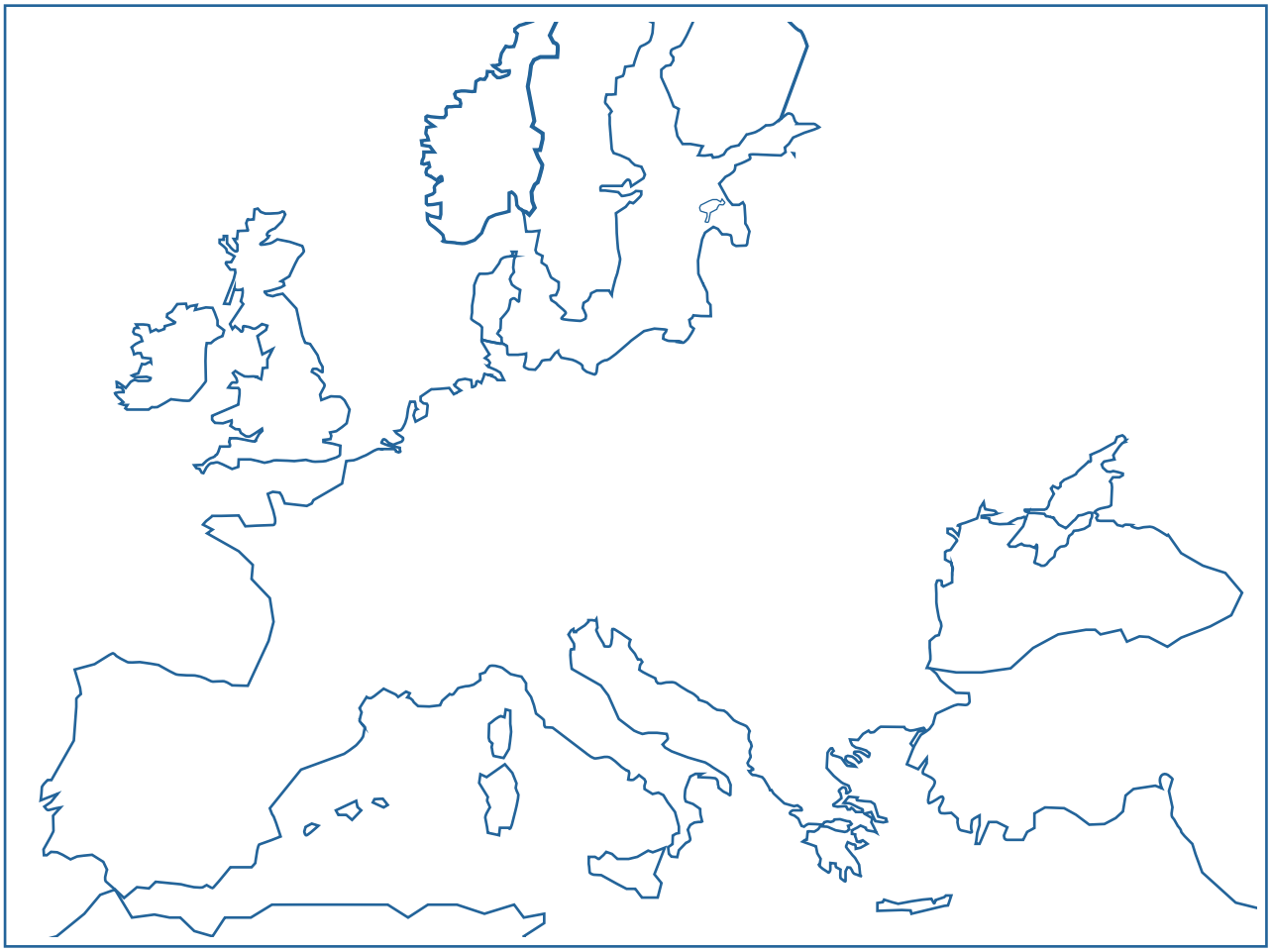

Ciekawostka

Dzięki działaniom Piastów i niemieckich osadników na Śląsku dawny szlak niewolniczy z przełomu tysiącleci stał się szlakiem handlowym. Handlowano głównie: bydłem, solą, materiałami budowlanymi, dębem śląskim (drewno dębowe było spławiany do Szczecina, budowano z niego okręty nawet w Holandii i Francji czy Anglii), śledziami, zbożem oraz towarami luksusowymi.
Osadnictwo miejskie i wiejskie rozwijało się, a wręcz kwitło. Korzystniejsze dla osadników było prawo niemieckie, głównie dlatego że wprowadzało pewne elementy samorządu i dokładnie określało wysokość podatków. O przestrzeganie prawa dbali w każdej wsi sołtysi, zaś w miastach wójtowie.

Zadanie

1. **Wymień główne dobra, które transportowano szlakiem handlowym przebiegającym przez Śląsk.**

.....

.....

.....

.....

.....

Ciekawostka
W XV w. zmagano się na Śląsku z dwoma głównymi problemami: konfliktami między książętami i najazdami husyckimi. W tym czasie mocno osłabła śląska gospodarka, w niektórych regionach doszło niemal do zapaści demograficznej.
Kiedy na Śląsku załamało się już osadnictwo, doskonale rozwijało się ono na innych ziemiach. Na przykład rejony południowo-wschodniej Polski: Podkarpacie i Małopolska w XV–XVIII w. także były zasiedlane przez niemieckich osadników. Warto wspomnieć, że w kościele Mariackim w Krakowie do 1537 r. nabożeństwa z kazaniami odprawiano wyłącznie w języku niemieckim.
Ciekawostkę stanowią kościoły drewniane w południowej Polsce (Małopolska), bardzo podobne do tych na Śląsku. Budowali je niemieccy osadnicy, znani jako Głuchoniemcy (Taubdeutsche, Walddeutsche). Wielu z nich pochodziło z ziemi śląskiej i przenosili oni na nowe tereny odrobinę swojej dawnej ojczyzny.

Związki Górnego Śląska z Polską

W Borkowicach wykłady wygłosili dr Dorota Kurpiers i dr Bernard Linek. Wypowiedzi były poświęcone wybranym elementom rozwoju języka polskiego i niemieckiego na Górnym Śląsku. Również te teksty podzielono propozycjami do wykorzystania dydaktycznego i uzupełnieniami wyjaśniającymi złożone kwestie.

Bernard Linek: Związki Górnego Śląska z Polską

1. Obciążenia historiografii. Przykład: spór o genezę nazw.

Na wstępie warto przypomnieć, jak złożoną dziedziną wiedzy jest historia, balansująca między nauką a sztuką. Ta pierwsza ma przedstawiać „twarde" fakty, zebrane na podstawie sztywnych i weryfikowalnych zasad, natomiast polem zainteresowania drugiej są emocje i ich wyrażanie. Na ten drugi obszar ciągnie ją pamięć każdej grupy, a szczególnie narodów. Każdy naród pisze swoje dzieje w taki sposób, aby na ich podstawie można było budować poczucie tożsamości, przynależności i wspólnoty. Rzadko dostrzega się czarne karty w losach swojej grupy. Pomija się je lub wręcz przedstawia w jednostronny sposób. Prowadzi to do tego, że często te same wydarzenia historyczne w różnych krajach prezentowane są inaczej. Czasem o tej inności postrzegania świadczy waga przywiązywana akurat do tego, a nie innego zdarzenia, a czasem różni się nawet opis przebiegu zdarzeń.

Można tu zapytać dzieci, czy potrafią odnieść to do własnych doświadczeń. Czy kiedy np. wracają do domu z obozu letniego, opowiadają rodzicom absolutnie wszystko, czy raczej koncentrują się na śmiesznych sytuacjach lub na takich, kiedy mogły się czymś szczególnym wykazać.

Śląsk w swojej historii znajdował się w granicach różnych państw i zamieszkiwany był przez różne ludy, dlatego i jego historia pisana była i jest wieloma piórami. Stąd też wiele niejednoznaczności i sporów wokół niej.
W tym miejscu podkreślmy te aspekty jego dziejów, które eksponuje w swojej narracji historiografia polska. Będą to w zasadzie trzy powiązane elementy: związki etniczne, związki religijne i związki polityczne. W każdym z tych przypadków spróbujemy dostrzec również niekonsekwencję i słabość tej opowieści.

Przykład ze świata dzieci: cała rodzina jedzie do cioci na dużą imprezę urodzinową. Po powrocie każdy opowiada komuś, co działo się na niej ciekawego. I tak: mama opowie koleżance, jak pyszne (albo i nie) były ciasta, jak pięknie udekorowany był stół i o czym siedząca obok kuzynka mówiła przez cały wieczór. Tato zda relację koledze, kto jakim samochodem przyjechał, jaką historię siedzący obok wujek opowiedział i jakie były korki podczas drogi powrotnej. Dzieci natomiast opowiedzą kolegom o tym, jak pyszne były lody podane na deser, czym chwaliły się kuzynki i co wszyscy razem nabroili, gdy nikt nie patrzył. Z polityką historyczną jest podobnie: każdy pamięta i przekazuje to, co dla niego jest ważne.

Wspominaliśmy już o skali i liczbie sporów i różnych perspektyw widzenia historii Śląska. Na wstępie warto też zauważyć, że długo toczyła się debata dotycząca samej nazwy „Śląsk". Według polskich historyków nazwa ta ma genezę słowiańską i pochodzi od góry i rzeki Ślęży. Historycy niemieccy podkreślają związki nazwy „Silesia" ze słowem „Silingen", czyli nazwą plemion germańskich zamieszkujących wcześniej te tereny. Czesi długo w tym sporze nie uczestniczyli, choć „skromnie" podkreślają najwcześniejsze związki państwowe Śląska z Pragą oraz czeskie pochodzenie niektórych nazw, w tym samego Wrocławia.

Często tak bywa, że kiedy kilka osób ma na jakiś temat swój pogląd, nie zawsze te opinie się wykluczają. Kiedy np. w szkole dzieje się coś dobrego, każdy chciałby mieć w tym swój udział. Wyobraźcie sobie, że w zestawieniach podsumowujących szkoła wypada bardzo dobrze na tle powiatu czy nawet województwa. Wtedy Kasia z klasy czwartej powie, że to na pewno dzięki niej, bo zajęła pierwsze miejsce w olimpiadzie z języka polskiego. Bartek z klasy siódmej powie, że to na pewno dzięki niemu, bo wygrał zawody w pchnięciu kulą. Mało tego, pan od

matematyki powie, że to dzięki niemu, bo wszyscy jego uczniowie nauczyli się na pamięć tabliczki mnożenia. A tak naprawdę każda z tych osób miała swój wkład we wspólny sukces, ale trudno jednoznacznie powiedzieć, wkład której osoby był „najważniejszy".

Ostatnie dekady przyniosły na tym polu pewne kompromisy. Przyjmuje się obecnie, że najstarsze nazwy gór i rzek mają pochodzenie indoeuropejskie. W przypadku Śląska byłoby to więc pochodzenie celtyckie. To właśnie Celtowie jako pierwsi na dłużej zagościli na dzikich i porośniętych puszczami obszarach.

Zadanie

Sami oceńmy, czy zadania rozdajemy dzieciom do wykonania samodzielnego/w parach, czy odczytamy ich treść na głos i uczniowie będą się zgłaszać do odpowiedzi.

1. Odpowiedz na poniższe pytania.

Dlaczego trudno mówić o obiektywnej wersji historii, jednakowej dla całego świata?

.....

.....

Trzy kraje udowadniały swój związek ze Śląskiem. Jakie to państwa?

.....

.....

2. Związki etniczne Śląska z Polską.

Konstrukty teoretyczne

Pisząc o związkach Śląska z Polską, zazwyczaj podkreśla się słowiańską kulturę zdecydowanej większości jego mieszkańców. Miało się to wyrażać w podobieństwie mowy, zwyczajów i obyczajów Ślązaków oraz innych grup zamieszkujących dorzecze Odry i Wisły. Przy czym ta podręcznikowa wizja oparta jest na kilku uproszczeniach. Po pierwsze, stawia znak równości, a przynajmniej ciągłości, między ówczesnymi mieszkańcami ziem polskich a dzisiejszymi Ślązakami. Po drugie, idąc śladem starożytnych Greków, którzy za granicami swoich miast-państw widzieli bezwładną masę barbarzyńców, również traktuje się tego rodzaju grupy jako możliwie jednorodne i spójne.
Obie koncepcje są błędne. Zarówno naród jest efektem długotrwałego procesu historycznego, na które składały się różne ścieżki kultury i mniej lub bardziej udanych asymilacji różnych grup etnicznych bądź narodowościowych czy narodowych, jak i żadna grupa – czy to etniczna, czy to narodowa – nigdy nie była jednorodna. Każda grupa łączyła w sobie starsze i nowsze kultury i grupy, przy czym to zróżnicowanie miało charakter trwały i jego obecność raczej świadczyła o sile i żywotności grupy, a nie o jej słabości.

Mówiąc inaczej, choć zarówno grupa etniczna, jak i grupa narodowa zbudowane są z podobnych składników i ich zasady funkcjonowania są podobne, to jednak nie są to grupy tożsame ani też następstwo ich nie jest liniowe i deterministyczne. Członkowie grupy etnicznej posługują się zazwyczaj różnymi, zbliżonymi dialektami, stanowiącymi zazwyczaj pewne kontinuum w obrębie większych grup. Posiadają one również zestaw bliskich, ale niesformalizowanych, a przede wszystkim niespisanych zwyczajów i obyczajów.

To trochę tak jak w szkole. Kiedy mówimy „klasa piąta", nie mamy na myśli dwudziestu uczniów, którzy wyglądają tak samo, mają takie same zainteresowania i robią przez cały czas to samo. W kasie piątej (jak i w każdej innej klasie) są uczniowie i uczennice o różnych zainteresowaniach. Niektórzy mają jasne włosy, inni ciemne, jedni są wysportowani, inni bardziej uzdolnieni muzycznie… Kiedy natomiast uczniowie z klasy piątej mówią o uczniach innych klas, czasem faktycznie dokonują uproszczenia, mówiąc: „on nie jest z naszej klasy". Nie ma to absolutnie charakteru oceniania kogoś. Mało tego, nie każdy, kto „nie jest z naszej klasy", jest taki sam. Szkoła to nie „nasza klasa i inni". Uczniowie innych klas też są różni i nie traktujemy ich wszystkich tak samo. Jednych lubimy, innych mniej. Z jednymi mamy dobre i częste kontakty, z innymi nie.

Wspominana grupa narodowościowa to grupa etniczna będąca w trakcie formowania. Jej efektem końcowym może być naród, choć nierzadko ulega ona silniejszym sąsiadom i wówczas zostaje w mniejszym lub większym stopniu zasymilowana. Taka grupa posiada już elementy upowszechnione, niekiedy nawet wspólne wyobrażenie o swoim terytorium i literaturę o nim oraz o swojej wyjątkowej roli, jednak często jest to wyrazem tożsamości nie całej społeczności, ale jej elity. Posiadanie tej tzw. kultury wysokiej odróżnia ją od „zwykłej" grupy etnicznej. Kultura wysoka to literatura, teatr i inne instytucje kultury, które budują elementy składające się na tożsamość narodową. Z narodem mamy jednak do czynienia dopiero wtedy, kiedy zostaną one upowszechnione, gdy staną się elementem tożsamości większości mieszkańców danego terytorium.

grupa etniczna ≠ grupa narodowa ≠ naród

mają wspólne dialekty ma swój język

Mówiąc krótko: dawno temu nie było państw, nie było też narodów. Były grupy ludzi, których łączyły więzy krwi i wspólne symbole, znaki, czyli kultura. Ludzie, którzy nie będąc spokrewnionymi, długo ze sobą przebywali, mówili tym samym „językiem". W wiosce obok mieszkali ludzie, których też wiele łączyło. Oni także mówili swoim „językiem", który trochę różnił się od mowy sąsiadów, ale był dla nich zrozumiały. Kiedy wiele takich wiosek zacznie rozwijać wspólnie coś, co nazywamy kulturą wysoką, czyli np. założy teatr, zacznie pisać książki, otworzy muzea, stworzy tym samym kulturę wysoką. Żeby jednak to wszystko zrobić, wszystkie wioski musiałyby się jakoś ze sobą porozumieć i stworzyć wspólny język, który będzie „zlepkiem" mów wszystkich wiosek. Kiedy natomiast sytuacja rozwinie się na tyle, że każdy mieszkaniec wioski będzie jednocześnie znał język zrozumiały także dla innych i w związku z tym będzie chętnie chodził do teatru, czytał książki i uczestniczył w ogólnie pojętym życiu kulturalnym ogółu, nie będzie już mowy o „zlepku wiosek", ale o zalążku narodu.

Zadanie

1. Odpowiedz na pytania.

Dlaczego tzw. podręcznikowa wizja narodu nie odzwierciedla rzeczywistości?

.....

.....

.....

Wyjaśnij różnicę między grupą etniczną, grupą narodową a narodem.

.....

.....

.....

3. Grupy etniczne w historii Śląska

Przyłóżmy te ogólne rozważania do interesującego nas obszaru. Pierwszymi historycznymi plemionami słowiańskimi wymienionymi w IX w. przez tzw. Geografa Bawarskiego byli między innymi Opolanie i Gołęszyce, których sytuuje się na dzisiejszym Górnym Śląsku. Ale nie byli oni zapewne ani pierwszymi plemionami słowiańskimi, ani też zbyt długo nie gospodarowali wtedy nad górną Odrą. Być może przybyli tutaj w VII czy nawet VIII w. Uważa się, że raczej włączyli w obręb swojej grupy starsze porządki kulturowe, co dokonało się pokojowo, nie podbijali swych poprzedników.

Generalnie zarówno wtedy, jak i dużo wcześniej oraz przez kolejne stulecia przemiany etniczne bądź osadnicze odbywały się na zasadzie specyficznej kuli śniegowej, która powstawała i której impet rodził się gdzieś w stepach euroazjatyckich i która przetaczała się przez nizinę euroazjatycką z niszczącą siłą, porywając z sobą (czy nawet na wieść o sobie, jak to było z Hunami) setki i tysiące mniejszych grup etnicznych. Te małe grupy po rozpadzie kuli, jeśli nie zostały wchłonięte przez inne grupy, odnajdowały się w zupełnie nowych siedzibach.

Kolejne stulecia to czas częstych zmian politycznych, wynikających zazwyczaj z siły drużyny przybocznej lokalnego władcy, w efekcie których Śląsk zaczął się wiązać z państwem Piastów, protoplastów i twórców Królestwa Polskiego, rozluźniając związki z ziemiami czeskimi. Dla jego powstania i rozwoju ważne były dwie rewolucje kulturowe: roku 1000 i przyjęcie chrześcijaństwa i roku 1300 i przyjęcie „gości" z Zachodu, początek tzw. kolonizacji zachodniej, charakteryzującej się przede wszystkim gwałtownymi zmianami gospodarczymi i nowymi formami organizacji społecznej.

Zadanie

Odpowiedz na pytania.

1. **Jakie plemiona słowiańskie tzw. Geograf Bawarski sytuuje na Górnym Śląsku?**

.....

.....

.....

2. **Wyjaśnij, jak autor rozumie pojęcie „kula śniegowa".**

.....

.....

.....

Rewolucja 1300 r. nadeszła już w okresie samodzielności Śląska, szybko zakończonym wejściem jego w obręb Korony św. Wacława. Elity śląskie strzegły jednak i w niej swojej odrębności i znalazły się na drodze budowania nowożytnego narodu śląskiego. Znaczącym impulsem na tym szlaku było pojawienie się w XVI w. reformacji i gwałtowne ożywienie religijne szerokich kręgów społecznych. W kręgu obu reform Kościoła (bo i w ramach reformacji Lutra i Kalwina, i w kręgu reformy katolickiej, będącej reakcją na reformację) powstały do połowy XVII w. znaczące teksty literackie, które tworzyły zaczątki „narodu" śląskiego. Przy czym były to przede wszystkim dzieła niemieckojęzyczne, co prowadziło do tego, że nacja śląska ta mieściła się w kręgu kultury niemieckiej.
Nie oznacza to, że nie mieliśmy na Śląsku polskojęzycznej reformacji. Była, i to ponownie znacząca, a na obszar Rzeczypospolitej promieniował ciągle piastowski Brzeg. Ale przywódcy reformacji byli Niemcami i to był wiodący język nowego wyznania na Śląsku. Przede wszystkim na Dolnym Śląsku.

4. Grupy narodowe, przynależność narodowa

Wszystkie te zjawiska dotyczyły przede wszystkim elit politycznych, w mniejszej mierze natomiast mieszkańców miast. Najwolniej zmiany zachodziły w niższych warstwach społecznych.
Jednak już w okresie oświecenia doszło do redefinicji narodu i rozszerzenia znaczenia tego słowa, które obejmowało już nie tylko grupę uczestniczącą w polityce, ale wszystkich mieszkańców danego terytorium. To obietnica i realizacja wspólnej świetlanej przyszłości w ramach państwa miała tworzyć wspólnotę narodową. Chociaż wymyślili to przede wszystkim Francuzi (np. Ernest Renan, według którego egzystencja narodu to codzienny, nieustający plebiscyt), to na takich zasadach zostały zbudowane też wszystkie państwa amerykańskie, które powstały jako wspólnoty emigracyjne.

Innymi słowy, z czasem pojęcie narodu znacznie się zmieniło. Narodem nazywać się mogły już nie tylko grupy, które łączyła wspólna przeszłość, kultura i tradycja, ale i takie, których wspólną cechą były wizje tworzenia wspólnej przyszłości, niezależnie od tego, kto ma jaką przeszłość.

Romantyzm niemiecki odwrócił założenia „starej" koncepcji. Wprawdzie nadal za wspólnotę narodową uznawano całe społeczeństwo, ale wiązać je miała nie zgoda co do przyszłości, ale wspólna, bardzo szybko zmitologizowana przeszłość, która to miała determinować przyszłość. Położenie nacisku na kulturę, a przede

wszystkim na usakralizowany język (Johann G. Herder streścił to w zdaniu: Denn jedes Volk ist Volk. Es hat seine National Bildung und Sprache [Dosłownie: Każdy naród jest narodem. Ma on swoją drogę narodową i język]) było zrozumiałe, ponieważ akurat państwa niemieckiego nie było, czy też – patrząc z perspektywy Rzeszy – było ich aż nadto, a w Europie Środkowo-Wschodniej dominującą rolę pełniły ponadnarodowe imperia (carska Rosja, Imperium Osmańskie, Habsburgowie i w jakieś mierze Hohenzollernowie). Tym szlakiem poszły właściwie wszystkie ruchy narodowe w tej części Europy, co nie dziwi, gdyż również one znajdowały się w podobnej sytuacji politycznej.

Wracając na Śląsk – można powiedzieć, że koniec idei budowania samodzielnego narodu śląskiego nastąpił wraz z podziałem krainy w 1742 r., po napaści Fryderyka II, króla Prus na państwo habsburskie. Obie części Śląska rozwijały się teraz coraz bardziej jako kresy Prus i Austrii, a nie jako samodzielny podmiot kulturowo-polityczny, choć trzeba zaznaczyć, że było to zjawisko długotrwałe i z licznymi nawrotami idei budowy osobnej grupy „narodowopodobnej".

Ostateczny cios tej idei zadała wspominana rewolucja narodowa w wydaniu romantycznym, z postawieniem na lud, czyli na cechy etniczne. Na podzielonym politycznie, etnicznie, językowo i religijnie Śląsku zbudowanie takiego narodu było nie do przeprowadzenia. Od drugiej połowy XIX w. mieszkańcy dawnej krainy zaczęli się dzielić wedle zasad etnicznych, a od przełomu XIX i XX w. także dążyć do połączenia z grupami zorganizowanymi na podobnych podstawach.

Przy czym mówimy tutaj o głównym nurcie, a rzeki narodowe płynęły wtedy w rzeczywistości licznymi strumykami, nie zawsze wpływającymi do oczywistych zlewisk. Mówiąc mniej obrazowo: nierzadko narody tolerowały czy włączały w swój obręb grupy, których wyposażenie kulturowe nie było do końca „własne", a które znajdowały się na terytorium określanym jako „własne". Zjawisko to wywoływało na Górnym Śląsku, typową nie tylko dla niego, podwójną wagę woli na pograniczu. Oznacza to, że o przynależności danej osoby do konkretnego narodu decydowało przede wszystkim z jednej strony jej indywidualne poczucie identyfikacji narodowej, a nie wyposażenie etniczne, np. język, którym dana osoba mówiła na co dzień. Czyli osoba żyjąca na pograniczu polsko-niemieckim może posługiwać się językiem polskim, a czuć się Niemcem – i na odwrót. Z drugiej strony wolicjonalność ta polegała na tym, że ostatecznie równie ważne było, czy dany naród „uzna" tę osobę za „swoją", czyli, czy mimo jej niecałkowitego dopasowania wyposażenia kulturowego do norm narodu, będzie ona uznana jednak za jej członka.

Łatwo te procesy zaobserwować, chociażby analizując spisy ludnościowe i wyniki wyborów na początku XX w. Na przykład wedle spisu powszechnego z 1910 r. w powiecie oleskim 42 tys. mieszkańców posługiwało się językiem polskim, a 8 tys. niemieckim. Natomiast w plebiscycie z 1921 r. tylko 11 tys. mieszkańców zagłosowało za Polską, a 24 tys. za Niemcami.

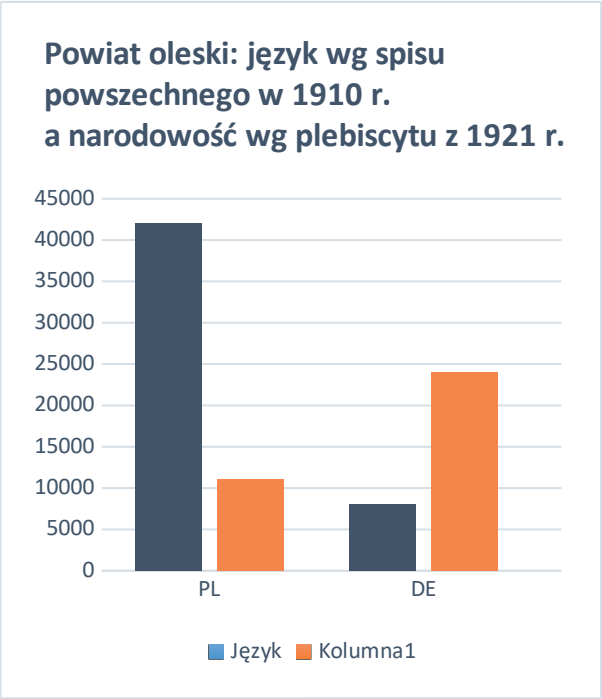

Ujmując tę kwestię bardziej obrazowo: to, czy ktoś czuł się Niemcem czy Polakiem, nie miało często nic wspólnego z tym, jakim językiem się posługiwał.

Pokażmy teraz uczniom poniższą grafikę, poprośmy, żeby jeden z uczniów wytłumaczył, jak ją rozumie i co na jej podstawie możemy stwierdzić. Jeżeli zdecydujemy się skopiować zadania dla każdego, możemy tę analizę przeprowadzić po rozdaniu kartek.

Zadania

1. Połącz pojęcia z ich wyjaśnieniem.

redefinicja	spełnianie, wykonywanie planów
terytorium	nadanie nowego znaczenia
realizacja	obszar

2. Odpowiedz na pytania.

Jak w różnych czasach rozumiano pojęcie „naród”?

.....

.....

.....

Jak rozumiesz pojęcie „podwójna wolicjonalność pogranicza”?

.....

.....

.....

Kościół

Ważną rolę w budowaniu tożsamości narodowej pełnił Kościół. Nie bez powodu jest on uznawany za jednego z głównych twórców narodu polskiego. Jako Kościół mam tutaj na myśli jego elity, które przez całe stulecia pełniły istotną rolę społeczno-polityczną. Od razu trzeba też uściślić, że dla przebiegu tych zjawisk istotne były nie tylko same elity, ale i diecezje. Były to pierwsze struktury terytorialne w Europie pozarzymskiej, wokół których bądź też wobec których kształtowały się kolejne twory terytorialne.
Przechodząc do Śląska – pierwotne były tu granice diecezjalne, z czego łatwo wywnioskować, że rzadko nadążały one za granicami państwowymi, a próby ich ujednolicenia pojawiły się właściwie dopiero w czasach nowożytnych i raczej wychodziły one ze strony państwa, a nie Kościoła.
Myśląc o granicach wyznaczonych przez strukturę kościelną, zazwyczaj myślimy o Wrocławiu, podniesionym do rangi siedziby biskupiej w 1000 r., wraz z założeniem archidiecezji w Gnieźnie. Jednak struktura kościelna na obecnym Śląsku była bardziej złożona i działało tutaj przez stulecia kilka diecezji. Ale zacznijmy od początku, czyli od wczesnego średniowiecza, kiedy to tutejsze rejony były chrystianizowane, zapewne ze względu na związki z Czechami jeszcze przed pierwszym tysiącleciem naszej ery.
Po roku 1000 wykształciła się na Śląsku sytuacja, kiedy to na obszarze nas interesującym przez ponad osiem wieków funkcjonowały cztery diecezje (Wrocław, Praga, Ołomuniec i Kraków). Kotlina Kłodzka wraz z Kłodzkiem podlegała Pradze, co było świadectwem jej długotrwałych związków z Czechami i powodem do

późniejszych starań o jej powrót do macierzy. Południowe skrawki dzisiejszego Śląska Opolskiego – Głubczyce, Kietrz, Branice – podlegały Ołomuńcowi, czyli historycznej stolicy Moraw. Dwa wschodnie dekanaty: Pszczyna i Bytom, podlegały Krakowowi, co skądinąd do późnego średniowiecza było zgodne z sytuacją polityczną, gdyż były to kasztelanie małopolskie i dopiero od tego czasu zaczęły się wiązać ze Śląskiem. Nietrwałe natomiast okazały się związki polityczne ziemi siewierskiej i oświęcimskiej ze Śląskiem, które również kościelnie podlegały Krakowowi.

Proponuję podejść do mapy i poprosić uczniów, żeby wskazali: najpierw Śląsk, a potem wymienione jego rejony:

1. *Kłodzko i Kotlinę Kłodzką,*
2. *południowe skrawki dzisiejszego Śląska Opolskiego wraz z miastami: Głubczyce, Kietrz i Branice,*
3. *Pszczynę i Bytom,*
4. *Wrocław.*

O randze religii i struktur kościelnych dla ówczesnej Europy niech świadczą dwa fakty. Po pierwsze posługujemy się tutaj przez cały czas nazwą Śląsk, jednak ta nazwa w odniesieniu do całego obszaru nie funkcjonowała początkowo i była nań rozciągana wraz z rozbudową struktur diecezji wrocławskiej. Właściwie to nazwa krainy pochodzi od prowincji kościelnej, a nie plemion germańskich czy słowiańskich. Pierwotna dwoistość Śląska widoczna jest też w wyróżnieniu od XV w. Śląska Dolnego i Górnego. Ten drugi wcześniej był nazywany raczej księstwem opolskim bądź też opolsko-raciborskim. Zresztą generalnie nazwy księstw były przez długi czas częściej w użyciu niż nazwy krain czy regionów.
Drugi fenomen kościelny jest związany z rewolucją roku 1300 i ukształtowaną wtedy strukturą osadniczą, której odpowiadała struktura parafialna. I ona trwała, prawie niezmieniona (pomijając tutaj zmiany wywołane przez reformację), przez kolejne 600 lat, kształtując świat najbliższy, niemiecki Heimat, polską ojcowiznę, gdzie w lasach, potokach i na pagórkach długo jeszcze czaiły się strzygi i utopce, ale na skrzyżowaniach szlaków oraz w samych wsiach i miastach coraz mocniej sadowili się udomowieni święci chrześcijańscy. Od św. Jadwigi i św. Jacka właściwie już rodzimi.

Zadanie

Poniższe zadanie możemy odczytać i poprosić uczniów o ustną odpowiedź.

1. **Opisz, jak od rewolucji roku 1300 wyglądała mapa administracyjna Śląska wobec map parafii. Jak miały się do tego elementy kultury (legendy, rzeźby)?**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Sytuacja ta trwała niby niezmieniona przez te osiem stuleci, jednak i w kwestiach kościelnych postępowały wspominane procesy dostosowania się do przemian politycznych i kulturowych. Najbardziej widoczne było rozluźnianie związków Wrocławia z Gnieznem. Biskupi wrocławscy, którzy prowadzili wcale udane spory terytorialne z tamtejszymi książętami (vide powstanie biskupiego księstwa w Nysie), najpierw wysyłali tylko delegatów na synody biskupów polskich, a w czasach nowożytnych często nawet rezygnowali i z tej formy uczestnictwa w życiu Kościoła w Polsce.
Drugi element rozluźnienia więzi Wrocławia z kościołem w Królestwie Polskim był widoczny w stosunku do świętopietrza, specjalnego podatku papieskiego zbieranego na ziemiach polskich. Od XIV w. nowi osadnicy z Rzeszy, gdzie nie było takiego świadczenia, niechętnie łożyli na Stolicę Apostolską. Szybko ustaliła się zasada, że księstwa dolnośląskie, gdzie dopływ osadników był większy i zmiany kulturowe dalej idące, zaprzestały płacić ten podatek. Trwały przy nim księstwa górnośląskie.

Zadania

1. Odpowiedz na pytania.

Jak swoje preferencje dotyczące przynależności kulturowo-językowo-narodowej wyrażali biskupi wrocławscy?

.....

.....

.....

Czym było świętopietrze? Jaka była postawa wobec płacenia świętopietrza na Dolnym, a jaka na Górnym Śląsku? Dlaczego?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Rewolucję w strukturach kościelnych przyniosła dopiero bulla papieska De salute animarum z 1821 r., która miała na celu dostosować granice kościelne w Prusach do granic politycznych. To wtedy ostatecznie wspominane dekanaty krakowskie zostały włączone do diecezji wrocławskiej, która została podporządkowana też bezpośrednio Rzymowi, czyli wyjęta ze struktur Kościoła katolickiego w Polsce. Kościół wrocławski zrezygnował z administrowania kolejnymi dekanatami (w tym Częstochową), które powróciły do Krakowa. Chociaż władze pruskie wywierały w Rzymie naciski na dostosowanie granic kościelnych do granic politycznych, mając nadzieję na rozbudowę wpływów politycznych, a później także na działania germanizacyjne,

to trzeba jednak podkreślić, że Kościół wrocławski przynajmniej do końca XIX w. daleki był od działań germanizacyjnych. Zawsze przynajmniej jeden z biskupów pomocniczych posługiwał się językiem polskim, uczono też polskiego na wydziale teologii na Uniwersytecie Wrocławskim, z językiem tym związana była też siła slawistyki Uniwersytetu Wrocławskiego, a niezbędnym warunkiem objęcia posługi duszpasterskiej w powiatach z ludnością słowiańską bądź polskojęzyczną była znajomość języków polskiego czy morawskiego.

Zadania

1. Odpowiedz na pytania.

Jakie zmiany wprowadziła bulla papieska De salute animarum?

.....

.....

.....

Co można powiedzieć o używaniu języka polskiego w diecezji wrocławskiej?

.....

.....

.....

Trzeba też pamiętać, że wielowiekowe więzi z diecezją krakowską i z Kościołem na ziemiach polskich nie zostały podporządkowaniem Wrocławiowi w sposób gwałtowny przerwane. W położonych dalej na wschodzie dekanatach na misje często zapraszano kapłanów zza granicy, a działalność duszpasterską prowadziły tam zakony spoza Prus. Co chyba najistotniejsze, na mapie miejsc pielgrzymkowych (a pielgrzymki stanowiły okno na świat społeczeństw chłopskich) ważną rolę nadal odgrywały te położone w późniejszej Galicji (np. Alwernia), a pielgrzymek do Częstochowy z Górnego Śląska nie udało się przerwać nawet w okresie kulturkampfu (lata 70. i 80. XIX w.; dosłownie – walka o kulturę). Już w ostatniej dekadzie tego stulecia płynnie przekształciły się one w pielgrzymki religijno-narodowe, a potem narodowe, a szczególną rolę na mapie miejsc pielgrzymkowych zaczął odgrywać Kraków.

XX w. przyniósł kolejne dostosowania granic kościelnych do granic politycznych. Szybko, bo w 1925 r. erygowano diecezję katowicką, co było dostosowaniem granic kościelnych do nowych granic Polski. Do niej włączono też polską część Śląska Cieszyńskiego, pozostawiając dalej przy Wrocławiu czeskie Zaolzie.

Kolejne zmiany zostały wywołane wynikami II wojny światowej i przesunięciem Polski na zachód. I chociaż prymas Polski August Hlond równie szybko, bo jeszcze latem 1945 r., przejął diecezję wrocławską i inne jednostki kościelne znajdujące się na obszarze Polski jałtańsko-poczdamskiej, która powstała w tym roku, to na zatwierdzenie tych faktów dokonanych trzeba było czekać bez mała trzy dekady, do 1972 r. Papież Paweł VI stosowną bullę wydał dopiero po uregulowaniu relacji PRL–RFN. Dopiero wówczas granice diecezji pokrywały się z granicami państwowymi. Doszło do tego, kiedy parafie diecezji praskiej w Kotlinie Kłodzkiej oraz kilka parafii na historycznych Łużycach (z diecezji miśnieńskiej) zostały włączone do diecezji wrocławskiej, a parafie z diecezji ołomunieckiej do diecezji opolskiej.

Zadania

Zadanie nadaje się zarówno do odczytania i wspólnego wykonania. Prowadzący może czytać zdania, a uczniowie mogą nawet razem mówić „prawda" albo „fałsz", ale jeśli stwierdzą, że dana informacja jest fałszywa, niech podadzą prawidłową wersję.

1. Zaznacz prawda (✔)czy fałsz (✘)? .

Bulla papieska z 1821 r. zmieniła granice diecezji wrocławskiej.	
Pielgrzymowano także poza granice państwa.	
Już pod koniec XIX w. pielgrzymki zaczęły przybierać charakter narodowy.	
Diecezja katowicka przestała istnieć w 1925 r.	
Mimo wyznaczenia nowych granic w Europie po II wojnie światowej granice diecezji jeszcze przez długi czas nie pokrywały się z granicami państwowymi.	
Granice diecezji wrocławskiej dostosowano do granic państwowych w 1972 r.	

Związki polityczne

Kolejnym argumentem przywoływanym przez wszystkie strony sporu o Śląsk w XX w. były związki polityczne krainy z państwami, których kontynuatorami ogłosiły się państwa narodowe w XX w. Każda ze stron miała tutaj argumenty na swoją korzyść i jeszcze je wzmacniano tzw. wymyśloną historią, która miała zapewnić ciągłość związków z danym państwem i narodem.
W przypadku polskim, który nas tutaj przede wszystkim interesuje, znak równości stawiano już między państwem piastowskim a XX-wieczną Polską, twierdząc, że są one zorganizowane na tych samych zasadach etnicznych. Mimo wszystko warto odnotować, że Śląsk został pod koniec X w. właściwie podbity przez Piastów, a znaleziska archeologiczne w stanicach piastowskich świadczą o dużym udziale Skandynawów wśród wojów piastowskich. Historycy polscy w narracji o początkach Królestwa Polskiego eksponowali te wątki w XI i XII w., które dowodziły jego samodzielności i walce z cesarstwem, a pomijano elementy dziejów świadczące o zależności i współpracy z władcami niemieckimi. Podobnie w okresie samodzielności Śląska podkreślano działania Henryków śląskich na rzecz odbudowy jedności Królestwa, a minimalizowano rolę coraz głębszych związków politycznych z władcami Rzeszy (patrz Jadwiga Śląska).

Zadania

1. Wybierz właściwą odpowiedź:

Po zakończeniu II wojny światowej ogólnie przyjęta narracja w Polsce zakładała, że dzisiejsi Polacy to potomkowie…	a) Wandali, b) mieszkańców c) Piastów.
Pod koniec X w. Śląsk należał do państwa:	a) Piastów, b) Wikingów, c) Hunów.
Pierwszą świętą śląską była:	a) św. Agata, b) św. Jadwiga, c) św. Barbara.

Historiografia niemiecka nie pozostawała „dłużna" polskiej, a nawet rozpoczęła swoistą licytację narodową, gdyż znakomici historycy wrocławscy z XIX w., koncentrując się na niemieckim wkładzie cywilizacyjnym i na rozwoju miast i gospodarki, początek jego dziejów datowali dopiero na XIII w., kiedy to na Śląsk przybyli osadnicy z ziem niemieckich. W tej wizji do roli najważniejszego aktu politycznego urasta układ w Trenczynie (zawarty w 1335 r.), gdzie wysłannicy Kazimierza Wielkiego zrzekli się w jego imieniu pretensji do większości księstw śląskich, a Śląsk stał się częścią Rzeszy.

I to było wyraźne uproszczenie, gdyż formalnie księstwa śląskie związały się tylko z Koroną św. Wacława (czyli Czechami), co miało wymiar przede wszystkim personalny, dynastyczny i pozwalało rodzącym się stanom śląskim na dużą samodzielność. Piastowie śląscy długo jeszcze tytułowali się książętami polskimi, co nadawało im królewską patynę, i często zgłaszali swoje kandydatury na elekcjach królewskich w Rzeczypospolitej. Jednak w ówczesnym świecie polityki polskiej, mocarstwowej i zwróconej na wschód, chociaż byli traktowani z dużym sentymentem, to jednak jako folklor polityczny.

Gdyby kandydatury Piastów śląskich potraktowano poważniej, to szybko zostałyby one odrzucone ze względu na ich ewangelickie wyznanie oraz związki polityczne z Hohenzollernami. Warto przypomnieć, że to szczególnie Piastowie górnośląscy poprzez układy na przeżycie przyczynili się do pierwszego wprowadzenia tej dynastii na Górny Śląsk w XVI w. Na krótko do Opola i Raciborza po śmierci Jana Dobrego i na dłużej do Cieszyna, gdzie odegrali znaczącą rolę w przejściu tego regionu na protestantyzm.

Zadania

Jeżeli zdecydujemy się wykonać poniższe zadanie wspólnie, należałoby wyrazy z tabelki zapisać na tablicy, żeby uczniowie wiedzieli, spośród jakich słów mogą wybierać przy uzupełnianiu luk w tekście.

1. 1. Uzupełnij tekst wyrazami z ramki.

Historiografia _____ także prezentują własną wersję historii stosunków polsko-niemieckich. Niemcy podkreślają znaczenie układu w _____ z _____ r., w którym to Kazimierz III Wielki zrezygnował z pretensji do większości Śląska, a region wszedł w skład Rzeszy. Twierdząc tak, historycy są nie do końca rzetelni, bo zmieniają trochę znaczenie tego układu. Chodziło bowiem głównie o związanie się z _____. Habsburgowie przejmowali bezpośrednie rządy nad księstwami śląskimi po wygaśnięciu linii piastowskiej, która nimi do tamtej pory rządziła, bo byli królami Czech. Taki los spotkał i księstwo opolsko-raciborskie. Stało się tak wbrew życzeniom ostatniego jego władcy _____ . Warto wiedzieć, że to właśnie książęta górnośląscy przyczynili się do wprowadzenia na Śląsk dynastii _____.

Jana II Dobrego – Trenczynie – Hohenzollernów – Koroną św. Wacława (Czechami) – niemiecka i polska – 1335 – Czechami

Przez pewien czas granica między Rzecząpospolitą a Śląskiem należała do najspokojniejszych i najtrwalszych w Europie. Związane to było z sojuszem strategicznym katolickich władców Europy Środkowej: ostatnich Jagiellonów i królów elekcyjnych (szczególnie Wazów) z Habsburgami oraz wynikało z braku poważniejszych konfliktów terytorialnych. Polacy kierowali swój wzrok na wschód i północ, a Habsburgowie na Rzeszę i szczególnie po wojnie trzydziestoletniej na południowy wschód, gdzie weszli w morderczy konflikt z Turcją, a potem jej sukcesorami.

Przy braku historycznych związków zaczęto je już na przełomie XIX–XX w. „wymyślać" czy też raczej wyolbrzymiać polsko-śląskie epizody historyczne, strojąc je w szaty narodowe i nadając im większe znaczenie, niż to było w rzeczywistości. Dwa takie przypadki na trwale zagościły w polskiej pamięci. Pierwszy dotyczył władania księstwem opolsko-raciborskim w ostatniej fazie wojny trzydziestoletniej przez Wazów, którzy otrzymali je od Habsburgów w zamian za pożyczkę i zaległe posagi Habsburżanek. Tym samym w trakcie potopu szwedzkiego miejscowości księstwa opolsko-raciborskiego (w tym Głogówek) stały się miejscem schronienia króla Jana II Kazimierza Wazy (1609–1672) i najwyższych władz Rzeczypospolitej. Przy okazji eksponowano ochronę ludności księstwa przed zbrodniami ostatniej fazy wojny trzydziestoletniej.

Drugi przykład pochodzi też z XVII w. i dotyczy kolejnego wydarzenia z kanonu polskiej historii: odsieczy wiedeńskiej Jana III Sobieskiego (1629–1696) w 1683 r. Ponieważ wojska polskie udały się tam przez Śląsk, a punktem zbornym dla nich były okolice Tarnowskich Gór, to w tradycji miasta już w okresie Polski Ludowej wyeksponowano to jako jedno z najważniejszych wydarzeń dziejowych dla regionu i wokół niego (do dzisiaj zresztą) koncentrują się tzw. Gwarki Tarnogórskie, najważniejsze dla miasta święto, zazwyczaj obchodzone na przełomie lata i jesieni.

Podobne próby tworzenia historycznych związków Polski ze Śląskiem podejmowano praktycznie przy każdym ważnym dla dziejów Polski wydarzeniu, z którym próbowano powiązać Śląsk i Ślązaków. W katalogach bibliotecznych można odnaleźć publikacje opisujące pozytywne reakcje Górnoślązaków na wszystkie powstania narodowe, od kościuszkowskiego począwszy, czy opisy entuzjastycznego przyjęcia oddziałów polskich w trakcie kampanii napoleońskich. Wszystko to było pisane – mówiąc eufemistycznie – na podstawie nikłych przesłanek historycznych.

Zadanie

1. Wybierz prawidłową odpowiedź

Przez długi czas granica pomiędzy Rzecząpospolitą / Niemcami a Śląskiem była miejscem konfliktów. / trwała i spokojna.

Historycy podkreślają, że pod koniec wojny trzydziestoletniej Śląskiem władali Wazowie. / Habsburgowie.

Dlatego też podczas potopu szwedzkiego / wojny trzydziestoletniej na Śląsku schronił się król i władze RP.

Tzw. Gwarki Tarnogórskie to święto Tarnowskich Gór. / Wiednia.

W Tarnowskich Górach miała miejsce odsiecz wiedeńska. / zbierały się wojska, jadące dalej na Wiedeń z Sobieskim.

Historycy polscy przesadnie podkreślali wkład / ingerencje Ślązaków w historię Polski.

W tworzonej od XIX w. nowoczesnej narracji polskiej o dziejach regionu minimalizowano natomiast wpływ innych związków Górnego Śląska z Polską, choćby w postaci systemu społeczno-gospodarczego, który był zbliżony do polskiego, co prowadziło do tego, że chłopi górnośląscy nie posiadali praktycznie na własność ziemi oraz byli obarczeni znacznie większą pańszczyzną niż chłopi dolnośląscy, gdzie już w okresie średniowiecznym przeważyła gospodarka towarowa. Chłopi górnośląscy długo pamiętali te konotacje i ostrożnie podchodzili początkowo do emisariuszy polskiego ruchu narodowego, którzy po rewolucji 1848 r. przybywali tutaj z Wielkopolski, gdyż byli oni związani z warstwą szlachecką. Dopiero zmiana animatorów nowoczesnego narodu polskiego i wejście na scenę polityczną polskiej burżuazji, której reprezentantami na Górnym Śląsku byli przede wszystkim urodzeni w Wielkopolsce czy na Pomorzu lekarze i prawnicy, zmniejszyła ten dystans i przyczyniła się do budowy na Górnym Śląsku specyficznego narodu polskiego.

Czyli historycy jakby „zapomnieli”, że np. chłopi górnośląscy znajdowali się przez długie lata w sytuacji trudniejszej niż ci z Dolnego Śląska, bo nie posiadali na własność ziemi. Dlatego też bez euforii reagowali na promotorów polskości w połowie XIX w. Dopiero gdy zadanie to przejęli lekarze i prawnicy przybyli z Wielkopolski i Pomorza, możliwe było budowanie na Górnym Śląsku narodu polskiego.

Jednak zaskakująco niewiele pozostało w polskiej pamięci bohaterów i wydarzeń opisujących drogę słowiańskich Górnoślązaków do Polski na przełomie XIX i XX w. Gdzieniegdzie na liście „budzicieli narodowych” pojawiają się Józef Lompa (1797–1863) czy Karol Miarka (1825–1882), obaj nieco na wyrost. Natomiast dla całego pokolenia górnośląskich „niepokornych” na czele z Wojciechem Korfantym (1873–1939), którzy stosunkowo skutecznie zorganizowali tutaj polskie życie społeczne (prasa, stowarzyszenia, partie polityczne), nie ma praktycznie miejsca.
Ponownie historia regionalna została przytłoczona przez historię ogólnonarodową i na takie miano zasłużyły jedynie powstania śląskie, które z jednej strony opisuje się jako walkę Górnoślązaków o wyzwolenie społeczno-narodowe i ostatnie wielkie powstanie tworzące nowoczesny naród polski, a z drugiej wpisuje się je w walki o granice II Rzeczypospolitej.

Zadanie

1. Odpowiedz na pytania.

Jakiego rodzaju związki Śląska z Polską polscy historycy podkreślają, a o jakich zapominają?

.....

.....

.....

Wymień trzy postaci promujące w XIX i na przełomie XIX i XX w. polskość na ziemiach śląskich. Poszukaj dodatkowych informacji o tych postaciach.

.....

.....

.....

.....

Jakie dwa aspekty powstań śląskich podkreślają zazwyczaj polscy historycy?

.....

.....

.....

.....

Języki na Śląsku

Borkowice, 22.10.2019

Bernard Linek

Cuius regio – eius lingua.
O losach mowy mieszkańców Górnego Śląska w XIX i XX wieku

Śląsk zawsze był zróżnicowany językowo. Jednak jego włodarzy długo to nie interesowało. Właściwie do końca czasów nowożytnych, w tym przypadku ostatnich dekad XVIII w., podstawowym kryterium ideologicznym, dokonania podziału na „swoi i obcy", była wiara. Podobnie jak praktycznie w całej średniowiecznej Europie kacerzy i tutaj palono na stosie bez względu na język, którym mówili, a przeciwko Żydom urządzano tumulty, które nierzadko kończyły się i ich wygnaniem poza mury miejskie. Zasadę tę podtrzymano w Rzeszy w efekcie dwóch reformacji: protestanckiej i katolickiej i wywołanych nimi wojen w sentencji cuius regio – eius religio (dosłownie: czyj kraj – tego religia), sformułowanej w pokoju augsburskim (1555), choć już tylko w obrębie poszczególnych państw Rzeszy. Skądinąd jednak nowożytność to też niewątpliwie czas narodzin języków narodowych, z ogromnym wkładem Marcina Lutra, którego tłumaczenie Biblii na niemiecki dokonało rewolucji na tym polu i wprawiło w ruch pióra kolejnych protestanckich predykantów, którzy chcieli w ten sposób dotrzeć szybciej do wiernych.

Rewolucyjną zmianę na tym polu przyniosło oświecenie, kiedy to podjęto starania o ujednolicenie mowy mieszkańców państw terytorialnych. I to z różnych względów. Dalej też ideologicznych – żeby dotrzeć z postępową nowiną pod strzechy, ale przede wszystkim ze względów praktycznych – społeczeństwo ruszyło wtedy w przenośni i dosłownie. Zaczęto łamać ramy stanowe, znosić ograniczenia dla różnych grup, a wszystko po to, żeby dostarczyć robotników do rozwijającego się gwałtownie przemysłu i towarzyszącej mu całej otoczki usługowej, gromadzącej się w miastach industrialnych. Do sprawnego funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa potrzebny był wspólny środek porozumiewania.

Było to zjawisko ogólnoeuropejskie, rozpoczęte w Anglii, ale szybko podjęte na kontynencie. I wszystkie kraje, które nie podjęły trudu tej modernizacji, jak choćby Rosja carska, w dłuższej perspektywie znalazły się po stronie przegranych. W literaturze polskiej eksponuje się w negatywnym kontekście wprowadzenie języka niemieckiego do szkół powszechnych w Prusach za czasów Fryderyka Wielkiego, bez względu na język jego poddanych, jednak zapomina się, że do dzisiaj eksponowana na piedestale Komisja Edukacji Narodowej, jako próba wyrwania się Rzeczypospolitej z marazmu czasów saskich i napierających sąsiadów, również planowała wprowadzenie języka polskiego do nauczania na obszarze całego państwa, bez względu na język, którym posługiwały się w użytku domowym dzieci.

Standaryzacja, upowszechnienie i ujednolicenie języka były też realizacją budowy kolejnego wynalazku oświeceniowego: narodu politycznego. Do tej pory na miano członka narodu zasługiwały tylko grupy uczestniczące w rządzeniu państwem, praktycznie szlachta i duchowieństwo oraz urzędnicy królewscy, w sumie bez względu na język. Teraz myśliciele oświecenia odwrócili ten model i za naród uznali resztę społeczeństwa, nazwaną stanem trzecim, którego dobro miało być prymarnym obowiązkiem rządzących.

Zadania

1. Wstaw wyrazy tak, by wypowiedzi były zgodne z tekstem.

Na Śląsku do ostatnich dekad XVIII wieku charakteryzowano ludzi nie według ich _____, tylko ich _____. (wiara/język)
Pokój Augsburski w 1555 roku przyniósł zasadę, którą z łaciny tłumaczymy: „czyj _____, tego _____". (religia/kraj).
Marcin Luter przetłumaczył biblię na język _____; za nim inni _____ tłumaczyli teksty, by _____ mogli je zrozumieć samodzielnie, bez dodatkowych wyjaśnień. (wierni/język/kaznodzieje)

2. Uzupełnij pełnymi zdaniami.

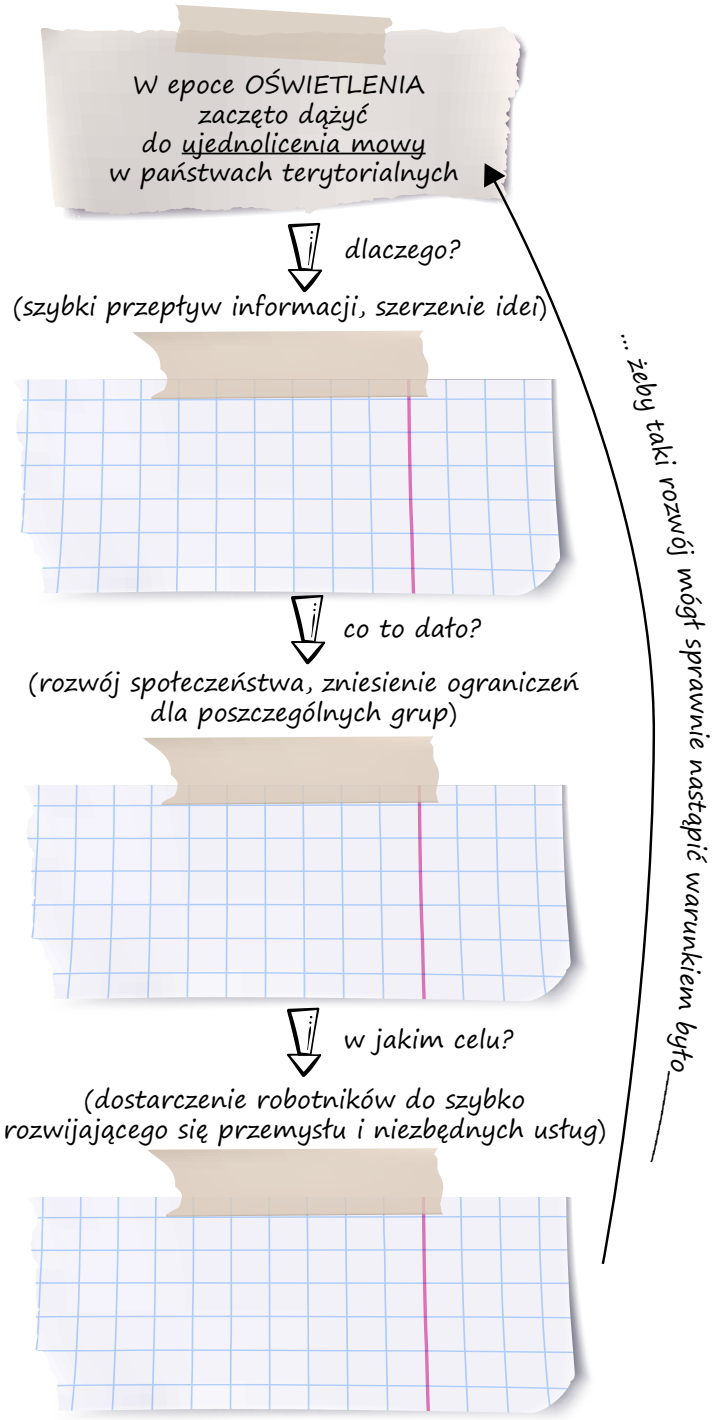

3. Uzupełnij.

W Prusach za czasu Fryderyka Wielkiego wprowadzono język _____ do powszechnego użytku, zaś na ziemiach polskich Komisja Edukacji Narodowej planowała wprowadzić język _____. W obu przypadkach dotyczyło to terenów, których mieszkańcy mówili _____ językami. Ujednolicenie mowy umożliwiło budowanie nowej definicji narodu: _____. Oznaczało to, że życie polityczne kręciło się nie tylko wokół _____, _____ i_____ _____oraz ich spraw, ale koncentrowało się na tych, którzy dotąd byli konsekwentnie pomijani: _____, nazwaną _____.

Na Górnym Śląsku ideologia ta od początku miała podtekst kolonizatorski. Wynikało to z tego, że oświecenie przynieśli tutaj urzędnicy pruscy, którzy w imieniu króla mieli zarządzać nowymi nabytkami terytorialnymi. Jeśli na Dolnym Śląsku i we Wrocławiu napotkali oni ludność w większości protestancką i mówiąca dialektami niemieckimi, czyli stan podobny do Berlina, to za Odrą, na Śląsku Górnym, doznali oni szoku kulturowego. Nie dość, że znaleźli się oni na obszarze w zdecydowanej większości zamieszkałym przez katolików, to w jeszcze większej mierze był on zamieszkały przez ludność słowiańskojęzyczną/polskojęzyczną. Reakcją były tezy i podobne opisy o zacofaniu tego regionu, specyficznych kresach niemieckości, skondensowane szybko w micie o „nędzy górnośląskiej" (oberschlesiche Not). Remedium na to opóźnienie cywilizacyjne sformułowano już pod koniec XVIII w.: było to z jednej strony ukrócenie wpływów katolicyzmu i kapłanów katolickich, a z drugiej strony możliwie szybkie nauczenie Górnoślązaków języka niemieckiego. Tezę tę przejęły kolejne pokolenia postępowców niemieckich. Najpierw liberałowie niemieccy, jak dr Rudolf Virchow, ikona ruchu, który za epidemię tyfusu w regionie w 1848 r. i domniemane opóźnienie cywilizacyjne winił te dwa czynniki, a potem niemieccy socjaliści, którzy za wstecznictwo robotników górnośląskich i trwanie przy katolicyzmie, a nie po stronie rewolucji proletariackiej, dalej obarczali sprawujących rząd dusz proboszczów górnośląskich.
Paradoksalnie działo się to w sytuacji, kiedy cały region dokonywał trudnego do wyobrażenia skoku cywilizacyjnego, a Górnośląski Okręg Przemysłowy stał się jednym z bijących serc industrialnej Europy, przyciągając i wchłaniając dziesiątki tysięcy migrantów ze Śląska, Niemiec i całego kontynentu.

Zadania.

1. Zaznacz prawda (✔)czy fałsz (✘)? .

Na Śląsk Oświecenie przynieśli urzędnicy pruscy, stąd język wiodący epoki: niemiecki.	
Na Dolnym Śląsku urzędnicy ci napotkali ludność katolicką, polskojęzyczną.	
Na Górnym Śląsku natomiast mieszkali mówiący dialektami języka niemieckiego protestanci.	
Urzędnicy zdziwieni zastaną sytuacją, opisali Górny Śląsk jako region zacofany.	
Winą za to obarczano po części proboszczów ewangelickich.	
Żeby wyrównać poziom rozwoju w obu częściach Śląska, zaczęto od wprowadzenia na całym jego obszarze języka angielskiego.	
W tym czasie dynamicznie rozwijał się Górnośląski Okręg Przemysłowy.	

2. Popraw wypowiedzi, które uznałeś za fałszywe.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

W tym samym czasie coraz większą rolę zaczynało odgrywać drugie źródło polityzacji języka. O genezie też oświeceniowej, a nawet francuskiej, gdyż za jego ojca można uważać Jeana-Jacquesa Rousseau, który wzywał do powrotu do natury i gloryfikował pierwotne społeczeństwo, nieskażone cywilizacją. Z tej tezy wziął swój początek romantyzm europejski, szczególnie niemiecki. Filozofowie niemieccy, dokonując zwrotu ku przeszłości odwrócili oświeceniową definicję narodu, jako wspólnoty utworzonej do realizacji wspólnych celów na przyszłość, która potrzebuje do tego standardowego środka komunikacji, na rzecz poglądu, że przeszłość determinuje dzień dzisiejszy narodu, a jego przyszłość ma wynikać z ducha dziejów i osiągnięć kultury. Za jedno z podstawowych wyznaczników takiego narodu uznano nie istniejącą wspólnotę polityczną, ale historycznie wykształcony język, któremu dodano szereg zmitologizowanych narracji o wspólnym pochodzeniu posługujących się nim. Było to podejście o tyle zrozumiałe, że Rzesza była luźnym zlepkiem państw, którego jednym z nielicznych łączników były germańskie dialekty i kształtujący się język niemiecki. Za to sukcesy francuskie w XVII i XVIII w. pokazywały skuteczność państwa terytorialnego. Stąd teraz odwrócono tezę, to nie istniejące społeczeństwo danego państwo tworzyło naród, ale rzutowanemu w przeszłość narodowi należało się państwo.

Zadania

1. Wpisz wyrażenia z ramki we właściwą rubrykę tabelki.

NARÓD według starej definicji	NARÓD według definicji oświeceniowej

wspólna przeszłość – regionalizm, skoncentrowanie na tym, co lokalne – budowanie wspólnej przyszłości – wspólny język do komunikacji – państwo terytorialne – komunikacja głównie o charakterze regionalnym, w dialektach – wspólne państwo jako najważniejszy ce

Opowieść tę pochwyciły liczne wspólnoty etniczne i regionalne w Europie Środkowo-Wschodniej, które funkcjonując w ponadnarodowych imperiach, niekiedy kilku, pozbawione były swego państwa. Teraz zażądały one połączenia i stworzenia jednolitego państwa narodowego na zasadach etnicznych, przede wszystkim językowych. Drugą stroną tego medalu była delegitymizacja narodów dominujących i innych mniejszości, których uznano obcych i których usunięcia mniej lub bardziej jednoznacznie zaczęto się domagać z postulowanego terytorium.

Schemat ten zaczął dominować i zwyciężać na wschodzie kontynentu, od Adriatyku po Zatokę Fińską, pod koniec XIX w., stopniowo spychając w cień polityczne rozumienie narodu i napędzając rozwój nauk humanistycznych, szczególnie historii. Dotyczyło to również Górnego Śląska, przy czym konflikt wokół języka rozwijał się tutaj długo nie wedle opozycji narodowych, czyli Niemcy versus Polacy, lecz wedle zasad siły postępu versus siły konserwatywne. W praktyce prowadziło to do konfliktu państwo pruskie przeciw kościołowi katolickiemu, który – jak już wspominałem – został tu uznany za główną siłę wsteczną.

To kościół katolicki był główną siłą tradycyjną, broniącą starego społeczeństwa Górnym Śląsku, a tym samym miejsca języka polskiego w życiu Górnoślązaków. Nie czyniono tego ze względów politycznych, ale religijnych, aby ułatwić drogę wiernym do Boga w języku ich serca. Prowadziło to do tego, że teologia na Uniwersytecie Wrocławskim żyła w bliskiej symbiozie z tamtejszą slawistyką. Zawsze też jeden z biskupów pomocniczych posługiwał się językiem polskim, a księża wysyłani za Odrę musieli być utrakwistyczni, dwujęzyczni i obok niemieckiego musieli znać któryś z języków słowiańskich. Albo polski albo morawski na skrawkach południowych diecezji.

Zadania

1. **Połącz pojęcia, które w drugiej połowie XIX wieku były ze sobą związane (czyli kto co reprezentował), szczególnie w odniesieniu do Śląska.**

	państwo narodowe		protestantyzm
język polski		siły konserwatywne (tradycyjne)	
	katolicyzm		jeden język, jeden naród, bez mniejszości
Europa śr.-ws.		protestantyzm	
	język niemiecki		wspólnoty etniczne i regionalne, dotąd nie zorganizowane w państwa
siły postępu		Kościół katolicki	

Podaj trzy przykłady wspierania języka polskiego przez Kościół katolicki na Śląsku w omawianej epoce.

.....

.....

.....

.....

Prowadziło to też do tego, że w czasach kiedy za edukację młodego pokolenia w rejencji opolskiej odpowiadał ks. Bernhard Bogedain, to podjął on próbę szerszego wprowadzenia do nauczania na szczeblu podstawowym języka polskiego, ściągając nawet z Wielkopolski jego nauczycieli. Nie oznacza to, że on czy inni kapłani byli zwolennikami polonizacji Górnoślązaków bądź też odbudowy państwa polskiego. Połowa XIX w. była dalej czasem, kiedy do pomyślenia było bycie polsko- czy słowiańskojęzycznym Prusakiem, w tych językach wznoszącym toasty za króla pruskiego. Kościół był zatem nie tyle zwolennikiem wyłączności języka polskiego, co dwujęzyczności, z coraz większą rolą języka niemieckiego.
Sytuacja uległa dramatycznej zmianie po powstaniu nowego państwa: Rzeszy Niemieckiej na początku 1871 r. Twórca i wieloletni przywódca tego państwa Otto v. Bismarck, który przez dwie dekady pełnił urząd kanclerza, rządził w polityce wewnętrznej przez wzbudzanie/przyłączanie się do toczonych konfliktów. Już na początku swych rządów ogólnoniemieckich sformułował listę wrogów nowego państwa na której znaleźli się: socjaliści – sprzeciwiający się jakiejkolwiek władzy i dążący do rewolucji społecznej, kościół katolicki, który realizował politykę Rzymu i Polacy (a właściwie polscy panowie), którzy nie wyzbyli się nadziei na odbudowę państwa polskiego i mącili w głowach prostemu ludowi, któryż to ofiarnie walczył za króla pruskiego i pracował dla nowego państwa.

Zadania

1. Odpowiedz na pytania.

Jaki był pomysł ks. Bogedaina na rozpowszechnianie języka polskiego na Śląsku?

.....

.....

Jakie było powszechne nastawienie kapłanów co do języka Górnoślązaków?

.....

.....

Jakich wrogów widział wokół siebie Otto v. Bismarck i dlaczego?

.....

.....

Żeby osłabić Kościół katolicki, a przy okazji Polaków Bismarck zaczął realizować żądania liberałów oddziele-

nia Kościoła katolickiego od państwa. Walkę tę toczono w latach 70 i na początku lat 80 XIX w. na różnych polach i często bezwzględnie z obu stron.
Do historiografii zmagania te trafiły pod nazwą Kulturkampf, walka o kulturę. O jej dramatyzmie niech świadczy fakt, że wiele parafii śląskich pozostało w tym czasie nieobsadzonych, a nawet biskup wrocławski Henryk Föster musiał się ratować wyjazdem do swej rezydencji w Jaworniku (czyli do państwa Habsburgów), żeby uniknąć aresztowania.
Jednym z elementów Kulturkampfu było ograniczenie wpływu kapłanów na nadzór nad szkolnictwem, gdzie decydujący wpływ przyznało sobie państwo oraz wprowadzenie bez mała wyłączności nauczania języka niemieckiego w szkołach. Język polski mógł być nauczany tylko na szczeblu podstawowym (czyli dzisiaj byłoby w klasach 1-4) przy nauce religii i to w szkołach, gdzie procent dzieci nie znających języka niemieckiego był duży.

Zadania

1. Uzupełnij.

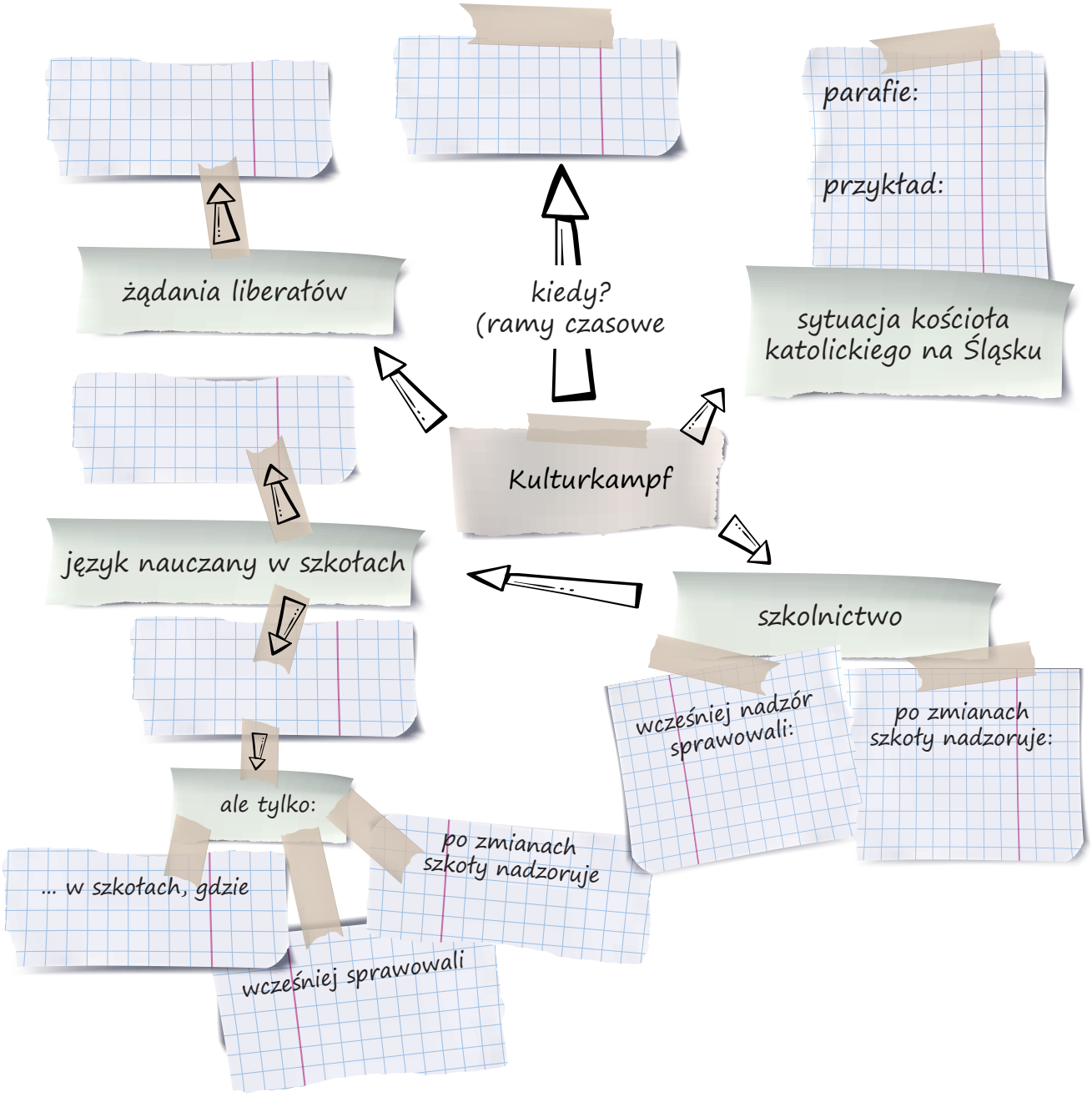

Wokół tych zasad rozgorzał jeden z najzagorzalszych sporów polsko-niemieckich, który ciągnął się aż do podziału regionu. Przy czym na Górnym Śląsku długo był to spór pomiędzy ponadjęzykową partią katolicką Centrum a państwem i środowiskami liberalnymi. Te pierwsze broniły dwujęzyczności regionu, wysyłając petycje, niekiedy z setkami tysięcy podpisów, do władz pruskich o przywrócenie nauczania języka polskiego. Po lata 90. zjazdy tej partii odbywały się w dwóch językach, a polskojęzyczny „Katolik" długo był finansowany przez katolickich magnatów górnośląskich.

Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa

Warto przyjrzeć się z uczniami temu zdjęciu. Przedstawia ono pierwszą stronę czasopisma „Katolik". Dobrze byłoby dać dzieciom do odczytania hasła z obrazka.

Jednak elity polityczne niemieckie nie zmieniły zasad nauczania. Od ostatniej dekady XIX w. zaczęła się też zmieniać postawa niemieckiego skrzydła partii katolickiej, które coraz mocniej wchodziło w struktury państwa niemieckiego i łagodziło swój antyrządowy kurs. Specyficznym gwoździem do trumny wspólnych działań katolików górnośląskich była opinia bp. Georga Koppa z początków l. 90., który poproszony przez władze pruskie o zaopiniowanie kolejnej petycji językowej, wyraził się o niej negatywnie.
Doprowadziło to nie tylko do rozpadu Centrum po szwach narodowych, ale też doprowadziło do rekonfiguracji w polskim ruchu narodowym na Górnym Śląsku. Na początku XX w. na scenę polityczną weszło pokolenie młodych, symbolizowanych przez Wojciecha Korfantego, które związane było z ideologią wszechpolską. Jego reprezentanci nie tylko postawili wewnątrzniemieckie żądania polityczne, ale też podjęli działania na rzecz oderwania Górnego Śląska od Niemiec.

Zadania

1. Odpowiedz na pytania.

Kto z kim toczył spór o język wiodący na Śląsku? Jakie były oczekiwania stron?

.....

.....

Jak od ostatniej dekady XIX wieku zmieniała się postawa niemieckiego skrzydła partii katolickiej?

.....

.....

Jaka zmiana nastąpiła w polskim ruchu narodowym w początku XX wieku?

.....

.....

***

Konflikt ten nabrał charakteru otwartego i zbrojnego po zakończeniu I wojny światowej, która doprowadziła do narodowej reorganizacji Europy Środkowej. W żadnej mierze nie zmniejszyło to konfliktów wokół języków, gdyż nowe państwa narodowe, zachłyśnięte wolnością, realizowały tę samą politykę wyłączności języka narodowego i rugowania języka „zaborcy" ze szkół i przestrzeni publicznej.

Sztuka na Śląsku

Dorota Kurpiers

Sztuka na Śląsku

Sztuka. W języku polskim sztuką nazywamy pojedynczą rzecz. Na przykład jabłka albo gruszki można kupować na kilogramy lub na sztuki, czyli mama może powiedzieć: „kupimy kilogram jabłek" albo „muszę kupić dwa jabłka do surówki".

Sztuka to też utwór dramatyczny przeznaczony do wystawiania na scenie w teatrze. „To jest sztuka!" – mówimy, gdy ktoś zrobił coś bardzo trudnego, a kiedy coś jest łatwe, mówimy: „to żadna sztuka". Żeby tworzyć rzeczy niezwykłe, unikalne i piękne, nie wystarczy tylko talent. Trzeba posiadać też konkretne umiejętności.

Sztuką określamy też działalność, w wyniku której powstają rzeczy wyjątkowe. Ponieważ ludzie zawsze lubili rzeczy wyjątkowe, zawsze towarzyszyła im też sztuka. Dlatego jest taki dział w nauce, który nazywamy historią sztuki. Historycy sztuki badają, co się ludziom podobało, jakie mieli gusta. A te się przecież bardzo zmieniają.

W języku niemieckim sztuka to Kunst. Do XVIII w. wszystko, co nie było naturalne i było wytworzone przez człowieka, nazywano Kunst – stąd do dzisiaj mamy słowo künstlich – czyli sztuczny, niestworzony przez naturę.

Ale w XVIII w. tym określeniem zaczęto nazywać wytwory, które odznaczały się wyjątkowym pięknem i artyzmem. Kunst był dziełem Künstler, czyli artystów.

Zwróćmy uwagę że w języku polskim nie jest tak jak w języku niemieckim, gdzie mamy i Kunst – sztukę, i Künstler – artystę. Jak to wygląda w języku polskim? Sztuka – sztukmistrz? Cóż, sztukmistrz wcale nie brzmi poważnie, choć „mistrz" już tak. W języku polskim mamy więc artystę. Artystę można podziwiać i szanować, a sztukmistrz raczej kojarzy się z prestidigitatorem, czyli takim niby „czarodziejem-magikiem".

Pod koniec XIX w. jeden z historyków sztuki wymyślił nazwę Volkskunst – sztuka ludowa. Zwrócił on uwagę na to, że także dzieła wytwarzane przez rzemieślników i powstające w zaciszu domowym można określić nazwą sztuki – sztuki ludowej.

Tak jak arystokracja i burżuazja miały swoją sztukę, mieszczaństwo swoją (tzw. biedermeier), tak i chłopi winni mieć swoją. Tylko że pod koniec XIX w. chłopi nie chcieli już żyć tak jak ich dziadowie, ale przejmowali wzorce życia miejskiego. Przedmioty wytwarzane przez nich samych i lokalnych rzemieślników zaczęto usuwać z mieszkań i zastępować przedmiotami wyprodukowanymi w fabryce.

Zadania

1. Odpowiedz na pytania.

Jakie trzy znaczenia ma słowo „sztuka" w języku polskim?

.....

.....

.....

Czym zajmują się historycy sztuki?

.....

.....

Jak rozwijało się znaczenie słowa Kunst w języku niemieckim?

.....

.....

Przetłumacz::

die Kunst –.....

künstlich – . .....

der Künstler – . .....

Jakie słowa w języku polskim są związane ze sztuką? Wypisz i wyjaśnij.

.....

.....

.....

Jak rozumiesz słowo Volkskunst?

.....

.....

.....

Jak zmieniło się podejście chłopów do sztuki ludowej pod koniec XIX w.?

.....

.....

Ciekawostka

Sztuka – to piękne obrazy, wspaniałe budowle, imponujące rzeźby i wiele innych wytworów. Wszystkie dotychczas wymienione dla prostego człowieka, żyjącego na Śląsku dwieście, trzysta i czterysta lat temu, były nieosiągalne. Dzieła sztuki wystawione w muzeum można oglądać i podziwiać, ale rzadko dotknąć, wziąć do ręki albo kupić. Ale sztuką są także przedmioty, których używano i do dziś używa się na co dzień: meble, naczynia, dywany, obrusy…

Mebel, po niemiecku das Möbel, niegdyś w liczbie pojedynczej brzmiało Mobile. Słowo to pochodzi z języka starofrancuskiego i oznaczało „ruchomy", na przełomie XV i XVI w. weszło ono do języka niemieckiego. Podstawowe meble w budynkach mieszkalnych to: krzesło, stół, łóżko i to, w czym przechowujemy rzeczy. Dziś służą do tego szafki, szafy i regały, kiedyś – skrzynie.

Krzesło

Historia tego mebla pokazuje, że kiedyś krzesłem był tron. Siedział na nim ten, kto był najważniejszy. W późniejszych czasach krzesła stały się dostępne także dla innych, ale obowiązywała zasada, że siedzą na nich osoby ważniejsze (podobnie jest do dziś w pewnych sytuacjach). Inni stoją, kucają lub nawet klęczą.

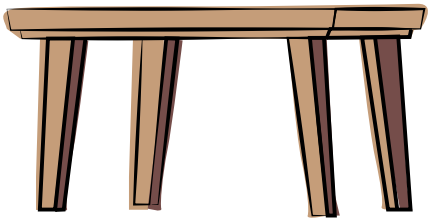

Stół

Stół jest symbolem wspólnoty, rodziny.
Jednak i w tym przypadku nie zawsze wszyscy mieli do niego równy dostęp.
W czasach feudalnych władca jadł, a inni mogli na niego patrzeć (i postrzegali tę możliwość jako wielką łaskę).
Po 1945 r. Niemcy, którym pozwolono wyjechać z Polski i zabrać ze sobą większą ilość bagażu, często brali ze sobą właśnie stoły.

Łóżko

W łóżku się rodzimy. W łóżku też umieramy. Kiedyś miało ono duże znaczenie dla rodziny. Na Śląsku łóżko stało w tzw. białej izbie (czyli czystej, tej w której przyjmowało się gości).

Zadania

Zadania wykonujemy ustnie (prowadzący czyta zadanie, uczniowie odpowiadają).

1. Odpowiedz na pytania.

Skąd się wzięło słowo „mebel" lub das Möbel?

.....

.....

Wymień podstawowe meble w budynkach mieszkalnych.

.....

.....

Jaką funkcję w przeszłości pełniły wymienione poniżej meble?

Krzesło: . .....

.....

Stół: . .....

.....

Łóżko: . .....

.....

… i wreszcie

Skrzynia: .....

.....

Przez długie lata pierwszym i jedynym meblem, jaki młode kobiety dostawały na własność z domu rodzinnego, były tzw. skrzynie posażne. Co to takiego? Otóż były to duże, pięknie zdobione skrzynie, w których trzymane były głównie ubrania. Często ubrania, które panna przynosiła ze sobą do domu męża w skrzyni posażnej, były całym jej dobytkiem przez resztę życia.
Pod względem użyteczności jest lepsza od szafy, bo mobilna. Moda na skrzynie przyszła do Polski z Włoch już w czasach renesansu. Pierwotnie wyposażano nimi kościoły, by przechowywać szaty liturgiczne. Z zewnątrz były pokryte reliefami lub malowidłami. Jedną skrzynię robiło dwóch rzemieślników: stolarz i malarz, przynajmniej dopóty, dopóki takie skrzynie pojawiały się w bogatych domach. Jak to się stało, że skrzynie posażne przywędrowały pod strzechy? Tu należy najpierw wyjaśnić różnicę między ówczesnym Górnym a Dolnym Śląskiem. Na Dolnym Śląsku chłopa obowiązywała powinność feudalna, ale on sam nie był własnością feudała. Zawierano coś na kształt kontraktu. Chłop, był związany z panem feudalnym tylko na czas obowiązywania umowy. Kiedy wygasła, mógł opuścić wieś, udać się do miasta itp. Poza tym byli także kmiecie, czyli wolni chłopi. Na Górnym Śląsku natomiast obowiązywała pozostałość systemu lassyckiego1. Chłop stanowił własność swojego pana. Uwłaszczenie, czyli zniesienie tego systemu w pierwszej połowie XIX w., bardzo wpłynęło na sytuację na wsi. Niektórzy chłopi zaczęli się bogacić na tyle, że ich sytuacja finansowa pozwalała im nawet na wykupienie majątku szlacheckiego.Jednocześnie były całe grupy, które ubożały, a nawet traciły wszystko. Lepsze ziemie rolnicze znajdowały się na Dolnym Śląsku. Tam też chłopi byli bogatsi. W ich domach pojawiały się sprzęty, które kupowali też mieszczanie.

Zadanie

Zadanie można wykonać zarówno wspólnie (tzn. prowadzący czyta pytania, uczniowie odpowiadają), jak i indywidualnie bądź w parach (czyli uczniowie otrzymują treść zadań na kartkach).

1. Dokończ zdania lub odpowiedz na pytania.

Pierwszym i jedynym meblem, jakie panny dostawały w wianie byłySkrzynie wyglądały następująco:

.....

.....

.....

.....

Często zdarzało się, że .....

.....

Skrzynia była lepsza od szafy, bo .....

.....

Pierwotnie skrzynie znaleźć można było głównie w ..... bo przechowywano w nich.....

Z zewnątrz wyglądały następująco: .....

.....

Przy wykonywaniu jednej skrzyni pracowało .....

.....

2. Wyjaśnij, jak to się stało, że skrzynie znalazły się na wyposażeniu wiejskich domów.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Skrzynia to jeden z najstarszych mebli. Rodzajem skrzyń były skrzynie wianne – dawane dziewczętom, kiedy wychodziły za mąż (wiano to posag). Najpierw takie skrzynie pojawiły się w miastach. Jako sprzęt w domach chłopskich stały się popularne w XVIII w. Na wieś przeniesiono nie tylko sam mebel, ale także i sposób jego ozdabiania. Ponieważ mieszczanie, którzy na takie zbytki jak szlachetne, sprowadzane drewno (heban, mahoń) czy kość słoniowa nie mogli sobie pozwolić, używano drewna ogólnodostępnego. Powierzchnię ozdabiano malunkami. W podobny sposób ozdabiane były też skrzynie na wsi. Można wręcz mówić o przyjęciu się mody miejskiej na wsi.

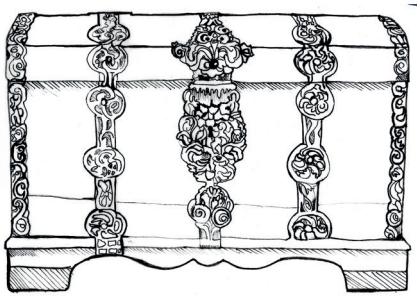

Skrzynie zamawiane były dla konkretnej dziewczyny zazwyczaj przez jej ojca, przed planowanym zamążpójściem. Dlatego bardzo często są na niej inicjały małżonków i data zaślubin. Wielkość skrzyni zależała od bogactwa rodziny. Wymiary średniej skrzyni to ok. 120 × 60 cm.

Zadania

Zadania można przeczytać na głos.

1. Zaznacz prawda (✔)czy fałsz (✘)? .

Skrzynie należą do najnowocześniejszych mebli.	
Dziewczęta dostawały je, kiedy wychodziły za mąż.	
Najpierw skrzynie pojawiły się w chatach wiejskich, potem pomysł przejęli mieszczanie.	
Bogaci wieśniacy sprowadzali drogie gatunki drewna z dalekich stron.	
Skrzynie pokryte były pięknymi malunkami.	
Matki same malowały skrzynie dla swych córek.	
Dlatego też często widniały na nich inicjały małżonków i data ślubu.	
Przeciętne wymiary skrzyni to 120 × 60 cm.	

2. Które odpowiedzi uznałeś za błędne? Jeśli tak, popraw je.

.....

.....

.....

Ciekawostka

Warto wiedzieć, że w dawnych czasach ludzie podchodzili do życia bardziej praktycznie i pobierali się, dopiero gdy mieli zaoszczędzone pieniądze na utrzymanie dzieci. Oznaczało to, że w rodzinach bogatych gospodarzy wesela organizowano już 16–18-latkom, natomiast u biednych chałupników wiek zakładania rodziny to 26–28 lat, czyli o 10 lat później niż u tych zamożniejszych. Konsekwencją tego zjawiska jest naturalna kontrola przyrostu naturalnego: 16–18-latkowie z założenia zdążą wydać na świat więcej dzieci niż prawie 30-latkowie. Należy dodać, iż wówczas małżeństwa kojarzone były bardzo pragmatycznie, natomiast małżeństwa z miłości zaczęto zawierać dopiero w XIX w. i to wśród osób wolnych zawodów (np. lekarzy).

Wróćmy do tematu samych skrzyń. Panny otrzymywały skrzynie, pakowały do nich swoje rzeczy i w dniu wesela odbywały się przenosiny. Były one częścią przyjęcia weselnego, kiedy to najczęściej panna przeprowadzana była wraz ze swoją skrzynią do domu nowo poślubionego małżonka.

Zadanie

Odpowiedz na pytania.

W jakim wieku kiedyś ludzie się pobierali? Od czego to zależało?

.....

.....

W którym momencie dawniej odbywały się przenosiny panny młodej do męża?

.....

Dlaczego okazały wygląd skrzyni był ważny?

.....

.....

Ciekawostka

Tak naprawdę niewiele jest badań dotyczących skrzyń posażnych na Śląsku. To, co dziś znamy, to np. tematy wiodące przy ozdabianiu skrzyń. Były to elementy roślinne (kwiaty, bardzo kolorowe) oraz ptaki (czasem pojawiał się np. gil – symbol męczeństwa Chrystusa). Skrzynie miały uchwyt do otwierania. Inne elementy (np. nogi) były zależne od regionu. Wygląd skrzyń pochodzących z różnych miejsc był inny.
Skrzynie wykonano najczęściej z drewna sosnowego, gdyż wierzono, że odstrasza ono mole. Przy produkcji uważano na to, by w użytym drewnie nie było sęków. Z czasem sęk mógł wypaść, a meble tworzono wówczas na wiele pokoleń.

Skrzynie posażne rozpowszechnione były na Śląsku do końca XIX w., a produkowano je w niektórych miejscach jeszcze na początku XX w. Potem zaczęto przejmować meble mieszczańskie. Kolejnymi przejętymi meblami były np. wertyko i sofa.

Zadania

Zadanie 1 można przeczytać i omówić, a zadanie 2 (w konsultacji z nauczycielką) zadać jako dodatkowe lub potraktować np. jako pracę konkursową. Taki klasowy konkurs na najpiękniejszą skrzynię świetnie zmotywowałby uczniów do dalszych poszukiwań ciekawych wzorów.

1. Wybierz prawidłową odpowiedź.

Głównymi elementami zdobiącymi skrzynie były…
- a. ptaki i kwiaty,
- b. obrazy młodej pary.

Kwiaty były…
- a. najczęściej czerwone,
- b. bardzo kolorowe.

Wśród ptaków zdarzały się…
- a. gołębie,
- b. gile.

Na całym Śląsku skrzynie…
- a. różniły się od siebie,
- b. były do siebie bardzo podobne.

Skrzynie wykonywano z drewna sosnowego, ponieważ…
- a. było najtańsze,
- b. wierzono, że odstrasza mole.

Pilnowano, żeby w drewnie nie było sęków, bo…
- a. mogły kiedyś wypaść, a skrzynia miała przecież służyć przez długie lata,
- b. były brzydkie, a drewno przez to traciło na jakości.

Kolejnymi przejętymi od mieszczan meblami były w chłopskich domach na Śląsku…
- a. wertyko i sofa,
- b. wersalka i szafa.

2. Zaprojektuj skrzynię posażną, zgodnie z normami z końca XIX w.

Granice Śląska na przestrzeni dziejów

27.11.2019 Polska Cerekiew

Dr Dorota Kurpiers i dr Bernard Linek przygotowali prezentacje o funkcjonowaniu granic prowincji. Podobnie jak poprzednie teksty historyczne, także i ten został podzielony na krótsze fragmenty, do których ułożone zostały zadania ułatwiające zrozumienie. Dodano też kilka grafik, bo taka forma prezentacji jest, szczególnie dla młodszych uczniów, łatwiejsza do przyswojenia.

W tekście mowa jest o konkretnych miejscach (np. o Przesiece) – warto pokazać je na mapie. Można poprosić o to uczniów, żeby ich zaktywizować. Warto jednak już w trakcie przygotowań do zajęć samemu poszukać odpowiednich miejsc na mapie.

Tematem jest granica, warto więc na samym początku poprosić uczniów, żeby podeszli do mapy i pokazali, jak przebiega dziś granica Polski a jak – ich zdaniem – Śląska.

Granice Śląska na przestrzeni dziejów. Wyłanianie się granicy Górnego Śląska

Myśląc o granicy, instynktownie wyobrażamy sobie strażnice, zasieki i obszary ziemi niczyjej, najpilniej strzeżone przez strażników z obu jej stron. Mur berliński pomiędzy dwoma państwami niemieckimi był najsłynniejszym przykładem takiej sytuacji. Przy czym wytoczona w terenie granica pewnego terytorium jest tylko jednym z dwóch gatunków takiego rozdzielenia. Przynajmniej równie ważne są granice mentalne, powstające w ludzkich głowach i służące do podzielenia różnych grup ludzi. Ba, można nawet zaryzykować tezę, że są one pierwotne wobec granic terytorialnych i żeby te drugie powstały, to najpierw musi nastąpić proces rozdzielenia dwóch grup, wytyczenia granicy między nimi. Inaczej mówiąc, nie ma w zasadzie czegoś takiego jak granice naturalne: góry nie do przebycia góry, morza nie do przepłynięcia i zbyt dzikie rzeki… Przypisanie tym przeszkodom roli granicy zawsze jest wytworem ludzkich umysłów.

Granice mentalne istnieją więc nie na mapach, na papierze, a w umysłach ludzi. Żeby taka granica została zaznaczona na mapie, najpierw jakieś dwie grupy ludzi musiałyby stwierdzić, że bardzo chcą się od siebie w jakiś sposób odgrodzić. Powodem mogłyby być ciągłe konflikty z sąsiadami, problemy z porozumieniem się czy różnice kulturowe. Nagromadzenie takich sygnałów to pierwszy krok do oficjalnego uznania granicy. Pamiętajmy więc, jak podkreśla autor, że granice między państwami wymyślone są przez ludzi i dla ludzi (np. kaczki pływające po Odrze i Nysie Łużyckiej nie mają świadomości, że poruszają się między dwoma państwami).

Skoro granice powstają w trakcie dziejów ludzkich, to mają swój początek, rozkwit i często koniec, a po ich żywocie pozostają ślady. Materialne – znowu łatwe do odnalezienia w terenie – oraz kulturowe, trudniejsze do zlokalizowania w ludzkich postawach, zwyczajach i obyczajach.

Na przykład kiedy mieszkańcy dwóch sąsiadujących ze sobą wiosek różnią się od siebie w sposób szczególny (na Śląsku może to być choćby sposób wymawiania: „sycenie" albo „szyczenie" lub praktykowanie innych obrzędów czy świąt), to po dokładnym przeanalizowaniu historii obu miejscowości może się okazać, że właśnie między tymi dwoma wioskami przebiegała kiedyś granica powiatu, województwa albo nawet państwa.

Od razu warto też dodać, że z wielością granic mamy do czynienia nie tylko ze względów topograficznych. Z racji pełnionych funkcji są one rozpięte od pogranicza, które po obu stronach granicy tętni życiem, a przez rozmaitą wymianę nawet niekiedy wygląda na samoistny byt, po kresy, stanowiące koniec cywilizowanego świata, za którymi są już tylko hordy barbarzyńców stanowiących co najwyżej odwieczne zagrożenie dla „naszej" strony i samej, nieustannie krwawiącej z ich winy, granicy.

Zadanie

1. Odpowiedz na pytania.

Jak rozumiesz proces wytyczania i tworzenia granic między poszczególnymi państwami?

.....

.....

Tego rodzaju granica w świadomości Polaków ma szczególną rolę i znaczenie. Kresy Wschodnie to sedno polskości. To bardziej kraina mityczna niż geograficzna. To miejsce ostatecznej obrony chrześcijańskiego świata, gdzie Polacy byli zdolni do najbardziej heroicznych czynów w jego obronie. Każdy naród ma swoje kresy, większość z nich to kresy utracone, jednak polska opowieść o czynie i męstwie ich obrońców zdominowała inne elementy pamięci narodowej, a życie w pokoju, praca i budowa wygląda przy ich dziejach blado, by nie rzec: nudnie.

Wspomniany żywot granicy należy powiązać z państwem, kolejnym ludzkim wynalazkiem. Również tutaj warto dostrzec jego wyłanianie się z dziejów kontynentu. Już w szkole podstawowej napotykamy mapę państwa piastowskiego, którego granice dziwnie przypominają granice Polski po 1945 r. Trzeba jednak od razu dodać, że jest to specyficzny prezentyzm, propagandowe rzutowanie sytuacji obecnej na odległą przeszłość, kiedy to społeczeństwo funkcjonowało na zupełnie innych zasadach niż obecnie. Generalnie w średniowiecznej Europie trudno mówić o granicach jako takich, gdyż ówczesna władza i jej sprawowanie zorganizowane były według innych reguł. Zarówno wśród plemion germańskich, jak i słowiańskich dominowała podległość osobista, którą władca często musiał wymuszać siłą bądź wspierać poprzez osadzanie własnych wojów. Tworzony na całym kontynencie na przełomie tysiącleci system feudalny prowadził do częstej zmiany podległości danego terytorium, co związane było ze zmianami sojuszy bądź ich wymuszaniem przez silniejszego w danym momencie sąsiada. Ideologia nowego władcy chrześcijańskiego rodziła się powoli w głowach ówczesnych intelektualistów, czyli związanych z dworem duchownych chrześcijańskich.

Zadanie

1. Wybierz prawidłową odpowiedź.

Dla Polaków granica, która oddzielała ich od świata budzącego strach, leżała na…

a. wschodzie,
b. zachodzie.

Granice w średniowiecznej Europie…

a. wyglądały podobnie jak dziś,
b. całkowicie różniły się od dzisiejszych.

W średniowieczu plemiona słowiańskie i germańskie funkcjonowały w kwestii „granic”…

a. bardzo podobnie,
b. całkiem inaczej.

W Średniowieczu…

a. od jednej granicy do drugiej znajdował się obszar państwa,
b. to nie granice administracyjne wytyczały kres czyjegoś państwa, tylko sam władca musiał sobie wywalczyć poddaństwo terenów.

Prowadzenie polityki polegało w tamtych czasach…

a. na podpisywaniu traktatów, jak dziś,
b. na ciągłych walkach, ugodach zawieranych pod presją silniejszego sąsiada i dążeniu do powiększenia podległych obszarów.

Ważną rolę w ówczesnej polityce odkrywali:

a. duchowni,
b. ministrowie, posłowie i senatorowie.

Państwo terytorialne, czyli takie, które posiada przynależny mu obszar, powstało dopiero pod koniec średniowiecza i stanowi pośredni efekt upadku dwóch potęg uniwersalistycznych: papiestwa i cesarstwa. Dopiero wtedy rozwija się idea Królestwa Polskiego. W Europie powstają też inne państwa. Bardzo ważne było utworzenie Królestwa Francji (na początku XIII w.), którego ideę wprowadzano w życie dzięki coraz bardziej rozbudowanemu aparatowi urzędniczemu. Ogólnoeuropejską zgodę na „państwowe” zorganizowanie kontynentu przyniósł dopiero koniec wojny trzydziestoletniej (w 1648 r.) i pokój westfalski. Po nim w Europie rządziło przez blisko trzy wieki pięć mocarstw europejskich: Rosja, imperium habsburskie, Anglia i Francja, do których już w kolejnym stuleciu dołączyły Prusy Hohenzollernów. To one decydowały o losach Europy, a potem świata. Ten układ zmiotła dopiero kolejna „wojna trzydziestoletnia” w postaci dwóch wojen światowych, które były też właściwie europejskimi wojnami domowymi. Po niej centra władzy przesunęły się poza Europę i niewiele wskazuje na to, żeby ten stan miał się zmienić.
Po drodze niejako państwa europejskie zmieniły charakter. Dalej pozostały tworami terytorialnymi, ale oświecenie przyniosło zwycięstwo idei narodowej, najpierw za oceanem, potem we Francji i w całej Europie. To narodowi, rozumianemu początkowo jako ogół obywateli danego państwa, miały od tej pory służyć wszystkie instytucje państwowe. Jak wiadomo, romantyzm niemiecki skorygował definicję tej grupy, wymyślając osadzoną w przeszłości wspólnotę, dla której konstytutywne były elementy etniczne, takie jak język czy zwyczaje.
W tym świecie, po długim i bolesnym intermedium dwóch totalitaryzmów, które ponownie zgłosiły pretensje uniwersalistyczne i chciały władać całym światem, żyjemy do dnia dzisiejszego.

Zadania

Dobrze, jeśli zadania uczniowie wykonają indywidualnie.

1. Uzupełnij zdania wyrazami z ramki.

W Średniowieczu dwie rywalizujące ze sobą potęgi uniwersalistyczne to. .....

i .....

Państwa terytorialne zaczęły powstawać dopiero pod koniec .....

Po wojnie trzydziestoletniej (1618–1648) w Europie najsilniejsze stało się pięć mocarstw:

....., ..., ..., ...

i .....

Po I i II wojnie światowej centra władzy najbardziej liczące się i decydujące o losach polityki i gospodarki ogólnoświatowej przeniosły się poza.....

No właśnie, jak myślisz, które kraje autor miał na myśli? Jakie państwa określiłbyś dziś za „najważniejsze"? Dlaczego? (tej odpowiedzi nie ma w ramce) .....

imperium habsburskie – średniowiecza – cesarstwo – Rosja – papiestwo – Francja – terytorium – Anglia – Prusy – Europę – Francja

2. Odpowiedz na pytania.

W 1204 r. nazwa Królestwo Francji zastąpiła nazwę Królestwo Franków. Kiedy zostało utworzone Królestwo Francji?

.....

W którym roku zakończyła się wojna trzydziestoletnia?

.....

Gdzie zawarto kończący ją układ pokojowy? Jak go nazwano? .....

.....

A jak na tle tych zjawisk wyglądał region i granica regionalna? Pod wieloma względami są one podobne do państwa i granicy państwowej, z podobnymi właściwościami, choć znacznie słabiej wykształconymi. W wielkim skrócie można powiedzieć, że region jest to niespełnione państwo. Patrząc z jego perspektywy, można powiedzieć, że budowa państwa to w dużej mierze usuwanie bądź minimalizowanie więzi i granic regionalnych; ujednolicanie tożsamości. Region zazwyczaj wyrasta z historycznej krainy, która przez dłuższy

bądź krótszy okres historyczny dysponowała pewną samodzielnością, nieutrwalonymi granicami, a nawet wspólnymi wyobrażeniami o nich. Jednak w trakcie dziejów uległa ona silniejszym ośrodkom, zatraciła samodzielność, choć pozostałości po starszych granicach ciągle są obecne w spuściźnie materialnej bądź w świecie wyobrażonym jego mieszkańców.
Bardzo dobrze widać to na przykładzie Niemiec: przez wieki nie istniało jedno państwo niemieckie, tylko zlepek wielu mniejszych państw. Na przestrzeni dziejów sąsiadujące ze sobą minipaństwa łączyły się ze sobą, tworząc coraz większe twory. Dziś Niemcy to kraj składający się z regionów, z których każdy chętnie podkreśla swoją odmienność i wyjątkowość. Nawet w ramach poszczególnych krajów związkowych obywatele nie chcą być traktowani jako monolit, czyli jednolita grupa. Przykładem są mieszkańcy Frankonii leżącej dziś na terenie Bawarii, którzy oburzają się, gdy ktoś nazwie ich Bawarczykami.

Przyłóżmy te ogólne rozważania do interesującego nas regionu, czyli Śląska. Na kartach historii Śląsk pojawia się dopiero w IX w. Wtedy to nieznany autor, nazwany później Geografem Bawarskim, skreślił, zapewne dla celów wywiadowczych, krótką notatkę o plemionach zamieszkujących ziemie nadodrzańskie oraz posiadanych przez nie umocnionych grodach. Dla naszych rozważań ważne są informacje o trzech plemionach: plemieniu Ślężan, zamieszkującym okolice Wrocławia, które to przyczyniło się do nadania nazwy całej krainie, oraz o dwóch plemionach zamieszkujących obecny Śląsk Opolski: Opolanach (właściwie Opolini), którzy żyli w okolicach dzisiejszego Opola oraz mieszkających na południe od nich, w okolicach dzisiejszego Raciborza i Cieszyna, Gołęszycach.
Również istotne są informacje pochodzące z późniejszych źródeł i pozostałości materialnych o tym, że pomiędzy Opolanami a Ślężanami istniała specyficzna granica w postaci tzw. Przesieki Śląskiej, która stanowiła szeroki pas puszcz i przeszkód terenowych, utrudniających dostęp do terytorium obu plemion. Ciągnął się on od Prosny na północy wzdłuż Ścinawy i Stobrawy do Gór Złotych na południu. Przesieka pokazuje też trwałość starych granic, gdyż wzdłuż niej powstawały kolejne rozgraniczenia pomiędzy feudalnymi już księstwami – śląskimi i opolskimi (gdyż takie nazwy wtedy stosowano), a potem już kolejnymi jednostkami administracyjnymi.

Zadania

Zadania nadają się zarówno do odczytania, jak i indywidualnego wykonania.

1. Wybierz prawidłową odpowiedź.

Pierwsze historyczne wzmianki o Śląsku pochodzą z ….. wieku.

a. XIII w.,
b. XIII w.

Informacje o plemionach żyjących na Śląsku czerpiemy od autora zwanego:

a. Mieszkiem I,
b. Geografem Bawarskim.

Pisał on głównie o:

a. występujących tu rzekach i górach,
b. żyjących na Śląsku plemionach i ich grodach.

2. Odpowiedz na pytania.

Jakie plemiona Geograf Bawarski wymienił jako zamieszkujące Śląsk? Którym terenom je przyporządkowano?

.....– .....,

.....– .....,

.....– .....,

Jak nazywał się obszar graniczny między Opolanami a Gołęszycami? Jak wyglądał?

.....

.....

Jak nazwano księstwa, które w późniejszym okresie rozwinęły się po obu stronach tej granicy?

.....

Przesieka Śląska miała znaczenie także w 1202 r., kiedy to wśród potomków Władysława Wygnańca, najstarszego syna Bolesława Krzywoustego i niedoszłego seniora, doszło wzdłuż niej do podziału całej dzielnicy na wspominaną część opolską (nazywaną równie często księstwem opolsko-raciborskim, ze względu na drugą stolicę w Raciborzu) i śląską. Później, tzn. od XV w., obie dzielnice zaczęto też nazywać Dolnym i Górnym Śląskiem, choć zdecydowanie częściej używano nazw poszczególnych księstw coraz bardziej rozdrobnionej politycznie krainy.
Przesieka ukazuje też długie trwanie granic i ich specyfikę. Ten niezamieszkany długo obszar właściwie należał do księstwa wrocławskiego, a przynajmniej książę opolski tego nie kwestionował. Za to pośrednio przynależność Przesieki Śląskiej do księstwa wrocławskiego zanegował biskup wrocławski, który zainicjował tam i prowadził akcję osadniczą na prawie niemieckim. Doprowadziło to, po konflikcie z księciem, do powstania księstwa biskupiego w Nysie, które trwało do początków XIX w., i sekularyzacji dóbr kościelnych w Prusach. Ponieważ obszar ten został zaludniony przez ludność pochodzącą z Rzeszy, to szybciej niż na innych terenach zaczął tam przeważać język niemiecki. Tak było jeszcze w XIX i XX w., gdyż były to powiaty jednoznacznie niemieckie. Paradoksalnie po wysiedleniach w 1945 r. tereny te stały się najbardziej jednorodnie polskie.

Zadania

1. Dopisz, jak rozwijały się obszary po obu stronach Przesieki.

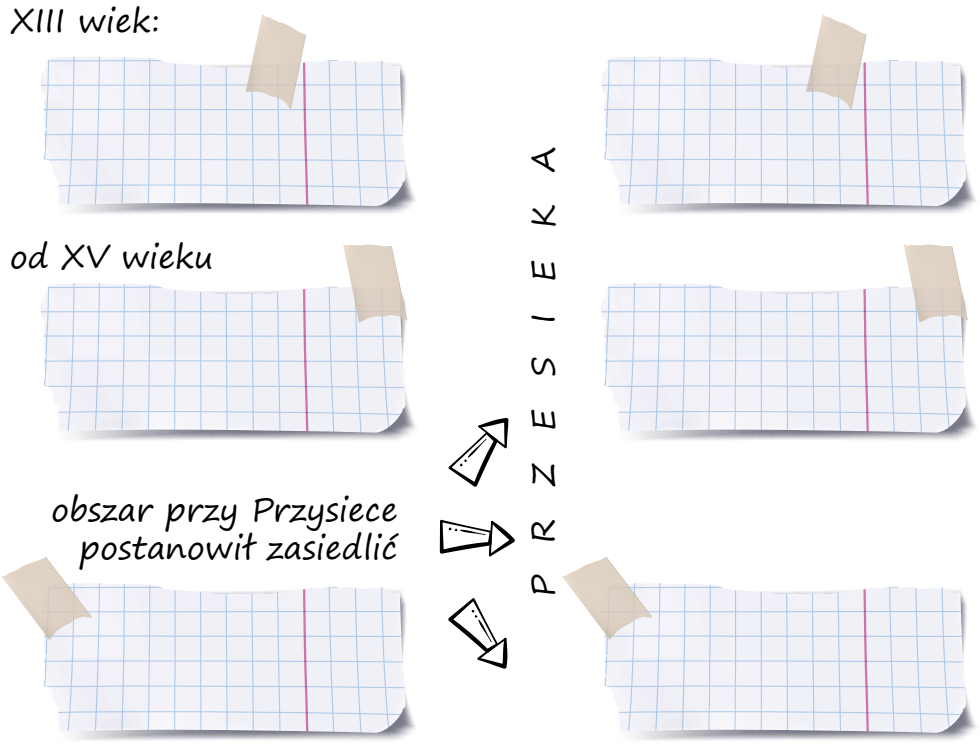

2. Na czym polegał paradoks w dziejach ziem leżących przy Przesiece?

.....

.....

.....

Powróćmy do średniowiecza – od końca XIII w. Śląsk zaczął zacieśniać więzy z państwem czeskim. Najpierw czynili to książęta górnośląscy, potem dolnośląscy. Ostatecznie w 1327 r. hołd władcy Czech złożyli prawie wszyscy. Doprowadziło to do konfliktu z rosnącym w siłę za czasów Kazimierza Wielkiego Królestwem Polskim. Ostatecznie w pokoju w Namysłowie, zawartym w 1348 r., król Polski zrzekł się wszelkich pretensji do Śląska. Kraina na kolejne blisko cztery stulecia związała się z Czechami i ich sukcesorami.

W literaturze historycznej często można spotkać się z opinią, że był to początek związku politycznego Śląska z Rzeszą. Nie jest to prawda. Związki polityczne miały dalej charakter osobisty. Hołdy składano królowi czeskiemu, który był tylko jednym z elektorów cesarskich, ale nie było to jednoznaczne z hołdem cesarzowi. Tym samym jednak Śląsk stał się częścią Korony św. Wacława, na podobnych zasadach jak same Czechy czy Łużyce, quasi-federacji. Późniejsze naciski stanów czeskich na bliższe więzi z Pragą były przez stany śląskie odrzucane.

Nabierały natomiast znaczenia inne związki z Rzeszą o charakterze gospodarczym i kulturalnym. Wrocław stał się jednym z najważniejszych miast europejskich, korzystając na handlu między wschodem a zachodem Europy. Bliskie relacje tej części krainy z Rzeszą doprowadziły do niemczenia się jej już w czasach nowożytnych, w czym znaczącą rolę odegrała również reformacja.

Zadanie

1. Zaznacz prawda (✔)czy fałsz (✘)? .

Od końca XIII w. Śląsk zaczął zacieśniać więzy z państwem czeskim.	
Wszyscy książęta śląscy złożyli hołd królowi Czech w 1327 r.	
Pokój w Namysłowie zawarto w 1328 r.	
Po tym jak Kazimierz Wielki zrzekł się wszelkich pretensji do Śląska, kraina ta na wieki związała się z Niemcami.	
Księstwa śląskie składały hołd królowi czeskiemu, który podlegał cesarzowi.	
To tak jakby oddały hołd pośrednio samemu cesarzowi.	
Podobnie jak Czechy czy Łużyce, Śląsk stał się jednym z wielu regionów podległych Koronie św. Wacława.	
Pod względem gospodarki i kultury Śląskowi blisko było do Rzeszy.	
Opole stało się jednym z większych miast europejskich.	
Więź gospodarcza z Rzeszą, a także reformacja przyczyniły się do niemczenia się Śląska.	

Popraw teraz te zdania, które uznałeś za niezgodne z tekstem.

.....

.....

.....

.....

.....

Pod względem politycznym Śląsk znalazł się wtedy na drodze do samodzielności, przy czym była ona ograniczona. Istniał wspólny sejm stanowy, które regulował pewne obszary funkcjonowania kraju, ale znacznie silniejsze były partykularne interesy poszczególnych księstw (też posiadających własne reprezentacje stanowe i prawa) oraz Wrocławia. Jeszcze w XVI w. nie udało się tego zmienić Habsburgom, przyglądającym się z zaciśniętymi zębami postępom reformacji, która objęła swym zasięgiem większość miast oraz księstw dziedzicznych.
Zmianę umożliwiła dopiero wojna trzydziestoletnia, w której Śląsk nieopacznie stanął po stronie stanów czeskich, co po ich klęsce pod Białą Górą (w 1620 r.) doprowadziło w samych Czechach i tutaj do ograniczenia jego niezależności. Działo się to za sprawą tworzenia nowych urzędów prowincjonalnych podległych

bezpośrednio Wiedniowi, ale przede wszystkim poprzez rekatolizację. Temu drugiemu zjawisku towarzyszyło usuwanie protestantów z życia publicznego, przymusowe ich nawracanie oraz zmuszanie osób opierających się przejściu na katolicyzm do wyjazdów. Prowadziło to do wymiany elit regionalnych na katolickie, często wywodzące się spoza Śląska.

Jednak wbrew późniejszej propagandzie pruskiej cała prowincja rozwijała się stosunkowo dobrze, o czym świadczą wspaniałe budowle barokowe rozsiane po całym Śląsku. Gwałtowna zmiana nastąpiła w grudniu 1740 r. Wtedy to król pruski Fryderyk II, wykorzystując zamieszenie po śmierci cesarza Karola VI, po którym tron miała po raz pierwszy objąć córka Maria Teresa, zajął podstępnie większość prowincji. Początkowo nawet twierdził, że uczynił to tylko po to, żeby uchronić kuzynkę przed innymi pretendentami do jej tronu i ziem. Kiedy jednak został poproszony o zwrot zagarniętej prowincji, powołał się na dziedzictwo swych protestanckich przodków na Śląsku, którzy zostali przez Habsburgów ponad sto lat wcześniej wypędzeni.

Efektem najazdu Prus na Śląsk były trzy wojny śląskie, toczone aż do 1763 r., często na Śląsku, co doprowadziło do ogromnego zniszczenia całej prowincji. Jednak ustalenia pierwszego pokoju w Berlinie (w 1742 r.) nie uległy większym zmianom. Do Prus przyłączono 6/7 Śląska. Przy Habsburgach pozostało księstwo cieszyńskie, karniowsko-opawskie i część księstwa biskupiego w Nysie. Był to koniec samodzielnego Śląska. Odtąd postępowała jego regionalizacja.

Paradoksalnie Fryderyk II był początkowo gotów do zwrotu lub wymiany Górnego Śląska, który uznawany był za mniej wartościową część nowych nabytków. Sto pięćdziesiąt lat później był to region, którego przynależność państwowa była jednym z najbardziej zapalnych kwestii w Europie.

Zadania

1. Odpowiedz na pytania.

Jaka kwestia w odniesieniu do Śląska szczególnie nie podobała się Habsburgom w XVI w.?

.....

.....

Jakie były konsekwencje wojny trzydziestoletniej Śląsk utracił część swoich uprawnień?

.....

.....

W jaki sposób kwestie religijne po wojnie trzydziestoletniej zmieniły ówczesną sytuację na Śląsku?

.....

.....

Dopiero po zawierusze napoleońskiej na przełomie XVIII i XIX w., kiedy ponownie istnienie Prus zawisło na włosku, odebrano zdobytej prowincji specjalny status. W ramach reformy administracyjnej państwa, zakończonej w 1820 r., utworzono ostatecznie trzy rejencje: legnicką, wrocławską (z Wrocławiem jako stolicą samorządnej prowincji) i opolską. W tej ostatniej znalazły się powiaty: bytomski, pszczyński oraz grodkowski i kluczborski. Dwa pierwsze w większości związane były z diecezją krakowską, co było świadectwem ich małopolskiego pochodzenia. Dwa ostatnie były do tej pory związane z Dolnym Śląskiem. O specyfice

powiatu nyskiego, związanego z biskupem wrocławskim już wspominaliśmy.
Jednak to ten zlepek zaczęto szybko nazywać Górnym Śląskiem. Pomimo różnic spoiwem do budowy wyobrażonego regionu był sukces gospodarczy całej prowincji. W XX w. doszło do kolejnych jej podziałów i przekształceń, a przede wszystkim nastąpił upadek cywilizacyjny regionu. Już tym można tłumaczyć mitologizującą nostalgię, z którą podchodzi się do Górnego Śląska.

Zadania

1. Uzupełnij schemat struktury administracyjnej Śląska po 1820 r.

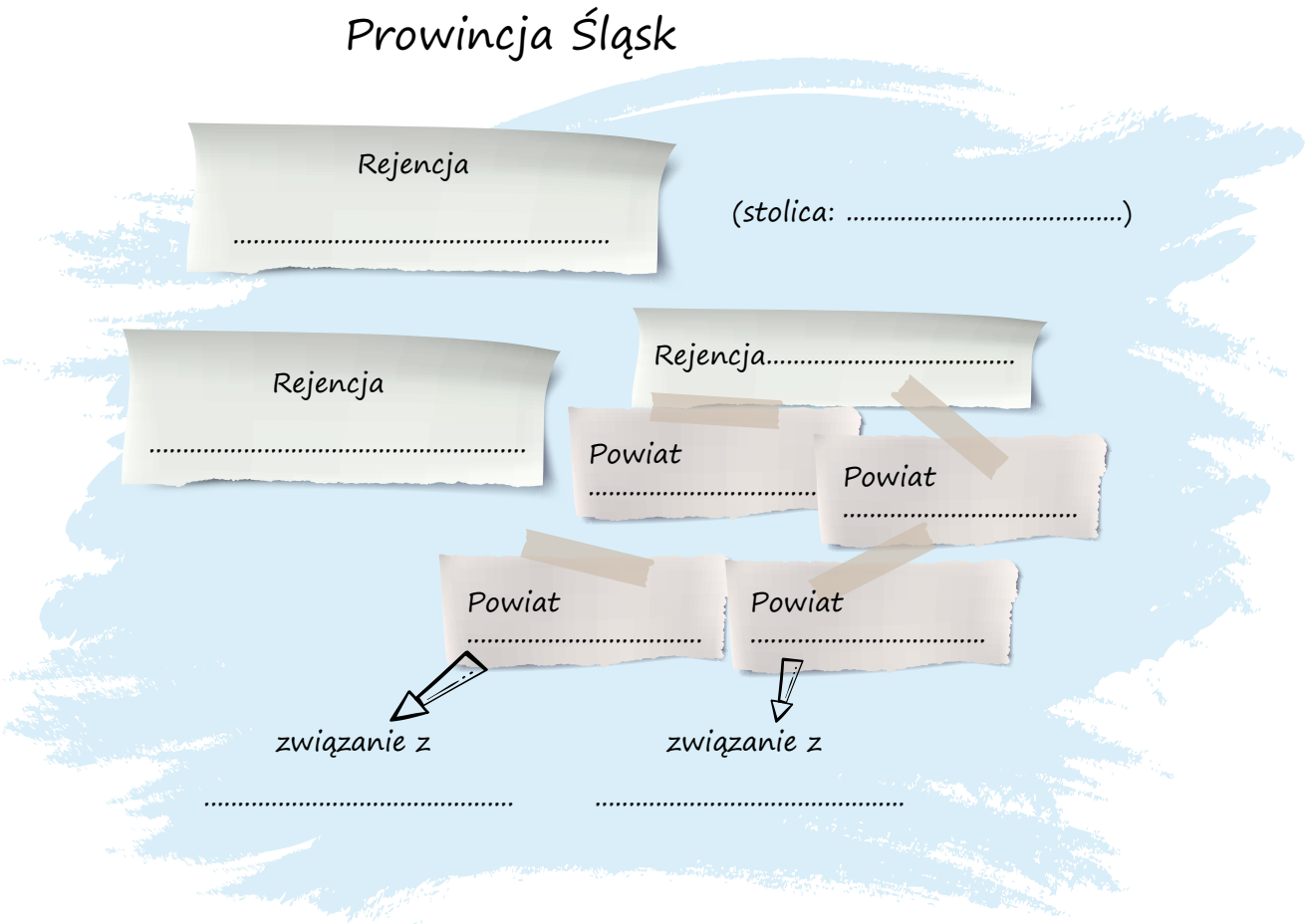

2. Uzupełnij schemat.

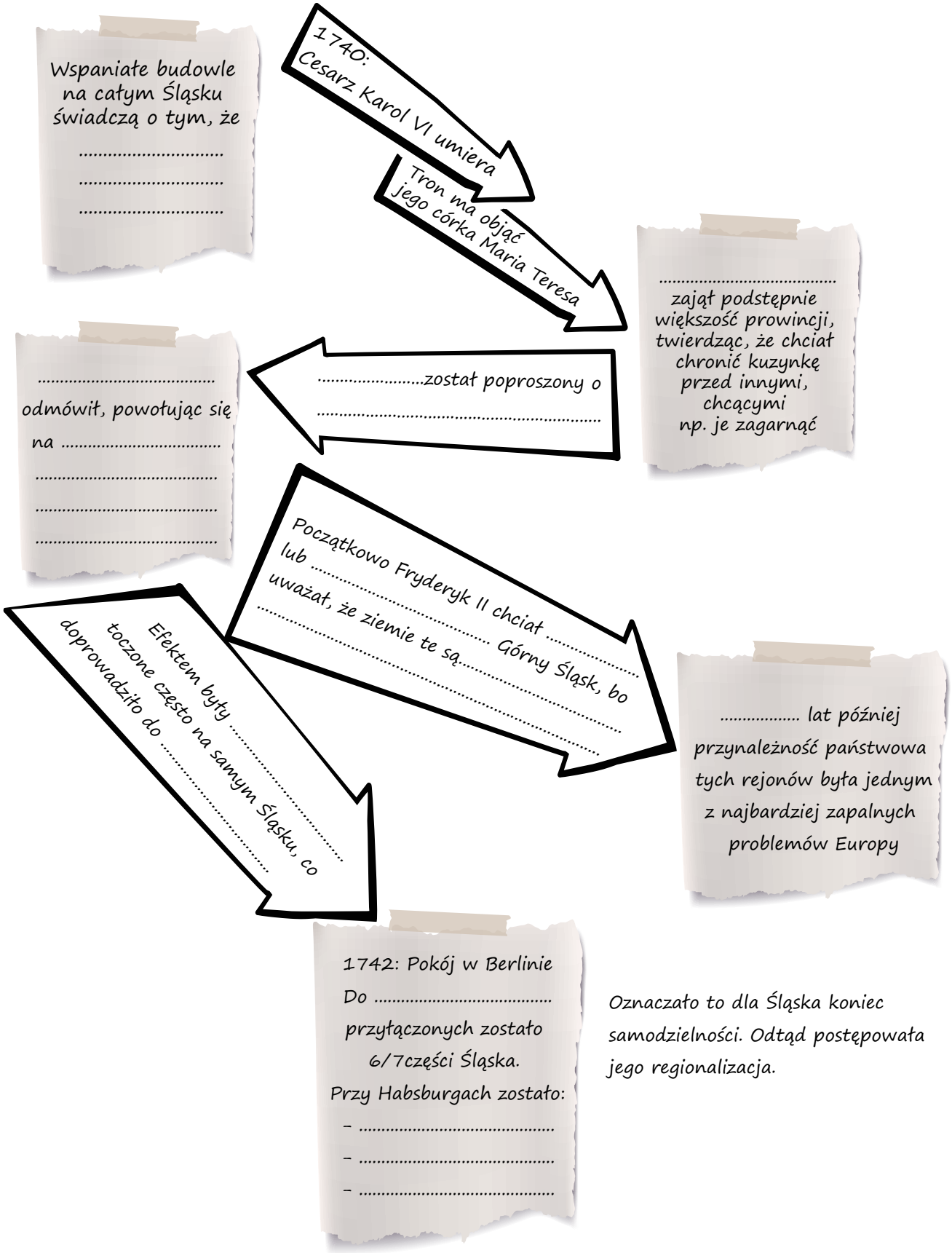

Konflikty społeczne na Śląsku w okresie nazistowskim

2.12.2019, Krapkowice

Bernard Linek

Śląsk Opolski w okresie nazistowskim (1933–1945)

Okres rządów nazistowskich na Śląsku, a szczególnie czas II wojny światowej, trudno opisać krótko i zwięźle. Po pierwsze dlatego że różne grupy mieszkańców inaczej go zapamiętały. Po drugie – wiedza historyczna na temat tej epoki akurat na Śląsku nie jest zbyt bogata, co jest efektem niepełnych i jednostronnych materiałów źródłowych, które zachowały się do naszych czasów. Są to źródła typowe dla reżimu totalitarnego, kiedy to władza mówi specyficznym językiem-kodem, dokumenty państwowe są ogólnikowe i tworzone wedle pewnego schematu, a źródła osobiste albo nie istnieją, albo powstają pod presją i w strachu, czyli opisują rzeczywistość nie do końca zgodnie z prawdą.

Podstawowe różnice w postrzeganiu rzeczywistości

biorą się jednak z różnego pochodzenia regionalnego mieszkańców, którzy w tym okresie znajdowali się po dwóch stronach toczonego na śmierć i życie konfliktu między Polakami i Niemcami. Rok 1945 dla wszystkich stanowił ostrą cezurę, rozpoczynającą nowy okres. Jednak wojna była obecna w umysłach ludzkich przez kolejne kilkadziesiąt lat, przede wszystkim jako element stabuizowany (czyli taki, o którym nie wolno było mówić), i z różnych względów nie podlegała otwartej dyskusji publicznej.

Od razu też wypada podkreślić, że wiedza o okresie nazistowskim pochodząca od tzw. świadków historii to relacje osób, które dzisiaj są już w podeszłym wieku, a w latach 1933–1945 miały co najwyżej lat kilkanaście. Są to więc wspomnienia dzieci, na które nałożyły się przekazy międzypokoleniowe, i obraz podawany w podręcznikach szkolnych czy mediach komunistycznych. Wielu to może złościć i ranić, ale często w tych opisach formułowanych przez Górnoślązaków, pomimo wyżej wymienionych nacisków zewnętrznych, brakuje negatywnych ocen rzeczywistości III Rzeszy. Dla naszych dziadków wojna i zbrodnicza polityka NSDAP była tak samo odległa jak dla naszych rodziców komunizm i towarzysząca mu bieda czy ograniczenia praw człowieka. I jedni, i drudzy przeżywali może nie najszczęśliwszy, ale na pewno najbardziej beztroski czas swojego życia, który we wspomnieniach zawsze się idealizuje.

Zadania
Sposób wykonania zadań – dowolny.

1. Zaznacz prawda (✔)czy fałsz (✘)? .

Okres nazistowski i II czas wojny światowej na Górnym Śląsku opisuje bogata literatura przedmiotu oraz rzetelne opisy świadków.	
Dokumenty autentyczne z tamtej epoki pisane były specyficznym językiem, typowym dla reżimów totalitarnych.	
W tamtych czasach na Śląsku żyli przedstawiciele różnych narodowości.	
Po 1945 r. publicznie często mówiło się o wojnie.	

2. Odpowiedz na pytania.

Dlaczego to, co dziś słyszymy od naszych dziadków i pradziadków o tym, jak wspominają czas wojny, nie może być traktowane jako rzetelne źródło historyczne?

.....

.....

.....

Czy w większości przypadków Górnoślązacy, którzy pamiętają czasy nazistowskie, są w stanie obiektywnie je ocenić? Dlaczego tak jest?

.....

.....

.....

Jak przeżycia pokolenia Górnoślązaków, które przeżyło nazizm, mają się do tego, co w swojej młodości przeżyły ich dzieci w czasach komunizmu?

.....

.....

.....

Pamiętając o wspomnianych ograniczeniach w relacjach Górnoślązaków dotyczących lat 1933–1945, spróbujmy przedstawić trzy zagadnienia związane z tym okresem w dziejach Śląska Opolskiego, formalnie rejencji opolskiej czy też – jak to w okresie międzywojennym mówiono niekiedy w Niemczech – zachodniego Górnego Śląska. Po pierwsze przybliżymy sytuację w tym regionie po podziale obszaru plebiscytowego i drogę NSDAP do władzy, po drugie omówimy sposób sprawowania rządów przez reżim hitlerowski i po trzecie – przedstawimy przebieg wojny w regionie.

Podsumowując krótko ponad dekadę dziejów regionu przed dojściem Hitlera do władzy, można powiedzieć, że na Śląsku – podobnie jak w całym państwie niemieckim – najważniejszym aspektem politycznym było nieuznanie efektów I wojny światowej, klęski Niemiec i narzuconego pokoju w Wersalu, który od czasu jego ratyfikacji w 1919 r. nazywano dyktatem. Co gorsza, również niemiecki Górny Śląsk miał swój dyktat w postaci decyzji Rady Ambasadorów Ligi Narodów w Genewie z października 1921 r. o podziale obszaru plebiscytowego. Także tę decyzję, powołując się na niemiecką wygraną w plebiscycie, uznawano za narzuconą, wbrew zapisom traktatu wersalskiego, gdzie od razu stwierdzono, że obszar ten zostanie podzielony, a kryterium podziału będzie nie tylko wola ludności, ale i położenie geograficzne i znaczenie gospodarcze poszczególnych gmin.

Podział, który dał Polsce większość przemysłu, a Niemcom większość ludności i spornego obszaru − na pewno bolesny dla regionu i mieszkańców − był jednak przede wszystkim szansą na pokojowe ułożenie relacji, której obie strony nie wykorzystały. Prowadziły przy tym politykę opartą na rewizjonizmie i dyskryminacji własnych mniejszości. I chociaż postanowienia traktatu wersalskiego jako pierwsi naruszyli Polacy, wywołując III powstanie śląskie i podejmując próby działań zbrojnych, to cięższe były konsekwencje takich działań niemieckich. Międzywojenne Niemcy dalej były mocarstwem światowym, a w kwestii rewizji obu „dyktatów" panowała w kraju zgoda wszystkich opcji politycznych, za wyjątkiem komunistów, którzy trwali przy wizji światowej rewolucji i republiki rad.

Tym samym granica śląska stała się elementem niemieckiej propagandy, mówiącej o „krwawiącej granicy" na wschodzie podważanej przez Polaków i z powodu której mniejszość niemiecka była poddawana najprzeróżniejszym represjom. Strona polska dawała skądinąd do tego liczne argumenty po dojściu do władzy w Katowicach w 1926 r. Michała Grażyńskiego, który zwalczanie mniejszości niemieckiej uczynił jednym z motywów swoich działań.

Zadanie

Zadanie nadaje się zarówno do omówienia, jak i do pisemnego rozwiązania.

1. Odpowiedz na pytania.

Jakie trzy aspekty były głównymi tematami w życiu politycznym Niemiec w ostatnich latach przed dojściem Hitlera do władzy?

.....

.....

Dlaczego niemiecki Górny Śląsk był niezadowolony z decyzji Rady Ambasadorów z 1921 r.?

.....

.....

.....

W jaki sposób Śląsk został podzielony po plebiscycie? Co zyskała na tym każda ze stron?

.....

.....

.....

Jaką politykę prowadziły obie strony? Co było pierwszym ważnym historycznie wyrazem niezadowolenia z sytuacji?

.....

.....

.....

W jaki sposób w ogólnej polityce niemieckiej mówiono o nowo powstałej granicy wschodniej Rzeszy, czyli tej na Śląsku?

.....

.....

.....

Najważniejsza decyzja wewnętrza na niemieckim Górnym Śląsku zapadła jeszcze we wrześniu 1922 r. Mieszkańcy wypowiedzieli się wtedy, czy chcą utworzenia niezależnego landu Górny Śląsk. Ponieważ przed głosowaniem katolickie Centrum, główny promotor tej zmiany, dokonało wolty i wezwało Górnoślązaków do głosowania za pozostaniem w Prusach, to wynik mógł być tylko jeden i ponad 90% mieszkańców głosowało za takim rozwiązaniem.

Już wcześniej prowincja górnośląska, dysponująca rozległym samorządem, stała się bastionem partii katolickiej, która obsadziła i do 1933 r. utrzymała prawie wszystkie urzędy. Przypomnijmy nazwiska nadprezydentów prowincji: jeszcze na początku 1919 r. stanowisko jeszcze prezydenta rejencji objął Joseph Bitta, zastąpił go w 1923 r. Alfons Proske, syn ziemi raciborskiej, którego miejsce w 1929 r. zajął Hans Lukaschek, również katolik, wywodzący się z regionu. Po wojnie sprawował on w Republice Federalnej Niemiec funkcję ministra ds. wypędzonych w rządzie Konrada Adenauera.

Czas po podziale regionu był to trudny okres w dziejach Niemiec i całej prowincji. Najpierw w czasie powojennej hiperinflacji zapłaciły one za wojnę zasobami finansowymi obywateli, którzy do 1923 r. utracili wszelkie oszczędności. Obrót pieniędzmi właściwie utracił sens, gdyż poziom inflacji był tak wysoki, że ceny żywności zmieniały się kilka razy w ciągu dnia. Prowadziło to do dalszego upadku przemysłu opolskiego, przede wszystkim cementowni, które do czasów hitlerowskich nie podniosły się z upadku rozpoczętego wraz z wybuchem wojny, kiedy zaprzestano budować i spotęgowanego po jej zakończeniu, kiedy utracono tradycyjne rynki zbytu opolskiego cementu w postaci Wielkopolski i Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Zadania

Sposób wykonania zadania – dowolny.

1. Wybierz prawidłową odpowiedź.

We wrześniu 1922 r. większość mieszkańców Górnego Śląska ....., żeby ich region stał się niezależnym landem.

a. chciała
b. nie chciała

Rozwiązanie to promowała partia .....

a. komunistyczna
b. katolicka

W 1922 r. w Niemczech nastał czas hiperinflacji, co oznaczało że nagle ceny produktów były coraz ....., a pieniądze bardzo szybko traciły wartość.

a. wyższe
b. niższe

Taka sytuacja w całych Niemczech doprowadziła na ziemi Opolskiej do ..... cementowni.

a. upadku
b. rozkwitu

Zjawiskiem nieznanym wcześniej na Śląsku i w całych Niemczech było bezrobocie, które pojawiło się szybko po zakończeniu I wojny światowej i właściwie utrzymywało się do późnych lat 30. Co gorsza, chociaż po 1923 r. udało się dzięki reformie walutowej zdławić inflację, to polityka deflacyjna, nazywana polityką „trudnego pieniądza", nie skłaniała przedsiębiorców do zwiększenia zatrudnienia. Na dodatek utrzymywały się obciążenia strukturalne. Polegały one nie tylko na załamaniu wypracowanych w XIX w. powiązań gospodarczych. Utrata prowincji wschodnich doprowadziła też do wymiany elit w Berlinie. Jeśli w XIX w. znajdujemy tam sporo wschodnich junkrów, dbających o swoje okręgi wyborcze, to od czasów republiki weimarskiej dominujący wpływ zyskują elity wywodzące się z zachodnich landów. Prowadziło to prowadzenia polityki makroekonomicznej faworyzującej wolnorynkowe obszary państwa.

Społeczeństwo Niemiec nie wytrzymało kolejnego kryzysu gospodarczego, który wybuchł w 1929 r. System polityczny był zachwiany i zaczęło głosować na formacje antysystemowe, namawiające do skoku w przepaść, a zatem na komunistów lub nazistów, którzy ostatecznie wyszli z tym zmagań zwycięsko. Symptomy tego można było jednak dostrzec już wcześniej.

Najbardziej znaczącym sygnałem szybkich zmian preferencji politycznych był upadek tzw. koalicji weimarskiej, czyli partii, które rządziły w Niemczech od 1919 r. – obok socjaldemokracji i Centrum byli to dawni liberałowie (formalnie Deutsche Demokratische Partei). Różnie to wyglądało w Niemczech. Na Górnym Śląsku tracili przede wszystkim socjaliści i demokraci – stosownie z kilkudziesięciu do kilkunastu procent i z kilkunastu do kilku. Paradoksalnie przez całą dekadę przede wszystkim na rzecz prawicy, a dopiero w drugiej kolejności – komunistów. Najkrócej rzecz ujmując, socjaliści i demokraci płacili za niesprawiedliwy pokój, który zawarli w Wersalu i paroksyzmy powojennej gospodarki. Stabilnym, ponad 40-procentowym poparciem dysponowało na Śląsku tylko Centrum.

Zadania

Zadanie w formie graficznej, czyli do wykonania pisemnie lub zaprezentowania na folii lub tablicy interaktywnej. Żeby uczniowie mogli uzupełnić luki, należy przeczytać odpowiedni fragment tekstu jeszcze raz.

1. Uzupełnij schemat sytuacji w Niemczech przed przejęciem władzy przez nazistów.

1.

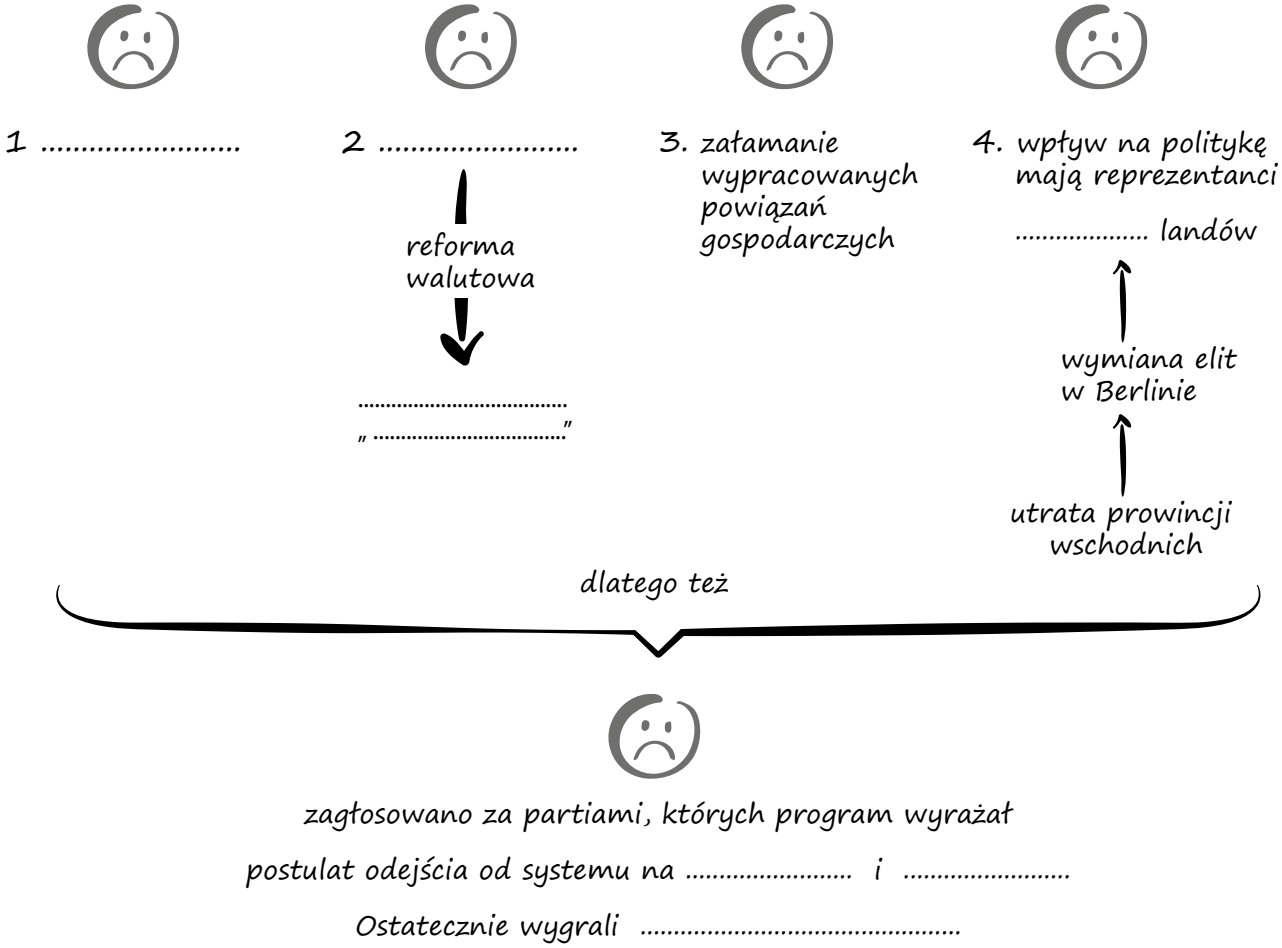

zagłosowano za partiami, których program wyrażał

postulat odejścia od systemu na ..... i .....

Ostatecznie wygrali .....

Przez całe lata 20. XX w. folklor polityczny stanowiły formacje skrajnie prawicowe, kwestionujące system demokratyczny jako taki. Swoją klientelę polityczną łowiły one w środowiskach, które na skutek zdarzeń historycznych znalazły się na marginesie społecznym. W Niemczech byli to ludzie pozbawieni pracy – nie tyle robotnicy co byli żołnierze bądź urzędnicy. Na Górnym Śląsku specyficznym środowiskiem poddającym się łatwo radykalizacji byli uciekinierzy bądź optanci z polskiego Górnego Śląska, którzy przez kilka lat żyli w trudnych warunkach, często w barakach bądź przystosowanych dla nich budynkach, w miastach nadgranicznych. Była to wielka grupa, rzędu 100 tys. osób, która jednak w dużej mierze ulegała agitacji komunistycznej. Stąd np. bez mała udana próba przemianowania Hindenburga na Leningrad…

W działalność partii, z których wyłoniła się na Górnym Śląsku NSDAP, angażowały się raczej jednostki mające doświadczenia Freikorpsu. Słynnym przykładem takiej osoby był Max Fillusch, urodzony w powiecie kozielskim, żołnierz I wojny światowej i współpracownik Heydebrecka w okresie walki o przynależność państwową regionu. Po podziale regionu był pierwszym radnym nazistowskim w samorządzie górnośląskim (w 1924 r. w Biskupicach). Po przejęciu przez nazistów władzy awansował na stanowisko nadburmistrza Hindenburga, które pełnił do 1945 r. Po wojnie dożył starości w Niemczech Zachodnich, udzielając się publicznie i opowiadając o swojej pracy (oczywiście bez informacji o swoim zaangażowaniu w partię nazistowską). Najbardziej dziwni, że o Filluschu krążyły legendarne opowieści związane z jego słabością do

mocnych trunków. Podobno od wczesnej młodości pił od rana do nocy…
Słabość polityczną NSDP na Górnym Śląsku ukazują też inne dane liczbowe. W czasie dominacji stowarzyszeń, kiedy każdy obywatel należał zazwyczaj do kilku takich organizacji, liczba członków tej partii w Opolu długo oscylowała wokół zaledwie 100 osób. Nie przeszkadzało to jej jednak w terroryzowaniu nawet większych organizacji. Po prostu na „imprezy" obsługiwane przez opolską komórkę ściągano bojówki z całego powiatu, a nawet z sąsiednich, zaprawione w tego rodzaju „akcjach". Dekadzie lat 20. XX w. kolorytu nadawały masowe bójki między bojówkami prawicowymi a komunistycznymi, do których dochodziło na opolskim rynku i na sąsiednich ulicach co kilka dni, podczas manifestacji organizowanych przez jedną czy drugą stronę. Do największego „sukcesu" opolskich bojówek NSDAP zaliczano pobicie w 1929 r. aktorów polskiego teatru z Katowic, który przyjechał tutaj z przedstawieniem Halki Stanisława Moniuszki. Pisała o tym bez mała cała prasa światowa.

Zadania

Zadania można wykonać w dowolny sposób.

1. **Wśród jakich ludzi niemieckie partie skrajnie prawicowe zyskiwały największe poparcie w latach 1933–1945? Kim byli ich wyborcy na Śląsku?**

.....

.....

.....

1. **Zaznacz prawda (✔)czy fałsz (✘)? .**

W latach 30-tych XX wieku niezbyt popularne było członkostwo w stowarzyszeniach.	
Liczba członków partii NSDAP w Opolu wynosiła około 100.	
Tak mała liczba członków sprawiła, że partia nie mogła zbytnio zagrażać innym organizacjom.	
Kiedy NSDAP z Opola faktycznie chciała zakłócić jakieś wydarzenie, sprowadzała komórki z innych powiatów.	
Na opolskiej Pasiece często dochodziło do potyczek między bojówkami prawicowymi a komunistycznymi.	
Bojówki NSDAP pobiły np. aktorów goszczącego w mieście polskiego teatru z Katowic.	

Które wypowiedzi uznałeś za nieprawdziwe? Popraw je.

.....

.....

.....

Początek lat 30. XX w. był to już czas, kiedy partia hitlerowska zaczynała swój marsz po władzę. Jednak w prowincji śląskiej w wyborach niemieckich uzyskała tylko 9,5-procentowe poparcie. W kolejnych po kilkanaście. Po kilkadziesiąt procent zyskiwała w rejencjach dolnośląskich i generalnie władza hitlerowska przyszła na Górny Śląsk z zachodu.
Hitler objął urząd kanclerza 30 stycznia 1933 r., tworząc rząd koalicyjny z prawicą, co szybko ustylizowano na „Machtübernahme" – przejęcie władzy. W ciągu kilku miesięcy hitlerowcy za pomocą ustawodawstwa wyjątkowego i terroru pozbyli się przeciwników politycznych, których rozpoczęto masowo wsadzać do więzień i obozów. Dla Górnego Śląska oznaczało to praktycznie likwidację samodzielnej prowincji (formalnie w 1937 r.) i mającą poważne konsekwencje w postaci wymiany elit politycznych. Wszyscy rządzący teraz tutaj gauleiterzy wywodzili się spoza regionu: Dolnoślązakiem był jeszcze Helmuth Brückner, którego usunięto po tzw. nocy długich noży. Kolejni – Josef Wagner i Fritz Bracht – pochodzili z zachodu Niemiec, przy czym ten pierwszy był praktykującym katolikiem.
Jednocześnie za pomocą zręcznej polityki społecznej i najnowocześniejszej propagandy zdobyto poparcie społeczne, które utrzymywało się długo, właściwie do klęski pod Stalingradem (w lutym 1943 r.).
Prowadzono masową i ciągłą propagandę w coraz większym stopniu posługującą się militarystycznymi symbolami i rytuałami. Służyła temu teza o zerwaniu ze „zgniłymi" Niemcami demokratycznymi, czemu towarzyszyła wymiana całego zestawu kulturowego. Obok nowych świąt pojawiły się nowe nazwy ulic, a nawet miast, jak to się stało w przypadku Kandrzina (Kędzierzyna), któremu w 1934 r. nadano nazwę Heydebreck, ku czci bohatera Freikorpsu i NSDAP, Petera von Heydebrecka. (Ten jednak został wplątany w „noc długich noży" i stracony jeszcze w tym roku, ale nazwy miasta już nie zmieniono).

Zadania

Zadania do wykonania pisemnego, przy ponownym odczytaniu tekstu.

1. Ponumeruj w taki sposób, żeby kolejność wydarzeń była zgodna z tekstem.

.....	Większym poparciem partia narodowosocjalistyczna (NDSAP) cieszyła się na Dolnym Śląsku.
.....	W ciągu kilku miesięcy naziści osłabili wszelką opozycję (swoich przeciwników), wprowadzając coraz to nowe ustawy i terroryzując przeciwników politycznych, wsadzając ich do więzień i obozów.
.....	W czasie, kiedy partia NSDAP doszła do władzy, wprowadziła ona nowe święta, nazwy ulic, a nawet miast.
.....	Partia hitlerowska zdobywa w Niemczech coraz większe poparcie.
.....	Hitler objął urząd kanclerza 30 stycznia 1933 r.
.....	Zręczną polityką społeczną i intensywną propagandą partii narodowosocjalistycznej (NSDAP) udało się zdobyć poparcie także na Górnym Śląsku.
.....	W efekcie utraty przez Górny Śląsk statusu samodzielnej prowincji (formalnie w 1937 roku) o jego losach decydowali już nie miejscowi politycy, ale narzucone odgórnie władze z zewnątrz.
.....	Na Górnym Śląsku partia NSDAP w wyborach uzyskała tylko 9,5-procentowe poparcie.

2. Jak rozumiesz słowo „propaganda”?

.....

.....

.....

W gospodarce dokonano również nowego otwarcia i wszystko podporządkowano hasłu o pełnym zatrudnieniu. Choć pomimo poprawy koniunktury gospodarczej długo było to hasło propagandowe, stale zwiększane zatrudnienie za sprawą dużych inwestycji, niewiele jednak płacąc zatrudnionym pracownikom. Przykładami takich inwestycji są nowe autostrady, budowa Kanału Gliwickiego oraz stadionu w Opolu czy rozbudowa opolskiego kompleksu rekreacyjnego na wyspie Bolko.
To na Górnym Śląsku przeprowadzono tzw. prowokację gliwicką. Był to sfingowany napad na radiostację w Gliwicach przeprowadzony 31 sierpnia 1939 r. rzekomo przez powstańców śląskich, a w rzeczywistości przez niemieckie oddziały specjalne. Ten akt agresji posłużył Hitlerowi za ostateczny pretekst do napaści na Polskę. Tu wojna skończyła się szybko, podobnie jak kolejne kampanie prowadzone przez Wehrmacht. Do wspomnianego Stalingradu, kiedy karta historii odwróciła się.
W życiu społecznym Górnoślązaków niewiele się zmieniało do końca 1944 r. W odróżnieniu od I wojny światowej władze hitlerowskie dbały, by Niemcom niczego nie brakowało i pracowała na nich cała podbita Europa. Podobną rolę pełniło kilka milionów (w ostatniej fazie wojny 8 mln, w tym 170 tys. na Górnym Śląsku) różnego rodzaju robotników przymusowych, jeńców wojennych i jeńców różnych obozów, których można określić mianem współczesnych niewolników.
Świat społeczny Niemiec i podpitych państw podporządkowano zasadom rasistowskim. Dotyczyło to nie tylko podludzi, ale też samych Niemców, którzy mogli się z nimi kontaktować tylko w określonych sytuacjach. A także kobiet, których rola została ograniczona do 3K: Kinder-Küche-Kirche.
Świat ten zaczął pękać jesienią 1944 r., kiedy pojawiły się pierwsze naloty. Na przełomie lat 1944/45 mieszkańcy regionu mogli na własne oczy zobaczyć więźniów obozów niemieckich, których pędzono na zachód. Po paru dniach rozpoczęła się Tragedia Górnośląska…

Zadania

Zadania do wykonania w dowolny sposób.

1. 1. Odpowiedz na pytania.

Żeby poradzić sobie z problemem bezrobocia po I wojnie światowej, zaczęto zatrudniać ludzi przy inwestycjach w infrastrukturę. Podaj przykłady inwestycji na Górnym Śląsku z tamtego czasu.

.....

.....

.....

.....

W jaki sposób tzw. prowokacja gliwicka przyczyniła się do wojny na Górnym Śląsku?

.....

.....

.....

.....

Po lekturze przedostatniego akapitu spróbuj wyjaśnić, dlaczego Niemcy, którzy przeżyli wojnę na Górnym Śląsku (ale nie tylko ci żyjący w tym regionie), nie wspominają źle tamtych czasów. Jakie grupy ludzi poniosły za nich tę ofiarę?

.....

.....

.....

Jakie dwie grupy były przez system nazistowski najbardziej dyskryminowane (tzn. najgorzej traktowane)?

.....

.....

.....

Kiedy dla mieszkańców Śląska skończył się czas błogiej nieświadomości? Co działo się potem?

.....

.....

.....

Słynni Ślązacy

(których wielu nie zna)
Krośnica, 9.12.2019

W Krośnicy, podczas ostatniego spotkania w serii, wykłady wygłosili: prof. Joanna Rostropowicz i dr Bernard Linek.

Uczestnikami tym razem byli nie tylko długoletni członkowie okolicznych kół DFK, ale też dzieci, a raczej młodzież z miejscowej szkoły.

Wykładowcy zaprezentowali sylwetki wielu wybitnych Ślązaków. Pani Profesor Rostropowicz wymieniła całą masę nazwisk wraz z ich zasługami, zaś Pan Doktor Linek baczniej „przyjrzał się" dwóm postaciom, analizując dogłębnie ich dokonania dla Śląska. Ich wykład posłużył za kanwę przygotowanego tekstu wprowadzającego i materiałów dydaktycznych.

Jeżeli zdecydują się Państwo opowiedzieć uczniom o innych wybitnych, choć mało znanych Ślązakach, radzimy w podobny sposób podzielić prezentowanie poszczególnych postaci. Zaproponowane zadanie dotyczące osób przedstawionych przez prof. Rostropowicz polega bowiem na połączeniu osoby z dziedziną i ma na celu zbudowanie prostych skojarzeń, kto z czego zasłynął. Natomiast zadanie dotyczące postaci przedstawionych przez doktora Linka odnosi się do przedstawionych życiorysów i ma na celu bliższe poznanie mniejszej ilości postaci.

Możemy zaproponować nauczycielowi/nauczycielce kontynuowanie tematyki z dziećmi, na przykład poprzez projekt „Znani Ślązacy z mojej okolicy". W ten sposób może powstać klasowy album lub strona internetowa (może nawet „podłączona" do strony internetowej miejscowego Urzędu Gminy?), prezentujące sylwetki postaci wywodzących się z naszych miejscowości, które w jakiś sposób zasłynęły w świecie lub swoją postawą mogą być wzorem do naśladowania. Liczne opracowania na temat wybitnych Ślązaków z pewnością okażą się pomocne przy wyborze osób, które uwzględnimy w naszym projekcie.

Joanna Rostropowicz

Znani Ślązacy o niemieckim rodowodzie1

Do niedawna powszechne było przekonanie, że na Śląsku właściwie od zarania dziejów panowała „posucha intelektualna", a region ten był „całkowicie wyjałowiony z inteligencji". Po 1945 r. na znaczeniu zaczęła zyskiwać śląska kultura ludowa. Wytworzył się tym samym obraz Ślązaków jako ludzi prostych. Taki stereotyp rozprzestrzenił się po całej Polsce pod nazwą Bercik. Współcześnie natomiast promuje się wybitne osobistości, podkreślając ich pochodzenie. Stworzono zbiór publikacji o wybitnych Ślązakach, który liczy już pięć tomów.
Jedną z wymienionych tam osób jest Manfred Kutyma, autor książki Świat rozumu i wiedzy. To on zauważył, że, analizując częstotliwość przyznawania nagrody Nobla Ślązakom, można zauważyć, iż średnio co

10 lat Ślązak zostawał noblistą. Świadczy to o znaczącym potencjale intelektualnym Śląska: nie ma innego regionu, który wydałby tylu noblistów.
Inną ważną postacią pochodzącą ze Śląska jest Hertha Sponer. Urodzona w 1895 r. w Nysie. Nie otrzymała nagrody Nobla, choć była do niej nominowana, a jej dokonania przyczyniły się do badań innych noblistów. Eugen Goldstein, także fizyk, urodził się w 1850 r. w Gliwicach w rodzinie o korzeniach żydowskich. Podobnie jak Hertha Sponer, także i on podkreślał swoje śląskie pochodzenie.
Oprócz wybitnych osobistości pochodzących ze Śląska jest wiele wybitnych osób, które w pewnym okresie swojego życia przebywały na Śląsku. Tym bardziej więc dziwi jeszcze do niedawna panująca powszechnie opinia o cywilizacyjnym zacofaniu regionu.
Na Śląsku nie liczy się, kto kim jest, ale jaki jest. Mówiąc o kimś Ślązak, nie ma się tu na myśli jego narodowości, ale szczególny związek ze Śląskiem. Jest wielu poetów i pisarzy, publicystów, malarzy, rzeźbiarzy, aktorów, społeczników i innych wielkich ludzi związanych ze Śląskiem, którzy mieli znaczący wkład w kulturę i naukę.
Rodzina Elsnerów z Kalinowic koło Góry Świętej Anny to szlachta z Czech herbu Horova. Po bitwie na Białej Górze ród przeniósł się na Śląsk: najpierw do Tarnowskich Gór, a potem do Kalinowic. Tam Elsnerowie zaczęli hodować różne odmiany ziemniaka, udało im się uzyskać bardzo plenne warzywo. Ponadto rodzina interesowała się szeroko pojętą botaniką i sadziła w okolicy różne odmiany drzew. Znana jest też odmiana zboża zwana Kalina-Gerste, którą wyhodowali właśnie Elsnerowie. W późniejszych czasach rodzina zajmowała się hodowlą owiec, których pogłowie sięgało podobno 11 tys. sztuk. Warto wymienić także jabłka wyhodowane przez rodzinę, zwane Elsner von Gronow.
Z Opola pochodził Michael Graf von Matuschka, polityk związany z Kręgiem z Krzyżowej, który uważał za łaskę fakt stracenia go w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.
Wilhelm Kuhnert to światowej sławy malarz dzikich zwierząt. Zdolności artystyczne przejawiał już w dzieciństwie, podobno popisał mamie obrusy i tapety. Malował szybko (rano wykonywał szkic, wieczorem miał już gotowy obraz) i nigdy nie poprawiał swych prac. Jeździł do Afryki, by móc na żywo przyglądać się zwierzętom. Jest autorem wielu obrazów. Wilhelm Kuhnert jest bardzo mało znany na Opolszczyźnie. Ceni się go jednak za granicą. Na aukcjach jego prace osiągają bardzo wysokie ceny.
Robert Hermann to pionier w dziedzinie budowy lokomotyw. Na początku XX w. 4 tys. jego konstrukcji jeździło po Europie.; zaprojektowane przez niego lokomotywy kursowały nawet po Kambodży.
Kolejną ciekawą postacią jest Theodor Kaluza. Profesor Jan Kubik z Politechniki Opolskiej powiedział o nim: „Gdyby nie Kaluza, nie byłoby Einsteina, bo Einstein zbudował na nim swoją teorię".
W 1786 r. urodził się Georg Filip Bogalla (zm. w 1831 r.). Opisał on źródła wód mineralnych i uzdrowiska na Śląsku. W Strzelcach Opolskich wydał broszurkę, w której narzekał, że Ślązacy nie dbają o higienę. Zwracał uwagę na gnojowiska usytuowane bezpośrednio przy studni czy nagromadzone wszędzie pajęczyny, które według wierzeń mieszkańców przynoszą szczęście…
Oskar Johann Kellner urodził się w 1851 r. w Tułowicach. Można powiedzieć, że był on odkrywcą pasz. Nawet cesarz Japonii zaprosił go do Tokio. Kellner pojechał tam, i założył rodzinę, ale w końcu wrócił do Europy i osiadł w Niemczech. Powtarzał, że „wszystko jest możliwe, trzeba tylko chcieć". Znane na świecie instytuty naukowe noszą jego imię, a na Śląsku jest prawie nieznany.
Z poezją i bajkami kojarzymy Gerharda Barona. Urodził się w Kędzierzynie-Koźlu i był bardzo utalentowany. Spisał bajki i legendy z okolicy, np. ze Źlinic czy Złotnik koło Opola. Znane są historie O płaczącym Utopcu czy O córkach młynarza.
Dolny Śląsk także wydał wielu wybitnych ludzi. Przykładem jest Paul Keller. Urodził się on w miejscowości Arnsdorf na Dolnym Śląsku, dziś noszącej nazwę Milikowice. Żył w latach 1873–1932. Był nauczycielem, pochodził z prostej rodziny, a pisał piękne powieści, np. Ferien vom ich.
Niewątpliwie ważną postacią była Elisabeth Grabowski. Pochodziła z Raciborza i odebrała wykształcenie na

poziomie szkoły średniej; w życiu prywatnym nie zaznała wiele szczęścia – jej narzeczony zginął w wypadku w kopalni. Wniosła znaczący wkład w badania nad folklorem śląskim – dzięki niej zachowało się wiele informacji o zwyczajach regionalnych.
Oczywiście można by wymienić nazwiska wielu innych pochodzących ze Śląska a znanych nie tylko w Europie artystek: tancerek, aktorek czy śpiewaczek.

Zadania

Zadanie 1 można wykonać w dowolny sposób, zadanie 2 lepiej dać uczniom na papierze, żeby każdy dysponował zbiorem wizerunków wybitnych postaci ze Śląska.

1. Przyporządkuj osobę do opisu działalności lub dziedziny, w jakiej działała.

Elisabeth Grabowski	nominowana do nagrody Nobla w dziedzinie fizyki
Hertha Sponer	badaczka folkloru śląskiego
Eugen Goldstein	konstruktor lokomotyw
rodzina Elsner	autor powieści
Michael Graf von Matuschka	prekursor teorii Einsteina
Wilhelm Kuhnert	odkrywca pasz
Robert Hermann	uprawa ziemniaków, jabłoni i zbóż
Theodor Kaluza	wprowadzanie zasad higieny
Georg Filip Bogalla	fizyk
Oskar Johann Kellner	poeta i bajkopisarz
Gerhard Baron	malarz dzikich zwierząt
Paul Keller	związany z Kręgiem z Krzyżowej

2. Odpowiedz na pytania.

Jaka do niedawna panowała opinia o Śląsku?

.....

Dlaczego właśnie tak postrzegano region?

.....

Jak żartobliwie nazywano stereotypowego Ślązaka?

.....

Jaka tendencja panuje w dzisiejszych czasach?

.....

Bernard Linek

Wybitni Górnoślązacy:
św. Jacek – ks. Augustin Weltzel – bł. ks. Emil Szramek

Uwagi wstępne

Ksiądz Emil Szramek, jeden z bohaterów niniejszych rozważań, w swym najważniejszym dziele pt. „Śląsk jako problem socjologiczny" (Katowice 1934) zawarł piękną alegorię dziejów Górnego Śląska i specyfiki jego mieszkańców porównując ich tożsamość do gruszy rodzących na różne strony granicznego płotu. Zdanie to padło w trakcie ostrego konfliktu narodowego o Górny Śląsk, który był toczony między Czechami, Niemcami i Polakami i niesie też w sobie nacjonalistyczną perspektywę jego dziejów. Jednak było przede wszystkim próbą dostrzeżenia różnych dróg narodowych mieszkańców krainy, z zachowaniem górnośląskiego fundamentu.

Przyjrzyjmy się w tym miejscu trzem takim postaciom, które się z niego wywodziły, oddziaływały poza Górny Śląsk, choć w ich działalności widać wyraźnie cechy przypisywane mieszkańcom regionu. Obecnie wiązane są one z różnymi nacjami, jednak warto zaznaczyć, że jest to ujęcie jednostronne, a do szowinistycznego zacietrzewienia zawsze było im daleko. Trójca ta jest ze sfery ducha i to ze strony katolickiej, co też w jakieś mierze oddaje specyfikę regionu, gdzie do połowy XX w. rolę elit społecznych spełniali ludzie Kościoła, przede wszystkim kapłani.

Po biografie sięgamy zazwyczaj z dwóch przyczyn. Po pierwsze ze zwykłej ludzkiej ciekawości, chęci poznania losów historycznych „celebrytów", ich wzlotów i upadków, niekiedy ich dzieła. Po drugie, żeby poszukać wzorców osobowościowych, z naiwną nieco nadzieją, że jednak historia ludzka może być nauczycielką naszego życia.

Poniższym rozważaniom nie towarzyszą tak daleko idące cele. Raczej chodzi o przypomnienie tych ważnych i nieco zapomnianych postaci oraz tego, że jesteśmy w jakimś względzie też ich dziedzicami. To wszystko w trzech historycznych perspektywach: życiorysu naszych bohaterów, tworzenia ich kultu i miejsca ich w życiu społecznym dzisiejszych Górnoślązaków.

Święty Jacek Odrowąż (1183-1257)

Daty życia tego pierwszego świętego górnośląskiego znamy z późniejszej tradycji. Również wiele faktów z jego biografii ma podobną genezę, szczególnie związaną z jego macierzystym zakonem dominikanów. W literaturze przedmiotu nasz bohater nazywany był również Jacentym bądź w Europie Zachodniej Hiacyntem. Źródła historyczne mówiły o nim jako „Jaczko de Opol", Jaczko z Opola, a Jan Długosz, nadworny kronikarz Jagiellonów, sprecyzował, że chodzi o wieś Łąka. Sami dominikanie wskazali na wieś Kamień, położoną również niedaleko Opola.

Podobne jest źródło informacji, że wywodził się ze znamienitego rodu Odrowążów. Jeszcze mniej wiemy o jego bracie Czesławie. Przypuszcza się, że urodził się ok. 1184 r. i zmarł w 1242 r. Historycy wskazują na to, że prawdopodobnie nastąpiło wymieszanie biografii związanych z sobą braci. Obaj ukończyli krakowską szkołę katedralną i oddali się służbie Bożej. Jacek miał osiągnąć godność kanonika krakowskiego, a Czesław kustosza sandomierskiego. Około 1220 r. udali się do Rzymu, gdzie mieli spotkać głoszącego słowo Boże św. Dominika i przystąpić do jego zakonu. W tym czasie Dominik uzyskał od papieża kilka bulli, który polecały biskupom objąć opieką nowy zakon kaznodziejski.

Taka bulla została wystawiona też w 1221 r. dla Krakowa. Zapewne bracia przywieźli ją z sobą. Po drodze niejako założyli dwa klasztory w Friesach (dzisiejsza Austria) i w Pradze, gdzie pozostał św. Czesław. Przeorem klasztoru krakowskiego został Jacek i pełnił tę funkcję do 1226 r., kiedy to zajął się organizacją nowych

placówek zakonnych w Królestwie Polskim. W tym samym roku założył placówkę we Wrocławiu, do której miał przenieść się Czesław, następnie w Gdańsku i podopolskim Kamieniu. Próbował zakładać struktury zakonu na Rusi i w Prusach, wszędzie opiekując się osadnikami osadzanymi na prawie niemieckim.
Ostatnie lata Jacek spędził w Krakowie, otoczony powszechnym kultem. Po jego śmierci kapituła dominikanów poleciła sporządzić żywoty braci, zapewne z nadzieją na ich szybką kanonizację, z wyliczeniem przypisywanych im cudów. Między innymi Jacek miał przechodzić suchą nogą przez rzeki, a za jego wstawiennictwem ludzie mieli odzyskiwać wzrok. Starania zakonu jednak zakończyły się sukcesem dopiero po 300 latach. Został on kanonizowany w 1594 r.
Przy tej okazji przypomniano sobie o jego związkach z Górnym Śląskiem. Chociaż w Kamieniu nie było już Odrowążów, a święty całe życie spędził poza domniemanym miejscem urodzenia, to nowi właściciele miejscowości w XVII i XVIII w. podjęli szerokie starania, żeby zaszczepić jego kult i tutaj. Już w XVII stuleciu do pierwotnego patrona św. Urbana dodano św. Jacka. W 1715 r. biskup wrocławski zezwolił na urządzenie w zamku poświęconej mu kaplicy. Kilka lat później w kościele parafialnym wystawiono ołtarz, przy którym gromadzono liczne wota. Kaplicę i kościół odwiedzali często opolscy dominikanie, a od połowy wieku stale rezydował tutaj jeden z braci, który opiekował się ruchem pielgrzymkowym.
Jak to zazwyczaj bywa impulsem do dalszego rozwoju kultu są okrągłe rocznice. Tak było przy okazji 600-lecia śmierci świętego w 1857 r., kiedy to wystawiono w Kamieniu domniemane pamiątki po św. Jacku, w tym różaniec perłowy oraz w 1894 r., kiedy to episkopaty polski i niemiecki wspólnie obchodziły 300-tną rocznicę kanonizacji. Wrocławski biskup kardynał Georg Kopp niósł w Krakowie relikwie świętego, a do Kamienia na odpust sierpniowy tłumnie zjechali duchowni z Poznania.
Był to jednak już czas, kiedy św. Jacka zaczęto nie tyle kojarzyć jako świętego „polskiego", bo to funkcjonowało w wymiarze terytorialnym od początku, co zaczęto włączać go w kanon polskiego ruchu narodowego w regionie, dokonując jego etnicyzacji i zawłaszczenia przez ruch polski. Znaczny ułamek polskich stowarzyszeń katolickich – chórów, związków edukacyjnych – przyjmowało go za swego patrona, z najsławniejszym, Towarzystwem Oświaty na Śląsku im. św. Jacka. Ta konotacja sprawiła, że powstająca w latach 20. XX w. diecezja katowicka przyjęła go za swego patrona i tam jest najwięcej parafii pod jego wezwaniem. Po II wojnie światowej opiekę tę rozciągnięto na cały Śląsk.
Obecnie elementy narodowe w kulcie tego świętego są nadal obecne, choć widać też akcenty na inne elementy jego działalności, szczególnie działalność misjonarską na Rusi i w Prusach. Tym samym następuje jego specyficzna europeizacja i św. Jacek jest misjonarzem narodów ponad podziałami narodowymi, kulturowymi i językowymi.

Ksiądz Augustin Weltzel (1817-1897)

Późniejszy proboszcz tworkowski i wybitny historyk górnośląski, chociaż urodził się w dolnośląskim Jelczu, to był Górnoślązakiem par excellence. Oboje jego rodziców wywodziło się z opolskiej części regionu: ojciec spod Opola, a matka spod Olesna. Do dóbr rodziny Saurma-Jeltsch rzuciła ich praca, gdyż ojciec pełnił tam obowiązki gajowego. Z arystokratami śląskimi związał się również Augustin, przynajmniej kilkakrotnie uzyskując ich wsparcie i odpłacając się spisaniem dziejów rodu.
Przeszedł on typową drogę dla górnośląskich elit. Polegała ona na ukończeniu gimnazjum we Wrocławiu oraz teologii na tamtejszym uniwersytecie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1841 r. i przez kolejne kilkanaście lat pełnił posługę duszpasterską na Pomorzu, które również znajdowało się w rozległych granicach diecezji wrocławskiej.
Zasadnicza zmiana nastąpiła w 1857 r., kiedy to ponownie dzięki wsparciu hrabiego Saurma-Jeltsch objął parafię w Tworkowie, niedaleko Raciborza. Spędził tam kolejne 40 lat, w pamięci parafian zapisując się jako człowiek niezwykle skromny i jeszcze bardziej pracowity, poświęcający się rozbudowie kościoła i cmentarza. Inni potomni zapamiętali go przede wszystkim jako wybitnego historyka, z pewną przesadą nazywanego

ojcem historiografii górnośląskiej. Od powrotu na Górny Śląsk ks. Weltzel rozpoczął prowadzić szerokie kwerendy w archiwach Raciborza, Wrocławia, Opola, Opawy, Berlina i Wiednia, docierając często do dokumentów, które zaginęły później w zawieruchach dziejowych. Na tej podstawie przygotował kilkadziesiąt, niekiedy bardzo obszernych, publikacji. Wyspecjalizował się na trzech obszarach. Przede wszystkim przygotował kilka monografii miast górnośląskich. Między innymi Raciborza, Koźla, Prudnika, Dobrodzienia, Żor. Drugim obszarem aktywności badawczej były monografie rodów górnośląskich. Poza rodziną Saurma-Jeltsch przygotował opracowania o rodzinie Eichendorff, Praschma, Gaschin. Trzecim polem badawczym tworkowskiego proboszcza były prace poświęcone parafiom i klasztorom.
Ks. Weltzel wyróżniał się na tle współczesnych historyków szerokimi kwerendami, w pozostałych elementach warsztatu pozostał dzieckiem epoki, raczej zbierającym dostępne fakty, a nie budującym złożone konstrukcje historiozoficzne. W jego ślady poszło całe grono historyków górnośląskich, bliskich katolicyzmowi politycznemu i z pietyzmem odnoszącym się do spuścizny regionalnej. Był to m.in. ks. Józef Gregor, następca Weltzla na Tworkowskiej parafii, ks. Johannes Chrząszcz, proboszcz Pyskowic, ks. Józef Knosała/Knosalla z Radzionkowa i ks. Emil Schramek/Szramek z katowickiej katedry, uznawany za ostatniego przedstawiciela tego środowiska.
Wielu było też „cichych" kontynuatorów twórczości tworkowskiego proboszcza w okresie Polski Ludowej, którzy choć rzadko wymieniali jego nazwisko i jednostronnie przedstawiali dzieje regionu, to faktografię do ówczesnych opracowań górnośląskich miejscowości „zapożyczali" od niego.
Ks. Weltzel miał to szczęście, że jeszcze za życia doczekał się uznania swojej aktywności naukowej. Zasiadał w pruskim Landtagu jako członek frakcji katolickiej, otrzymał z rąk króla pruskiego Order Czerwonego Orła IV klasy, a w 1889 r. macierzysty Uniwersytet Wrocławski przyznał mu doktorat honoris causa, bodaj jako pierwszemu Górnoślązakowi.
U ks. Weltzla dług zaciągnęły kolejne pokolenia historyków polskich i niemieckich. Dla szerszej opinii publicznej pozostał postacią nieznaną. Jego niespodziewany renesans nastąpił w ostatniej dekadzie XX w. wraz ze zwrotem w stronę regionalizmu. Jego dzieła były wznawiane i tłumaczone przez samorządy, a politycy regionalni (Ruch Autonomii Śląska) odwołując się do jeszcze XIX w. określenia mianowali go Śląskim Tacytem i jego imieniem nazwali przyznawaną corocznie nagrodę.

Ks. Emil Szramek (1887-1943)

Błogosławiony ks. Emil Szramek był blisko związany z obu zaprezentowanymi duchownymi. Poza więzią warsztatową urodził się również w Tworkowie, a ks. Weltzel chrzcił go. Istotnie przyczynił się też do rozpowszechnienia kultu św. Jacka na polskim Górnym Śląsku. Również jego życiorys był typowy dla awansu górnośląskich elit, których członkowie wywodzili się z nizin społecznych i jako ludzie Kościoła katolickiego, wspierani przez swoich proboszczów czy też rady parafialne, trafiali na najwyższe stanowiska kościelne i polityczne.
Późniejszy budowniczy katedry katowickiej urodził się w rodzinie chałupnika Augustyna i Józefy, jako drugi z siedmiorga dzieci. Ojciec już w 1895 r., ze względu na trudną sytuację materialną wielodzietnej rodziny, wyruszył do Ameryki w poszukiwaniu pracy i ślad po nim zaginął. Cały ciężar utrzymania rodziny spadł na matkę. Odbiło się to na kondycji całej rodziny. Z siedmiorga dzieci dorosłości dożyła obok Emila tylko siostra Augusta.
Trudną sytuację rodziny Szramków widział proboszcz Gregor, który obok matki wpoił Emilowi głęboką religijność i umiłowanie miejscowego folkloru. Dzięki jego pomocy Emil najpierw ukończył miejscową szkołę ludową, potem gimnazjum w niedalekim Raciborzu, czego zwieńczeniem były studia teologiczno-filozoficzne na Uniwersytecie Wrocławskim. Zakończył je w 1914 r. pracą doktorską, którą przygotował pod kierunkiem znakomitego historyka Josepha Jungwitza, a poświęconą historii kolegiaty św. Krzyża w Opolu. W następnych roku została ona opublikowana przez katolicką Schlesiche Volkszeitung". Podpisał

ją jeszcze jako Schramek.

Jednak już na studiach ks. Szramek związał się z polskim ruchem narodowym. Działał w tajnych organizacjach studenckich. W 1911 r. przyjął święcenia kapłańskie i zaczął pełnić posługę kapłańską w parafiach górnośląskich. M. in. w Zaborzu, Tychach i Mikołowie. Nie zaniechał działalności narodowej. Był jednym z założycieli i najaktywniejszych członków Towarzystwa Oświaty na Śląsku im. św. Jacka oraz redaktorem jego organu „Głosy znad Odry". Od 1918 r. jednoznacznie opowiedział się po polskiej stronie w konflikcie o przynależność Górnego Śląska, pisząc też broszury w obronie języka i kultury polskiej na Śląsku. Jednak w nich i wystąpieniach publicznych cechował go umiar i dostrzeganie drugiej strony. Nie uchroniło go to od aresztowania i pobicia przez bojówkę niemiecką.

Po podziale regionu i utworzeniu najpierw Administracji Apostolskiej, a potem diecezji katowickiej stał się jednym z najbliższych współpracowników ks. kardynała Augusta Hlonda, pierwszego biskupa katowickiego. W 1926 r. został przez niego mianowany proboszczem największej parafii w Katowicach pw. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny, która w większości była zamieszkana przez niemieckich katolików. Udało mu się nawiązać z nimi współpracę i prowadzić parafię bez większych konfliktów. Jednocześnie kierował budową katowickiej katedry pod wezwaniem Chrystusa Króla.

Zaangażowanie w obronę niemieckich katolików nie pomogło mu po wybuchu wojny i włączeniu Katowic do Niemiec. Został aresztowany w kwietniu 1940 r. i przebywał w kilku obozach koncentracyjnych. Starania rodziny o jego zwolnienie wspieranej przez parafian nie zostały przez władze niemieckie wysłuchane. Zmarł w Dachau w styczniu 1942 r.

Pomimo ogromnej aktywności duszpasterskiej w pamięci potomnych ks. Szramek zapisał się również jako wybitny naukowiec i organizator życia kulturalnego. Był jednym z inicjatorów Biblioteki Śląskiej i Muzeum Śląskiego. Był duszą Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. Zainicjował i redagował jego „Roczniki". Był też ich najważniejszym autorem. W ich ramach ukazał się wspominany na wstępie „Śląsk jako problem socjologiczny". Pomimo narastającego konfliktu polsko-niemieckiego był zwolennikiem współpracy naukowej ponad granicami nad dziejami regionu.

Po zakończeniu wojny ukazało się kilka wspomnień o nim. Potem przez kilkadziesiąt lat zapadło milczenie. Dopiero pod koniec lat 60. Przypomniano proboszcza katowickiego. W 1966 r. ukazała się obszerna monografia poświęcona mu, a rok później w ścianę kościoła mariackiego wbudowano tablicę przypominającą jego działalność. Od l. 70 Szramek powrócił do obiegu naukowego. Na początku l. 80 plac przed jego kościołem został nazwany jego nazwiskiem.

Prawdziwy wybuch zainteresowania pracami i poglądami ks. Szramka nastąpił na początku l. 90. W Opolu odbyła się wtedy duża interdyscyplinarna konferencja, a szerokie grono osób pozytywnie nastawionych do wielokulturowości Górnego Śląska zaczęło jego najważniejsze opracowanie (ponownie wydane) traktować z dużą nabożnością. Od końca lat 80. szerzył się też jego kult, a w Watykanie trwały zabiegi o jego beatyfikację. Nastąpiło to w 1999 r. w trakcie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, kiedy to wyniósł na ołtarze 108 męczenników polskich z okresu II wojny światowej. Po tym wydarzeniu nastąpił wysyp nagród i upamiętnień nawiązujących do ks. Emila Szramka, choć dotyczy to właściwie wyłącznie diecezji katowickiej i samych Katowic.

Zadanie

Zadanie zostało przygotowana z myślą o skopiowaniu go dzieciom, ewentualnie można je wykonać wspólnie przy użyciu projektora lub tablicy multimedialnej.

1. Z życiorysu której z osób zaczerpnięte są poniższe zdania? Zaznacz odpowiedź.

	św. Jacek	A.B. Welzel	ks. Szramek
Ślązak, kojarzony raczej z Polskością.			
Pochodził z biednej rodziny.			
Ojciec spod Opola, matka spod Olesna.			
Za jego czasów nie było ważne, kto jest jakiej narodowości.			
Przyjmuje się, że urodził się pod Opolem.			
Związany z Wrocławiem.			
Żył w XII i XIII wieku, więc to, co wiemy o nim, to raczej legendy.			
Po święceniach pracował w kilku różnych miejscach.			
Związany z Polskim Ruchem Narodowym.			
Wydał wiele publikacji o miejscowościach i rodach oraz monografii kościelnych.			
patron Diecezji Górnośląskiej			
prawdopodobnie brat bł. Czesława			
Dbał o parafię, cmentarz, sprowadził siostry.			
Jego miejscem kultu jest Kamień Śląski.			
Poseł w parlamencie pruskim.			
Doktor honoris causa.			
Założył wiele klasztorów w różnych krajach.			
Zrobił doktorat w Kolegiacie Św. Krzyża w Opolu.			
Dominikanin			
„Górnośląski Tacyt”			
Pisał książki dla Górnoślązaków.			

300 lat zbierano informacje potrzebne do jego kanonizacji.			
Współzałożyciel Towarzystwa Oświatowego.			
Jego imieniem nazywano najstarszych synów.			
Zmarł w Dachau.			
Kaznodzieja Europy Środkowo-Wschodniej.			